



BIBLIOTHECA  
UNIV. JACELL.  
CRACOVIEHENSIS

588974

Mag. St. Dr.

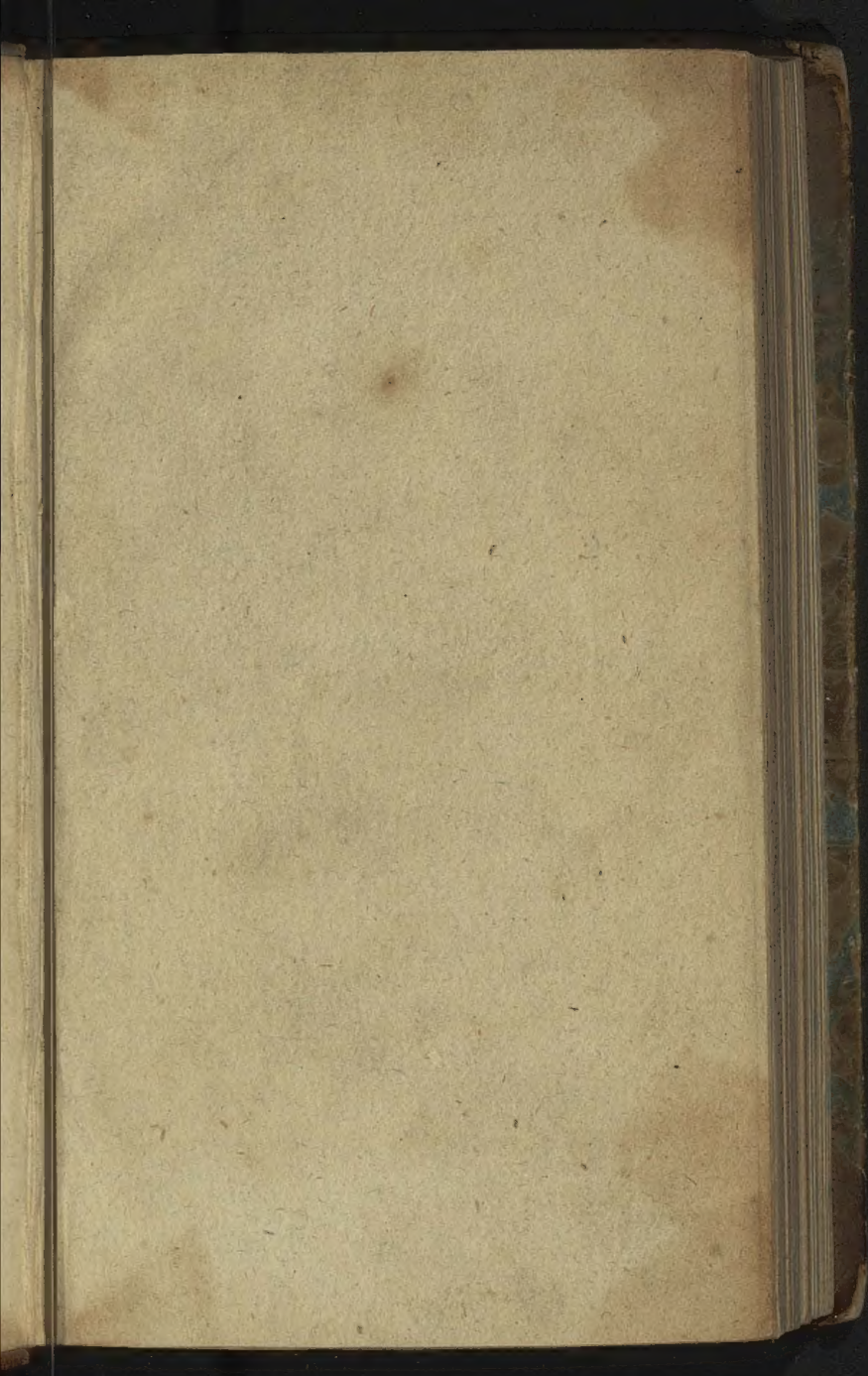
I

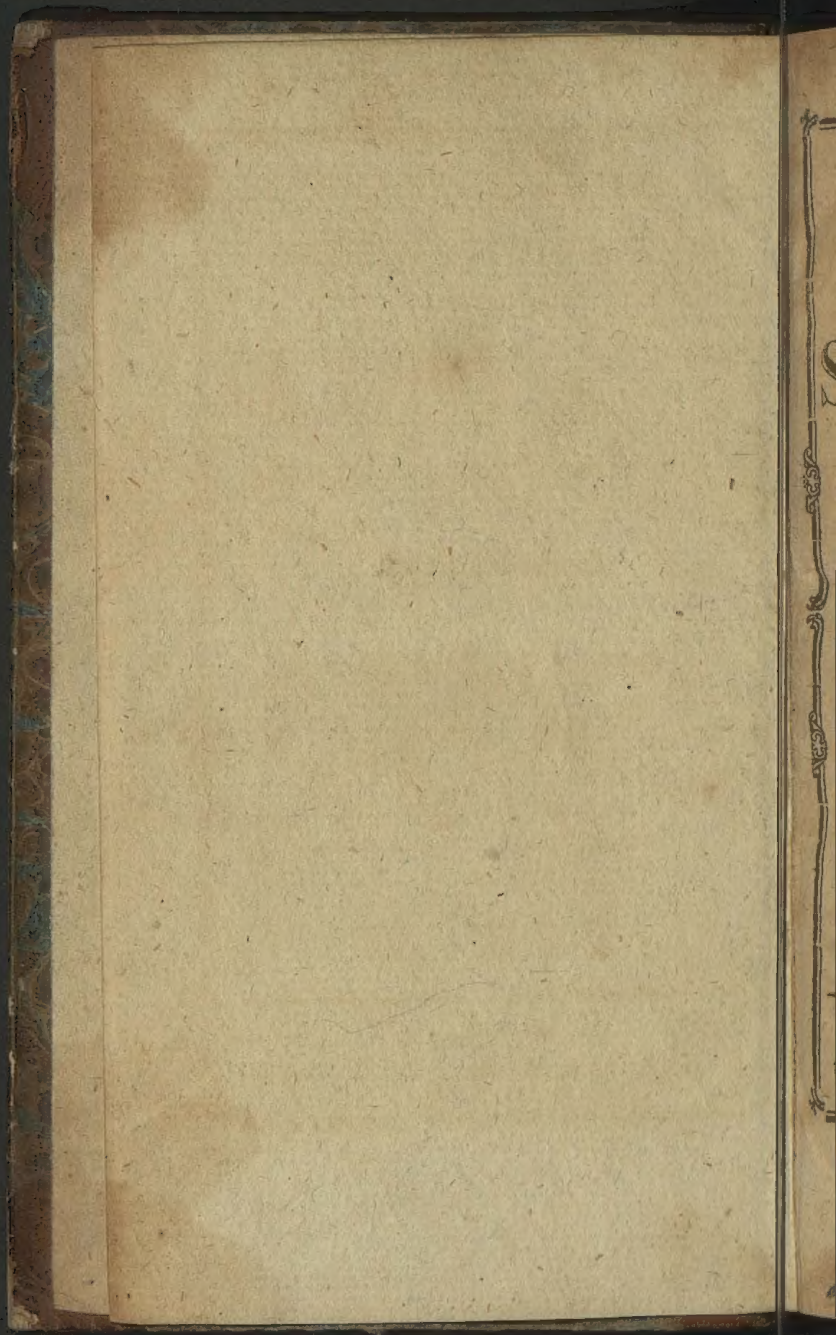


588974 I

Mag. St. Dr.









ZBIOR MOW  
I PISM NIEKTORYCH  
w CZASIE  
SEYMU

STANOW SKONFEDEROWA-  
NYCH

*Roku 1788.*



T O M III.

w WILNIE  
w Drukarni J. K. Mci przy Akademji.



588974 I/3

III NOT

Bibl. Jag

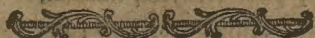
St. Dr. 2007. D. 78/28/17

Nie  
Z  
Z kin  
Twy  
Drap  
Rozb  
On  
Na C  
A du  
Bron  
Oni  
Frasz  
By te  
Dziel  
Lecz  
Choć  
Jeszcze  
A trz





*Consulite Vobis, Prospicite Patriæ.*



Nie złudzam Cię Narodzie, ani trąbię wojny,  
Znam twą słabość: ubogiś, bezrządny, niezbroyny  
Z kimże się bic? jest wprawdzie i kogo i za co,  
Twych to się Przodków krwawą podzieliwszy pracę  
Drapieżni Opiekuni, byś się nie mógł żalić,  
Rozboy swóy nawet Seymem kazali pochwalić.

Oni to pod pozorem wolności mniemaney,  
Na Ciebie i na Króla wrzucili kaydany,  
A dumne na Stolicy postawiwszy szpiegi,  
Bronią za przepisane przestępować brzegi.  
Oni wieczne niezgody między Bracią sieją:  
Fraszkami tłumią Seymy, i z Seymow się śmieją,  
By ten Kray zacny nigdyś, bez mocy bez duszy,  
Dzielił ich blokiem, co się nigdy niewysuży.  
Lecz iakże się tu porwać? którzy Cię odarli,  
Choć się z Turki i Szwedy odważnemi zwarli;  
Jeszcze dway Lwi pazury mają nieocięte,  
A trzeci cały oczy pomruza przyśnięte,

❧   ❧   ❧

Y pogląda z poboczy, myśląc w które strony,  
On też na nową zdobycz ma swe wyrzucić szpony,  
Któż kiedy na półmartwey mówił ciała bryle,  
Co iey gnić lada moment, los każe w mogile.  
Powstań, ruszaj się, bierz się do Ogrza Trupie,  
Twój to Cud tylko Święty Krakowski Biskupie.  
Nasi Doktorzy póki nieunyrzą nadziei,  
Długo szafować muszą proszkow i olei,  
Y dopiero, gdy z chorób wyprowadzą tłumy,  
W tenczas rzekną, zdrów bądźcie, przyszedł do 10  
zumu.

Polaku! inż to prawie wiek się kończy cały,  
Jakęs pozbył sił twoich, Jesteśwa i chwały,  
Czymżeś był? Coś dokazał? Co czynił w tey dobie,  
Gdy kości Sobieskiego śmierć ukryła w grobie,  
Czyś w pewne karby rząd twój rozwalony włożył?  
Czyś publicznie dochody urządził, pomnożył?  
Czyś źródło wiecznych niezgod zamknął niego,  
dziwe,

Karząc zdraycę, Podchlebcę, a darząc Cnotliwego?  
Czyś z pieniactwa prywatne zahamował straty,  
Znosząc Sędzie przedayne, chciwe adwokaty?  
Czyś bitnych Wojsk przyczynił? podźwignął wa-  
rowne,

Z gruzow twierdże, a Miasta rozkrzewił handlowne?  
Byłeś niczym, a próżnym Seymy wlekąc gwarem,  
Nudnym sobie i obcym zostajesz ciężarem,



Pożał się Boże! tylu las strawionych marnie,  
 Już i pamięć twych chorob, Polsko, nieogarnie;  
 Głowę ci odiał zawrót, brzuch zepsuły zbytki,  
 Serce skaziła podłość, i własne pożytki,  
 Język zczerniał podchlebstwem, a męzne paizem,  
 Y Szablą ramie martwym uschło paraliżem;  
 Przecież już, dzięki Bogu, rozumu się chwyta,  
 Po długiej nieczułości tak Rzeczpospolita.  
 Brałaż ona recepty tęgie sto lat blisko,  
 Szwed iay nayprzód boleśne przykładał poślisko,  
 Prusak z bąkow proszkami miedzianemi dusił,  
 Sas wyżarłszy sam szperki, z poštěm ieść przymusił,  
 Niemiec Soli zabronił: a Łaziebnik frogi,  
 Jak ciał, tak ciał Moskwicin, Ruskiem i batogi,  
 Czas już radzić o zdrowiu, kiedy rozum mamy,  
 Chyba że go samochcąc znowu postradamy.  
 Lecz, Bracia, po chorobie cięższa recydywa,  
 Kto pomocnych posiłkow wczas nieopatrywa,  
 Niedaymy się wabnemi uwodzić przysmaki,  
 Zna chitry Łowiec jakim żerem łowić ptaki,  
 Sypie ziarno podchlebne i przygrywa ładnie,  
 Póki mu płochy-skrzydłacz w sieci nieupadnie,  
 A co pierwiej puł skrzydeł stracił i ogona,  
 Gdy go ieszcze raz weźme torbeczka zielona,  
 Cały nakoniec zostać w tey niewoli musi,  
 Albo go dłoń drapieżna za gardło uduśi,  
 Niebądźmy sobie podli, a zwodzcom podchlebnui,

Kiedy będziemy mocni, będziemy potrzebni,  
 Bez siły wszystkie dla nas nadzieie Sąsiednie.  
 Są to mary polotne, i powabne brednie.  
 Któż nam kiedy z nich dobrze uczynił lub życzył?  
 Bił czołem w iamię chłopu wilk, co go skaliczył.  
 A kiedy wolnie wyszedł; co pierwiej barana.  
 Porwał mu na oborze, ziadł samego pana,  
 Seym bliski, Króla chęci mądre i życzliwe,  
 Ochoczy Narod Posły wyprawia gorliwe,  
 Czyńmyż dzielnie, a wspólnie, co czynić w tey dobie,  
 Każdy winien Kraiowi a w nim razem sobie,  
 Bo kiedy czas ten marnie pogodny uleci,  
 Oyczyzno! własne twoie zabiły cię dzieci!





## M O W A

Jaśnie Oświeconego Książęcia  
Jegomości PUŁTUSKIEGO  
KRZYSZTOFA SZEMBEKA  
Biskupa Płockiego Na Sessyi  
Seymowej dnia 15. Listopada  
Roku 1788. Co do Odpowie-  
dzi na Notę Posta Rosyjskiego  
Miana.



NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE MOY  
MIŁOSCIWY PRZESWIETNE RZECZYPOS.  
POLITEY SKONFEDEROWANE STANY!

**J**Eżeli roztropność radzi, ażeby  
Narod znaiący słabość swoię, nie  
był porywczym do zaczepki, i  
ściągnięcia nieprzyjaźni na siebie  
od obcego Mocarstwa; to z dru-  
giey strony boiaźliwa dobrowol-  
ność Narodu, aż do zaparcia się  
swoiey samowładności, przypro-  
wadza go do utraty wszystkiego  
tego, co mu dawało osadę poli-  
tyczną w Rzędzie i równości, z

innemi celnemi Narodami. Jaś-  
niey mówię: Narod utraciwszy  
wolność swoię rządową, obcey  
mocy niepodległą, przestaie bydź  
Narodem udziałnym; iest cudzym,  
nie swoim.

Obok tego przekonania, rozwa-  
żając Notę JW. JPańa Ambassa-  
dora Rosyjskiego, dnia 5. Curren-  
podaną, upraszałbym W. K. M. P.  
M. Mił: i Prześwietne Stany, a  
bardziej pomnażam z mieysca  
mego proźbę powszechnieyszą,  
ażeby w okoliczności tak delikat-  
ney i tak trwożącey, gdzie przy  
odmówionej dla Narodu Polskie-  
go szacownej przyiaźni Nayiaś-  
nieyszey Imperatorowey Jmymci,  
rzucona iest tego winna na łamięż  
Rzeczpospolitą swoim prawoda-  
stwem zajęta, ażebys Miłościwy  
Panie raczył wyznaczyć iak nay-  
prędzey Posła od Siebie i Stanow  
Skonfederowanych do Dworu  
Peterzburskiego, któryby wiadomy  
dobrze spokojnego umysłu Oby-



watelow, z godnością dla Tronu  
W. K. Mości. i z pamięcią na nie-  
podległość tey Rzeczypospolitey,  
usprawiedliwił nasz Narod w o-  
czach Wielkiey i sprawiedliwey  
tey Monarchini.

Co do odpowiedzi na Notę JW.  
Posła Pełnomocnego, sądziłbym,  
że ta bydz powinna dana z równą  
przyzwoitością, iak wyszła Odpo-  
wiedź na Deklaracyą Pruską poda-  
ną 12. 8bra, z przełożeniem, że  
Rzeczpospolita czuła iest z żalem,  
na tak groźne odmówienie Jey  
przyiaźni N. Imperatorowey Jey-  
mci, tym zaś więcey, że nieuznaie  
do tego żadney w sobie winy z  
tych, które między Narodami  
zwykły osłabiać dobre zachowanie  
i harmonią. Zapewnia się Narod  
Polski w sercu wspaniałym Nay-  
iaśnieyszey Imperatorowey Jey-  
mci, iż samowładztwo, i wolny  
naywyższy rząd Rzeczypospolitey  
(przez który w równości, za nie-  
podległą u wszystkich Potencyi

ieft uznana) nietylko niemogą  
bydź przeszkodą do ziednania dla  
Narodu naszego naypożądańzey  
i trwałey przychylności Nayiaś-  
nieyſzey Imperatorowey Jeymci,  
ale owſzem Jey przyiaźne wielo-  
rakię oświadczenia i umowy, dały  
zawſze poznawać i wnoſić Rzeczy-  
poſpolitey, że chciała ią widzieć  
ſzczęśliwą, i zabezpieczoną od  
wſzelkiey przemocy.

Jaką zaś podobać ſię będzie W.  
K. Mei P. Mil: i Przeſ: Stanom  
Skonfederowanym dadź Odpo-  
wiedź JW. Ambaſſadorowi, rozu-  
miałbym iednak bydź potrzebą  
kommunikować innym Sąiedzkiem  
Dworom z nami ſprzymierzonym,  
tak tę Notę, iako i Odpowiedź na  
nie; końcem, wezwania Jch poſ-  
rzednictwa, ażeby wdali przyiaciel-  
ſkie ſwoie reprezentacye do Nay-  
iaśnieyſzey Imperatorowey; iako  
Rzeczpoſpolita poprawuiąc we-  
wnętrznie u ſiebie rządową Admi-  
niſtracyą, czyli to na mocy prawa



Natury wszystkim samowładnym  
Narodom równie służącego, ani  
ma w tych poprawach żadnego  
celu obrażenia tey Monarchini,  
lub szkodzenia w czym Narodowi,  
ktoremu chwalebnie panuje.

Gwarancye tey Wielkiej Mo-  
narchini w Roku 1768. i 1775. za  
żądaniem Narodu ziednane, były  
i są zawsze u niego w poważeniu,  
gdyż te nienaruszają wolności  
Rzeczypospolitey do poprawienia  
składu swego rządowego, owżem  
ją załłaniaią od przemocy. Na  
ten czas dopiero wypadatby casus  
Fæderis ściągający obowiązek  
strony Gwarantuiącey, gdyby nie-  
podległość i Wolność Rzeczypo-  
spolitey, dla której ta Gwarancya  
ieft udzielona, wewnątrznie, lub  
zewnątrznie, gwałt iaki ponosiły;  
i o coby się Rzeczpospolita przed  
Nayiaśnieyszą Gwarantką ulkarża-  
jąc, pomocy Jey szukała.

Jako zaś dawniey miałem honor  
dopraszać się z mieysca mego

Waszey Królewski y Mości Pana  
Móiego i Prześw: Rzeczypospolitey  
Stanow o wysłanie Posłow do  
Zagranicznych Dworow; końcem  
przypilnowania w ogólności inte-  
resów Oyczyzny, tak z powodu  
Noty, o którey się mówiło, tym  
więcey dla bezpieczeństwa Rze-  
czypospolitey, z publicznym gło-  
sem o to upraszam.

## M O W A

*Paśnie W. CZACKIEGO Pod-  
czaszego Koronnego: Posła  
Włodzwa Czernickowskiego,  
na Seffyi Seymowej dnia 15.  
Listopada Roku 1788. Miana.*



Nayjaśnieyszy Panie a Panie Mój  
Mił: Prześw: Rzpltey Skonfede-  
rowane Stany.

Gdybyśmy od pierwszych Zgroma-  
dzeń społecznych śledząc, cią-



giem aż do niniejszych szukać i upatrywać mieli; co za najsławniejsze u nich poczytywane było, zapewne wolność i udzielność sprężyną zburzenia, lub też spokojności stawała się. Te jednak dla Nas przez Notę JW. Stackelberga Posła Wielkiego i Nadzwyczajnego wzgardzone nie tylko zostało, lecz za nic poczytane; zgola co szczęście z ogólnej woli Narodu zapewnić Jemu może, to jednym rzutem pióra, wskazuje nieczynność samowładnej, mocy, gdy wyraża w swej Nocie, iż *permissivè* patrząc się na Nasze Obrady, dalszym tamę daje, któreby były przeciwne formie Rządu 1775. Roku ułożonej.

Ktokolwiek nie tylko Prawa, lecz i nazwiska, zna różnicę Pana od Gwaranta, czynności od bezpieczeństwa, ten zaiste śmiało powie, iż Nota wspomniona nie tylko Rzplitej, lecz i Najjaśniejszej Imperatorowej Rosyjskiej z uchybieniem napisaną została. Nie jestżeż to krzywdzić Najjaśniejszą Imperatorową Jmość? by mówić na Nią, ażeby pod oponą Sojuszu Sprzymierzeńca w posłusznika zamienić chciała, odejmując Jemu Wolność i Udziel-

ność? lecz jak ustawne narzekania nasze do uszów Jey nie dochodziły, tak śmiałomówię, iż ninieysza Odezwa jest mimo iey wiadomości; czego mamy oczywisty dowód, że dni kilka temu, gdy był Projekt Seymu Nieustaiącego przy zachowaniu Departamentu, protestacyi nie było: następnie w odmienionej rzeczy postaci, utworzona skarga została.

Co zaś do krzywdy Rzpltey, może być nad tę większa? gdy gwałt Praw Narodowych oczywiście się okazuje; Gwarancya, gdy jest zabezpieczenie Umow samowładnych nie może odbierać gwarantowanemu udzielność, Kray Krajowi równym będąc, możeżże Prawidła przepisywać? Gwarant jest tu Sprzymierzeniec, przymierze było jak między równymi, a jeżeli ta Gwarancya nieznany dotąd sposobem ma znaczyć wyższość, toć w samej sobie ona upada. Lecz nie w tym to rozumieniu uważać się należy Gwarancyą, gdy nie jest teślowo pierwsze w Traktacie między Rosyją a Polską, lecz między innemi Narody używane było. Zastanowiwszy się nad nią: Uyrzem, że Gwarancya to o Granice



między Państwami, to o Trony dla niej-  
 jakich Domów czyniła się tak, jak nie-  
 gdyś dla Domu Austriackiego. Tron  
 Neapolitański przez morskie Potencye  
 gwarantowanym był, nigdy jednak  
 Gwarant wyższości sobie nie przypis-  
 ywał.

Francya Gwarantka Traktatu West-  
 falckiego, i Sprawczyni Ligi Renań-  
 skiej, które to naywięcej tykaia się  
 Rządu Rzeszy Niemieckiej; też Fran-  
 cyja broni ją od impetycyi wszelkich,  
 lecz nie przepisuje wolę teyże Rzeszy  
 Niemieckiej, dla tego: iż Gwarant  
 nie co innego jest, jak pomocnik, gdy-  
 by obcy chciał łamać rzecz raz zare-  
 czoną, a jak rządzający tylko wtenczas  
 czynić powinien, gdy jest wezwany.  
 tak i Gwarant ma powinność czynie-  
 nia, gdy jest proszony.

Gwarancją 1775. nie w innym za-  
 pewne zamiarze uważam, iak tylko, że  
 Najjaś: Imperatorowa Rosyjska wi-  
 dząc odpadłe Prowincye od Nas, nie  
 tylko zobowiązała Sprzymierzeńców  
 swych, by resztę Kraju Granic za-  
 gwarantowali, lecz mniemając, że  
 podtenczas Rzplita doświadczywszy  
 skutków bez Rządów, najlepszy Rząd

ułożyła, ten zagwarantowała od obcey Potencyi, lecz Nam odmian sprawianych nie broniła, i sprawić się mogących prawa niema bronić, bo nie Gwarantką, lecz Paniąby się uczyniła, na co i współdzielące się Potencyeby Jey nie pozwoliły.

Sądzić przeto nie można by odstąpienie Przyjaźni Nayjaśn: Imperatorowej Rosyjskiey kondycyą Jey jarzma było.

W prawdzie zwiedziony tą Przyjaźnią Sobieski Soufzem Grzymułtowskiem, Kraje za i przed Dnieprskie mimo Rzplitey ustępuje, który Traktatem 1768. potwierdzonym został. Ten Sobieski, ktoreu w Przyłbicy za Wybawiciela Oyczyzny zany, w Koronie żyć dla niej nie umiał. Taż mianem Przyjaźnią, łatwo wierni My, lecz nie dla Nas woiowaliśmy Inflanty, a w ostatnim zaborze Kraju, płodzie Konwencyi Petersburskiey dway drużdy Sasiedzi szukali w Archiwach usprawiedliwienia swojej nieprawości: Moskwa otwarta w swych czynnościach, bierze od Nas Kraje, mimo zagwarantowane 1768. Granice, i Deklaracyą 1764, iż za przyznany od

Nas t  
wy J  
fzy  
nile  
nadg  
iażai  
bie o  
biera  
dzaia  
Po  
landz  
Sey  
ko  
tny  
oka  
Rzp  
nien  
N  
wies  
fzly  
rych  
Nale  
ścią  
nien  
o ni  
któr  
wet  
I  
To



Nas tytuł Całey Rossyi, Imperatoro-  
wy Jmci na nadwężenie Krąjow Na-  
szych nigdy nie pozwoli, Jey zaś Ma-  
nifest poświadcza, iż bierze Kraje w  
nadgrode expensowney ku Nam Przy-  
iaźni, którą to nadgrode niestannie so-  
bie odbiera, to Poddanych Naszych wy-  
bierając, i swe pułtynie Naszemi ofa-  
dzając ludźmi.

Porwany niegdyś Biron Xże Kur-  
landzkie, więci Senatorowie i Posel na  
Seymie 1768. w ustach Syna Jeńca bli-  
sko siedmioletniego, Obraz nader smu-  
tny Naszey niedoli łatwo mogłby być  
okazanym, lecz na cóż mam blizny  
Rzplitey by też drobnym wspomina-  
niem odnawiać? Wracam się do noty.

Nie jest moją myślą, ażeby Odpo-  
wiedzi wprzód nie dawać, ażeby wy-  
szły Woyska Moskiewskie, jak niektó-  
rych Zdania o uszy moje się obiały.  
Należy się oddać odpowiedź z z godno-  
ścią niepodległego Narodu, i poważe-  
niem tey Wielkiej Monarchini, co i ci  
o niey z uszanowaniem wspominają,  
których łaskawość, lub nieprzyiaźń na-  
wet dosiądz nie może.

Lecz jeżeli takie Nam dać nie wol-  
Tom III. B

no Odpowiedzi. KROLU! nie chcąc  
kazić pamięć twych Poprzedników, po-  
mniąc, iż Polszcze wielu hołdowało,  
Polska nikomu; Pomniąc, iż Tron Bo-  
lesława Chrobrego, Zygmunta, Wła-  
dysława IV. i Batorego posiadasz, szu-  
kay przeto na ostrzu twego Pałafza u-  
dzielności Rzplitey, a Nam przy To-  
bie słodko ginąć będzie.



Jaś  
K  
H  
sz  
Li  
39  
ny

NAY  
MIL  
DE

ST  
w  
rach  
rodzi  
zień  
wulk  
woła  
zwię  
wa ie  
ale p

# G Ł O S

*Gaśnie Oświeconego Xcia Imci  
KAZIMIERZA ADAM-  
HY Generała Artyl. Mar-  
szałka Konfederacyi W. X.  
Litt. na Seffyi Seymowej, dnia  
3go qbra 1788. in Turno mia-  
ny.*

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE MÓY  
MIŁOŚCIWY PRZEŚWIETNE SKONFE-  
DEROWANE RZPLTEY STANY

**S**Toiemy nad przepaścią. — Za-  
wołał do Narodu w tych tu mu-  
rach ow cnotliwy i kochany w Na-  
rodzie Minister, ow pięcioletni wię-  
zień za Wiarę i Wolność JW. Rze-  
wuski Hetman Polny Koronny za-  
wołał, przed podpisem Projektu  
zwiększenia mocy Rady N. — Sło-  
wa iego pod ów czas szły na wiatr  
ale przepowiedzenia prawdę, dwu-



na stoletni czasu przeciąg stwierdził  
częstym Obywateli przez tę stra-  
szliwą Magistraturę uciskiem.

Teraz zaś gdy przy zwiększeniu  
liczby Woyłka i oddaniu go w Rząd  
Departamentowi zwiększać się ma  
niekończenie moc Rady N. śmiało  
tu zawołać mogą: Stoiemy nad gro-  
bem Wolności.

Tak to nieznacznie w Ziemi wol-  
ney zakłada się szczep Wielowładz-  
twa, które gdy się raptem wznieśie i  
wzmocni, już ta co go szczepiła,  
nadwątlić nawet nie zdoła ręka. —

Rada N. w 1775. R. ustanowiona,  
miała tylko zastępować mieysce ra-  
dy Senatu, i barziej próżnym cię-  
żarem Skarbu, niż straszny widok-  
kiem dla rządu, pierwszy rzut ią oka  
wystawiał. —

Przecież w 1776. choć postano-  
wiona na to, aby w zwykłej formie  
wszystkie trzymać Magistratury,  
raptem i niespodzianie zmieniła swo-  
ią postać — Wzięła formę Konfede-  
racji — Zrobiła Sejm Konfede-

racki  
Pani  
Praw  
wyzn  
i moc  
suspe  
wizy  
Sz  
liśmy  
władz  
wielk  
Le  
li, aż  
I Prz  
żna b  
maia  
opacz  
odgło  
W  
dy —  
jedno  
nie o  
dział  
Weż  
te zn  
odtąd

racki, i na tymże Seymie została  
Panią naywyższą, moc tłumaczenia  
Prawa, moc nad Woyskiem, moc  
wyznaczenia Sądow Seymowych,  
i moc straszną napominania, a nawet  
suspendowania Ministrow wyiedna-  
wszy sobie. —

Szły ciągiem Bezprawia, widzie-  
liśmy śmiałe przestępowanie granic  
władzy dozwołoney, a i tak nadto  
wielkiey. —

Lecz dotąd nigdyśmy nie słyfze-  
li, ażeby była władzą rządową —  
I Przebog! Czyż spodziewać mo-  
żna było, by na tym (Kray ratować  
miałym Seymie) tak okropny i  
opaczny Obywatelstwo razić miał  
odgłos. —

Weźmy samę Nomenklaturę Ra-  
dy — Czyż radzić rządzić ma bydź  
jedno? Weźmy Aryngę 1775. nie  
nie obaczemy tylko iakem powie-  
dział cel zastąpienia *Senatus Consilii*.  
Weźmy 1776. Konstytucyą, w niey  
te znajdziemy wyrazy: „ *A żeby  
odtąd przy Boku Naszym Królewskim*

*Rada N. była, któraby z Nami exekucyi Praw pilnowała. „ Czyż pilnować cudzych czynności lub ie sobie przy wlaſzczać ma być jedno? — Weźmy obowiązki Departamentu Cudzoziemskiego, ten nie ma inney władzy, iak zawierania Traktatów Handlowych. — Zkądżeż ta konieczność związku Rządu Woytkowego z władzą rządową Rady, którey niema? Zkąd z Departamentem Cudzoziemskim, który żadney mocy traktowania finalnego nie posiada?*

Wszystko to się zdaie na pierwsze weyrzenie kwestyą mniej potrzebną, ale ia powiadam zagłębiając uwagę i z doświadczenia się ucząc, że te wnioski są aż nader straszliwie Nas oświecające — Już ci co Radę silnie wesprzeć mogą, mienią ią być władzą rządową, a Departament inteflow Cudzoziemskich czynnym, wkrótce ten Departament może weyść w konwencye z Zagranicznymi, a Rada mając choć cień wła-



dzy nad Woyskiem, w zupełność ią tłumaczeniem przemieni, i mocy rządowej użyciem ( którą sobie przywłaszcza ) potrafi rząd cały Kraiowy przeistoczyć.

Kommissya zaś przeciwnie woyskowa oddzielna, nie tak szkodliwego przedsięwziąć nie może, bo ma nad sobą Radę, która ią napomnieć, zafuspendować i na Sądy Seymowe pozwać ma Prawo; i dla tego musi się lękać, bo widzi przed sobą i karę, i grzesznym krokom tamę.

Lecz Rada, iakem dawniey powiedział, sama tylko mogąc na siebie Sąd wyznaczyć i zwoływać Seymy, niczego się nie obawiać, i na nic się nie oglądać może; owszem ordynarynym oprzeć się może Seymom, gdy przy władzy nad licznym Woyskiem zechce się skonfederować widzianym w Roku 1776. przykładem.

Cały więc mówiących przeciw Kommissyi Woyskowej argument na tym się kończy: że łatwiey za-

wierzyć 36ciu Osobom niżeli ośmiu  
a ia z powyższych moich dowodow,  
odpowiadam: że lepiej zawierzyć  
mniejszy liczbie, pod Sądem, karą  
i dwiema Zwierzchnościami to jest  
Rady i Seymu zostającym, niżeli  
największey co niczego się lękać  
nie mają przyczyny, a samą nawet  
prawodawczą wolą przeważyc mo-  
gą.

To jest rzecz widoczna i dla tego,  
gdy niemasz sposobu wpoienia boia-  
źni Kommissyi Woyskowej w serca  
Obywatelskie, usiłują wielu straszli-  
wą w innym sposobie okazać iey  
postać.

Ztąd tedy iak na ostatniey Sessyi  
przynikłe wysłédził, i wymownie  
opisał Wielki Mąż w Oyczyźnie  
JO. Xże Jmć Lubelski, powstało te  
iakoweś widmo władzy Hetmań-  
skiey, które od nieiakiego czasu bo-  
iaźnią przeraża umyśly.

Ktoż tu pytam się chce wskrze-  
szać dawną władzę Hetmańską? Nie  
JWW. Hetmani, bo ci gotowi i z ży-

cia Oyczyźnie czynić ofiarę, czynią ją chętnie i z Prerogatyw Urzędu, byle wolność którey byli Strożami, zabezpieczoną widzieli; Czego naywidocznieyszym dowodem był Głos dopiero słyszany Godnego Ministra JW. Hetmana Poln: Litt: który nie tylko z przymiotow duszy i serca jest kochanym w Narodzie, ale i dla tego, że wprzod ofiarą zdrowia i majątku załużywszy się na funkcjach Publicznych w Stanie Rycerskim, dał przykład iakiemi to stopniami przychodzi potrzeba do Ministrowskiey godności, chcąc ją mieć sobie należną. Nie ci co utrzymują Kommissyą mówią za Hetmanami, bo iak dowiodłem w przeszłym moim Głosie Prawem i okolicznościami, ta Kommissya na zniszczenie władzy Hetmańskiej utworzoną została. I ia nayszczegulniej nie mówię za przywroceniem dawney władzy Hetmańskiej z tego względu, że Buław oddanie Następcom dzisieyszych Hetmanow nie za re-



komendacyami Woiewodztw, ale za sekretnym wybiorem idąc Rady, przestając bydź woli Narodu, ślepych losów staie się dziełem; słowem wszystko w tym nawet dowodzi Seymie, że ani duch partyi mowiących za Kommissyą, ani ambicya nie wiedzie Hetmanów.

I ten Cedr Starożytny Libanu w trzecim dziesiątku lat upadku swego, nie z takim iak tu mowiono odezwał się łoskotem; owszem gdy z wnieconej burzy groźne nań miotano pioruny, łązy tylko szczerą tkliwością wyciśnione z oczu pełnego wieku i sławy Ministra, który pociski w nadgrode gorliwości dla Ojczyzny odniósł, rozrzewniwszy wszystkie serca czule pewnie i do najtwardszych przedrzeć się musiał.

Nayjaśniejszy Panie! nie pragniemy my tego dźwigać drzewa, choć pod jego cieniem wolność spoczywała Ojczyzny, ale chcemy z jego cząstek i na jego rozwalinach

gmach wystawić, którenby się stał  
Woyłkowego rządu sprężyn skła-  
dem, twierdzą Narodu, a W. K. Mci  
ślawy, wiekopomną Świątynią.

Ale co innego jest utrzymywać  
władzę Hetmańską, co innego bro-  
nić tych, który gdy wszystko stracili,  
zaśluzonego honoru stracić nie  
mogą.

Nikt mi nie pokaże, by któren z  
Hetmanow zdradził Króla lub Oy-  
czyznę w Woynie czyli pokoju. —  
Gromili Nieprzyjaciół, ale im nie u-  
legali. Odbierali Kraie, zawierałi  
Traktaty, ale partykularnych i ci-  
chych z obcemi Dworami nie robi-  
li Konwencyi. Słowem: nieśli do  
grobu tę słowa, na którą całym za-  
sługiwali się życiem.

Zła była forma rządu dawnego  
— A nowo postanowionegoż lep-  
sza? ... Gracował Paszkowski Pro-  
wincye Wielko Polskie w kilkadzie-  
fiąt koni — W którymże Kraiu  
Rozboynik się nie znajdzie? A po  
odjęciuż władzy Hetmanom, mało

Nam Zagraniczne Woyska szkody poczyniły?... Nie państwionoż się nad Naszemi Ziomkami?... Nie frymarczyliż zagraniczni Polską Szlachtą?... Nie wybieranoż poddanych w czasie nawet Pokoju? Nie byłoż Rzezi Haydamackiey?... I kto ią życie ważąc zaspokoil?... do pamięci się wszystkich odwołuję.

Była fałszywa Moneta w Kraiu — A dawnoż to Kommissyi Skarbowey Uniwersały, o nowo fałszywey okazującey się Nas ostrzegły?

Sądził Młynarz w czasie zamieszania naywstydliwszym sposobem Sprawy Obywatelskie... lecz to było w czasie zamieszek Kraiowych. A w czasież Pokoju, i pod okiem Rady, Jeden przez nią samą dawniey notowany, gdy Proceśs na Sądach zasiadać mu wzbraniał, rozdwoiwszy osobliwyszym przykładem Juryzdykcyę, ustanowiwszy nowe Reiestra i Akta, gdy się lękał wiszącey nad nim w Trybunale kary, nie



znalazłże za sobą filnego od moc-  
nych poparcia?

Słowem. M. Panie! we wszy-  
stkich formach Rządu iezzcześmy  
węgielnego nie znaleźli kamienia, i  
nie znajdziem go, iezeli tak sił Woy-  
skowych nie pomnożym, by woli  
Naszey w zarządzaniu sobą obcy  
nie krępowali; i iezeli tak nie obwa-  
ruiem władzy nad Woylskiem rzado-  
wey, iżby ta przeciw Nieprzyiacie-  
lowi prawdziwemu była Nam uży-  
teczną, a względem Nas samych  
nie straszna; czemu w brew przeci-  
wi się oddanie mocy nad Woylskiem  
Radzie N. pod iakimkolwiek pozo-  
rem. Bo ta mając moc tłumaczenia  
podług swiego żądania, i te Prawa  
które iey dzisiaj damy za prawidło  
tłumaczyć będzie, a nie lękając się  
Sądu w bezkarność zaufa. — Nay-  
ważnieysza, naystrasznieysza powa-  
ga ruszenie Woylka, gdy przy Ra-  
dzie zostanie, iużeśmy zginęli, iuż  
co dzień przynajmniey zguby Na-  
szey lękać się mamy przyczynę;

bo choć Seymom tylko moc wypowiedania wojny zostawiona, te Prawo już się stanie czczym tylko pozorem, albowiem pod pretextem obrony, Rada gdy przeciw iakiey poydzie potencji za drugą, istotnie zaczepną Wojnę odporney imieniem okryć może, same nawet tłumacząc okoliczności. A tak krwi Rodaków nieofzczędna albo ią na daremnie, albo ieszcze na zgubę Oyczyzny przelewać będzie.

Jeżeli znowu zechce pobłażać któremu z Sąsiadow, nie zwoła Seymu extra ordynaryinego, czyli nowo gotowym zwanego — Cierpieć będzie gwałty tak iak dotąd cierpiała od małej garstki Zagranicznego Żołnierza, wielkie robiącego szkody i Chłopow wybierającego — Co że nieopacznie wnoszę, chciey W. K. Mć pamięcią zasiegnąć Skargi od Obywateli Woiewodtwa Kiiowskiego na przyszłym Seymie względem wybierania Chłopow zaniesione,

które Oycowką Jego osiągnęły  
litość.

Przy Kommissyi zaś udzielney  
zostawiając Woyskim władanie, a  
przy Radzie moc zwoływania Sey-  
mu w gwałtownych okolicznościach  
tego lękać się nie mamy, bo gdyby,  
Kommissya przestąpiła swe granice,  
toby Rada i Seym i Sąd na nią zwo-  
łać nie omieszkała.

Jeżeli zaś lękać się mamy by się  
zbroyną ta Kommissya wyrokom  
Prawnym nie broniła ręką, to tym  
sposobem trzeba się bać, bykażdy  
Kommendant Pułku lub iakieykol-  
wiek części Woyska nie powstawał  
na Zwierzchniey władzy Ordynan-  
se — Ale Narod Wolny do Roko-  
szu nieskłonny, despotycznym to  
jest zostawione Rządowi, lękaemy  
się więc bydz w Ich liczbie.

Nayiaśnieyszy Panie! Prawa pi-  
szą się na przyszłość... Ktoż wie  
ieżeli który z Następcow W. K.  
Mci co przeciwnego Kraiowi nie  
zamysli? A wtedy mając Woysko,

na coż się nie targnie? bo Rada zawsze przy Boku zostająca łatwo i podległą się stanie. —

Nie chcę ia w Kommissyi wystawiać Tronu na przeciw Tronu, ale w niey pragnę znaydować sposob trzymania moc Rady w równowadze, tak aby ani Królowi ani Narodowi straszną stać się nie mogła.

Jeżeli ieszcze nie przyszedł czas szczęśliwy dla Polakow, by całkiem to czynili czego chcę, niech przynajmniey okażą, że chcą dobrze i cnotliwie. —

Uchwaliliśmy iednogłośnie sto tysięcy Woyska; lecz trzeba iuż ostatnią zrzucić załogę — Uchwała czczym tylko zostanie pismem, iesli Rząd Woyska nie będzie tak obwarowany, by był widoczną Wolności tarczą, bo nikt nie przyłoży się do Podatkow widząc że swoy majątek ma dawać przeciw sobie.

Nayiaśnieyszy Królu! istotne i naymilsze dla każdego władaiącego Berłem, iest nad Sercami Panowa-



nie — naywyższe i naytrwalsze dobro Królow jest chwała, bo Ich Imiona w wiekopomney uwiecznia Potomności, W tych dwóch celach rozumiem, że hołd wierności i przywiązania nayprzyzwoitszy Magistratowi, oddaę, gdy utrzymuję Magistraturę której ustawa ziedna W. K. Mci taką sławę, iaką zawystawienie Świątyni sprawiedliwości w Trybunałach nieśmiertelnym Stefana Batorego uczyniła —

Prześwietne Skonfederowane Rzeczypospolitey Stany! Co tylko w skład Praw Narodowych wchodzi, nie może być i w naymnieyszey części lekce ważonym — Słowo Departamentu lub Kommissyi zdaie się niczym, ale słowo stanie się rzeczą, gdy się zastanowim, że Imię Departamentu oznaczać część iakieysć Magistratury musi, nie może być więc tylko częścią Rady i mieć z nią związek, który ona przez moc

tłumaczenia Prawa daleko rozciągnię. —

Przechodzenie Osob z Rady do Departamentu, z Departamentu do Rady, interes tych dwóch Magistratur na pozor oddzielnych czyni wspólnym, jedność Ich siedliska, zrządzi jedność Ich celow.

Dodawanie pomocy Woyskowej przez Departament z referencyą w wielu przypadkach bo Rady mogącey tłumaczyć wszystko podług swojej woli, zagraża bezpieczeństwu Maiątkow Obywatelskich — Władza nad Woyskiem; zagraża Kraiowi i Wolności upadkiem —

Słowem: wszędzie tylko pozor widzimy oddzielności, a w istocie wszystko jedno najszkodliwsze, bo dwa Departementa z jedną Nomenklaturą i z jednych tylko przemieniających się złożone Osob — Niechże mi kto pokaże czyli stały mieć mogą oddział lub dostrzegać grzechow, które kolejno pełnić potrafią. Choć zatym wielbłąd prace-

witość wynalazkow, nie chcę Ich  
blyszczącego chwytac się prômyka;  
i rozumiem że iest beśpieczniej  
wrócić się do dawney udzielney Kom  
missyi 1764. ustanowionej, abyśmy  
potym żalem dni Nasze truiąc, sami  
sobie nie wymawiali iak niegdys A-  
teńczykowie: *Rempubicam antiquam  
perdidimus, novam non fecimus*, i dla  
tego piszę się *negativé* to iest za Kom-  
missyą Woyskową.

## M O W A

Jaśnie Wielmoznego CZAC.  
KJEGO Podczaszego Koron-  
nego, Posa Czerniechowskie-  
go Dnia 3. Miesiaca Listopa-  
da 1788. miana.



PO rozlicznych na wzajem Mo-  
wach, po szczegôlnych przekony-  
waniach, już nadchodzi moment,  
w którym uwiecznić ma Rzplita

Władzę Woyskową, mówię uwiecznić; gdyż ktokolwiek będzie, co władać Woyskiem zacznie, zapewne dla potrzeby Kraiowej dobrowolnie ley nie złoży; a Rzeczypospolitey głos iękiem tylko znanym zostanie.

Gdy nie zaręczyły nam Nieba, by te Dwadzieścia kilka lat słodko Nami władające Barło wiecznym było; zostawiły Nas w sprawiedliwej troskliwości by następne mocy Woyskowej przeciwko Swobodomi Wolnościom Naszym użyć nie chciało, a ten smutny obraz przyszłości, radzi odjąć Władzę Departamentowi Woyskowemu. Skoro to zaś nastąpi, powtórna przeraża Nas boiaźń, by równy Nam każdemu z szczególnych władać i rozkazywać nie chciał.

Dobrani w tym czasie zacni Mężowie Hetmani Obojga Narodów znając wielkość swoją w równości Obywatelskiej, ley zapewne zguby szukać nie zechcą; lecz jak nie jest w ich sile Następcom w spadku swą zostawić Chotę, tak zaręczyć nie mogą, by który z



przyszłych Hetmanów, nie zostawił Ojczyznę w Anarchii, która po najciemieźliwszych mordach, Tron żelazny stawia haniebnemu despotyzmowi.

Te przyszłości widoki, iakież przerażać nie mają każdego Polaka? który w Następach Swoich żyć nieustannie w Wolności pragnąc, równie w przyszłości, tak Berła, iako Buławy obawiać się ma przyczynę.

Skoro Władza Woyskowa oddalona będzie od Departamentu Woyskowego, pierwsza ustale trofkiwość; gdy zaś ustawnie zasiadać będą Hetmani w Kommissyi, powtórna nigdy nie ustale.

Ządne inne Rzplite zachowania swych Swobód często odmieniają Prezydujących, My podobnie, gdy co kwartał w koley mieć będziemy w Kommissyi Woyskowej innego Hetmana, bać się jego inożem? Gdyby w późniejszych wiekach taki trafić się mógł, to zazwyczaj knować przeciwko Rzplitej Następce swych nieprzyzwoitych zamiarów Kolegę, lubby nie znalazł,

lub Kommissarzów mieć y sobie powolnych doświadczół, nadto mniej-  
potrzebujących siebie widział, co-  
by było, gdybyśmy po jednym tyl-  
ko Woyskowym z kaźdey nazna-  
czyli Prowincyi do zasiadania w  
Kommissyi Woyskowej. Ze rusze  
nie Woyska, czy dla wewnętrzney,  
czy zewnętrzney ważny przyczy-  
ny czynić się może, miemam,  
iżby tylko jedney zostawić Magi-  
straturze nie dość byłoby bezpiecz-  
no, i może wielu niesfornościom  
dałoby okazyą, która duszą rządu  
każdego bydz się mi zdaje.

Gdy zaś przez J.W. Starodubow-  
skiego w podanym Proiekcie, w  
punkcie trzynastym, przyшло mi  
czytać, w którym oddzielną Kom-  
missyą Litewską znayduję, po-  
strzegam dzieło nieśmiertelne wie-  
cznych związków Polski z Litwą  
zbliżające się ku swemu nadwątl-  
eniu. Dwie oddzielne Władze  
Woyskowe sobie nie podległe, nie  
sążże tą iskrą, która pożar wojny  
domowey wzniecić potrafi? I tę  
ślodką w Unii zamianę Nieprzyja-  
ciela w Brata osłabiając, wystawić

Prowincye ku wojnie domowey.

Przeżacne Xięstwo Litewskie! w czyniżeszmy przeciwko Tobie zgrzeszyli, iż ślodki węzeł z Wami nadweręzać chcecie? czyż ręce i lerea Nasze nawzajem tak skażone widzicie, by ku Walzey i wspólney służby nie mogły obronie? a doświadczoney ten miły zwiazek po cóż wzruszać chcecie? Sciśnmy ten węzeł, który siły Nasze łączy, zawsze jednak w nim znając tę tylko wadę, która przy złączeniu Rusi z Koroną się nie znajduie, że odmiennosc Rusina od Polaka starta, a Litwina różnica po części została: Czcimy go jednak, wszak nie mieczem, lecz miłością złączyliśmy się, nie przerywamy więc czyniąc podwóyną Kommissyą:

Punkt trzydziesty drugi tego Projektu, mniemam, iż potrzebuie zastanowienia, w którym wyczytnie, że w czasie wojny zupełna Władza zostaje Hetmanów; wystawia mię zatym panieć Julusza Cesarza, który Władzą Wojska będąc, nieograniczonym Panem został Rzplitey, a iesli przykłady daw-

nych Dzieiów za wzory bydź powinny, niech i ten będzie prze-  
strogą, by część Kommissyi Woy-  
skowey szła z Kommenderującym  
Hetmanem do Obozu; wżak to  
iuz się trařało, iż Wodzom Na-  
szym Deputowani wlpólni, gromili  
nieprzylacióły.

Te są szczególnieysze odmiany,  
którebyrn żadał w Proiekcie JW.  
Starodubowskiego; a gdy Kommissya  
Woykowa ustanowioną zostanie,  
natenczas, gdy częściami czytanyrn  
będzie, do przyięcia mnieyszych  
mym zdaniem defektów przemil-  
czeń nie zdołam; tudzież upomnieć  
się o nieskazitelność Maiątków Na-  
szych.

Przyięć iednak raczey Kom-  
missyą więceybym radził, niż De-  
partamet; gdyż w ninieyszym cza-  
sie iest wraz strzegącym i strze-  
żonym, rozkazującym i pełniącym  
rozkazy, skarżonym i usprawiedli-  
wiającym się; skoro iest częścią Ra-  
dy, gdyby nawet i poprawionym  
został, nigdy go znać nie mogę  
dobrym dla Kraiu Naszego, imię  
iego albowiem gdy znaczy część



naywyższej Władzistratury, w któ-  
rę wszelkie koncentrowane są  
władze, strasznym byź nie prze-  
stanie dla Wolności Naszey, nie-  
jest zatym o nomenklaturę imie-  
nia mówić, mówiąc o Departamen-  
cie, lecz o rzecz istotną.

Niech me wyrazy nikogo nie  
obrażają. nigdy bowiem w Sercu  
moim duch przeciwności nie wła-  
dał, ani usta me uczuciu i prześ-  
wiadczeniu nie sprzeciwiały się,  
równie starałem się oddalać od u-  
myśłu burzliwego, iako też w pod-  
chlebstwie czułgać się, kłótni al-  
bowiem Publiczney w skutku ob-  
łow czy zewnętrzny, czy wewnę-  
trzny widziałem, a w podleganiu  
mimo przeświadczenie, ten umysł  
niewolniczy, który jest piętnem  
spodłaley duszy.

Wyraziłem przeto, co czułem,  
mając to za hołd Publiczności, któ-  
ry winienem, a tey Publiczności,  
którey My wszyscy Seymuiący,  
Sprawcami, a nie Władcami znać  
się powinniśmy.

WASZEY KROLEWSKIEY  
MOSCI i Prześwietnych Stanow

Skonfederowanych rzeczą jest, przyjąć, czy odrzucić me inniema-  
nia; moją, może mylne, lecz pew-  
nie dobrze chętnie, oświadczyć  
zdania.

## PRZYMOWIENIE SIĘ

*Jaśnie Wielmożnego STROTNOW-  
SKIEGO Podkomorzego Bujskiego,  
Kawalera Orderu S. Stanisława, 1 o-  
sta Wołyńskiego, Podającego Projekt  
do Noty Odpowiedniej, na Notę JW.  
Posła Extraordinarynego Rosyjskie-  
go, na Sessyi Seymowej Roku 1788.  
Dnia 14 Listopada Miane,*

Gdzie Prawo ma wyraźne swoje prze-  
pisy, tam za jego porządkiem mó-  
wić jest zawsze przyzwoitością. Opis  
Konst. R. 1768 oznaczający Prawidła  
Seymowania; każdy Projekt w deli-  
beracyi będący po drugim Dniu chce  
mieć załatwiony:

Już Dzień dziewiąty mija, jak jest  
podana Nota od JW. Hrabi de Stackel-  
berg Posła Nadzwyczajn: i Pełnomo-

cnego Najjaś: Imperatorowy Rossyjskiej, została w deliberacyi, a Odpowiedź na Nią dotąd nie nastąpiła. Nie podchlebiam sobie, aby ułożona odemnie w Projekcie Odpowiedź na tę, mogła się zupełnie podobać Najjaśniejszym Seymującym Stanom, wyznaię nawet, że żadna praktyka nie postawiła Mię w takowey sposobności; lecz gdy jest moim szczęściem być choć najmnieyszym Członkiem Stanów Seymujących, czuję być moją powinnością, przykładać się do tego wszystkiego, cokolwiek nie jest odłączonego od obowiązkow Posa.

Tym powodem zajęty, napisałem Projekt do Odpowiedzi na podaną Notę. Nim mi ją przyjdzie przeczytać, powinien m myśl moją otworzyć, tak względem tej Noty, jako też co się tyczy do Odpowiedzi na Nią.

Opuszczając to, co w tej Nocie jest powiedziano o Prawie Roku 1776 dwie w niej szczegulne znajduię Propozycye. *1wsza* że odmiana Konstytucyi R 1775 ma łamać Traktat Polski z Najjaś: Imperatorową Rossyjską zawarty. *2ga* że odmiana ta Konstytucyi, jakoby złamanie Traktatu, ma

ciągnąć za sobą skutki odstąpienia przy-  
jaźni Nayiaśn: Imperatorowey Jeymci  
dla Nayjaśn: KROLA Jmci i Rzpli-  
tey.

Niechcę tu wchodzić w dalekie wy-  
wody, że Traktaty Gwarancyi Praw  
dla Narodu jakiego, noszą wcale od-  
mienną naturę od innych Traktatow.  
Handlowe, zaczepne. lub odporne, czy-  
li stanowiące Granice Traktaty, łączą  
wzajemną pewność, i pożytek Krajow  
obowiązujących się. Traktaty zaś  
Gwarancyi Praw dla którego Narodu,  
bywać tylko zwykły skutkiem mocy,  
albo Przyjaźni Sąsiada, jeżeli ten by-  
wa proszony do Gwarantowania we-  
wnętrznego Rządu i Konstytucyi.

A gdy Narod wolny i niepodległy  
odmienia na swoje Dobro urządzenie  
wewnętrzne, nie przymuszony od ni-  
kogo, w tenczas Gwarant z Przyja-  
ciela brałby na siebie inną postać, gdy-  
by przeszkadzał takowemu Dobru.

Ale miłam rozumienie powszechnie  
o generalney Gwarancyi. a przystępu-  
ję do objaśnienia tey, którą mają od  
Nayiaśn: Imperatorowy Roslyiskiey, i  
w jakim Ona z samey Praktyki była  
rozumieniu, tak u tey Monarchini, ja-



ko też z strony Polski.

Traktatem Warszawskim R. 1773: dnia Siódmego Września nastąpionym, Artykułem siódmym był ostrzeżony Akt osobny, do gwarantowania Praw Rzplitey.

W myśli tego Traktatu został sporządzony w Roku 1775. dnia 15. Listopada Akt Traktatowy Gwarancyi Najjaśn: Imperatorowey Jeymci, Artykuł II. a punkt 3. Aktu rzeczonego, ma wyraźne takowe słowa: *Postanawiamy za Prawo wieczne. iż Rząd Rzplitey zostanie zawsze wolny, niedependujący i składający się z Trzech Stanów, mianowicie z Króla, z Senatu, i z Stanu Rycerskiego.*

Artykuł III. tegoż Aktu gwarantując Prawa Kardynalne Rzplitey, iey wolność i Niepodległość, gwarantował razem wszystkie Konstytucye na Seymie tamteyszym Konfederackim nastąpione.

Ze ani Rzplita przez takową Gwarancyą nie chciała sobie ścieśniać władzy odmienienia Konstytucyi do wewnętrznego urzędu ściągającej się, ani Najjaśn: Imperatorowa jako Przyjaźna Aliantka nie myślała uciśkać tą Gwarancyą Polaków, Artykuł

II. w słowach odemnie wspomnionych, Rząd wolny i niepodległy upewnialący, zostało jasnym przekonaniem. Zgodzićzeby się inaczej mogły słowa o wolności i niepodległości Rządu Rzplitey, z taką przeciwnością, aby Jey nie wolno było Praw odmieniać lub poprawiać?

Jest więc rzeczą pewną. że nastąpiła Gwarancya co do Kardynalnych Praw Rządu wolnego Rzplitey, bez ujęcia dla niey tego Samowładztwa, żeby Jey nie miało być wolno poprawiać lub stanowić Prawa, końcem bezpieczeństwa utrzymywania tegoż Rządu. Następne dowody, tym jaśniej jeszcze potrafią przekonać o tey Prawdzie.

Po Seymie Roku 1775. widząc Rzplita w iednych okolicznościach potrzebę odmienienia Konstytucyi Roku 1775; w innych wcale uchylenia; w czynieniu takim dopełniała tych świętych i nacyelnieyszych z formy Rządu sobie właściwych, a przez Nayjaśn: Imperatorowa Jeymć gwarantowanych Praw: Samowładztwa, Wolności i Niepodległości. Nie kładę za dowód, że na Seymie Roku 1776. stanęło Pra-

wo pod tytułem: *Objaśnienie Rady Nieustającej*; aby mi kto nie zarzucił, że się znajdując w nim wyraża, iż w tej Ustawie złamanie Konstytucyi R. 1775 za zezwoleniem Trzech Dwoiów nastąpiło, lubo żaden Minister nie jest tam podpisany. Lecz na tymże Seymie sposób obierania Sędziów Seymowych, odcięcie wszystkich Pensyi dla różnych Osob pod różnemi tytułami, z niezwyčajną rozrzutnością Dochodów Publicznych postanowionych, już bez podobnego assumpu zezwolenia Dworów Prawo rzeczone R. 1775. zostało uchylone.

Sławny ten Sejm Roku 1775 itym iestzcze niezczęściem dla Polski, że przez wyznaczane liczne Kommissye. zakłócił Kray cały. podobnie więc w tym Punkcie, to szkodliwe swoje Prawodawstwo, na tymże Seymie Roku 1776. miał uchylone, a Sprawy takowe do Trybunałów odesłane zostały.

Uczul Narod na Seymie Wolnym Roku 1778. odprawionym, że odebranie szafunku Królewsczyzn z Rąk Nayiaśn: Pana, było odcięciem sposobu Dobremu Królowi nadgradzania cnotliwych i zaśluzonych Mężów, Po-

prawiona została na tym Seymie Konstytucya Roku 1775. wszystkie Starostwa i Królewszczyny pod Prawo Emphiteutyczne poddająca, a dwadzieścia pięć Starostw Szafunkowi szczodrobliwey Ręki J. K. Mci przywócono.

Prawo wexlowe, które tylu ruin Fortun Szlacheckich było przyczyną, na Seymie 1775. Roku ustanowione, obalił Sejm Wolny w Roku 1780. odprawiony?

Kiedy takie z odmianą albo uchyle niem Konstytucyi Roku 1775. stanowią Prawa, byłyż z strony Dworu Petersburskiego Urzędowe do tego przeszkody:

Przykłady te, kogożby przekonać nie zdołały, że Strony Obydwie Traktat Gwarancyi zawierające, nie do innego końca tę Gwarancyą rozciągać chciały. jak tylko do Praw Kardynalnych Rządu Republikantckiego. Do odmiany zaś Konstytucyi R. 1775. widocznie jest, że Najjaś. Imperatorowa dotąd Gwarancyi swojej nie rozciągała, a Rzplita Udzielna w swoim Samowładztwie niepodległości; podobnie tej Gwarancyi co do Konstytu-



cyi nie uznawała.

Ktokolwiek Szlachetne Polaka posiada serce, nie może ani z istoty Traktatu, ani z przykładów odemnie tu wspomnianych Seymowych, ani nawet z własnego uczucia tłumaczyć tak Gwarancyi, iżby ta więzy na Nas wkładać miała. Nie jest Polak zdolny do takiej podległości, aby cudzey woli był Niewolnikiem.

Postępowanie Najjaśn: Imperatorowej w niesprzeciwianiu się dotąd odmianom Konstytucyi R. 1775. pokazuje Nam, że Gwarancya Iey, ściąga się tylko do Praw Kardynałnych wolności i niepodległości Narodu Polskiego.

To tylko, co może być Wielkomysłnym, Dziełem jest Tey Monarchini. Łagodząc Ona Rząd wielu Prawami nad własnymi Poddanemi, w Roku 1785. przez publikowany w Catey Rosyi Uniwersał, okazała światu, że w wolności Człowieka szacuieten najszlachetniejszy Natury przymiot. Liczne Swobody nadając tym swoim Prawem Szlachcie Rosyjskiej, nawet im Zjazdów do podobieństwa Naszych

Seymików dozwoliła. i naycelnieysze Prawo bezpieczeństwa Obywatela *Neminem captivabimus nisi Jure victum* ustanowiła.

Jeżeli ta Monarchini względem własnych Poddanych tyle używa wspaniałości, nie można rozumieć. aby względem Rzplitey, Narodu Sobie Przyjaźnego i Sprzymierzonego, mogła kiedy z odróżnioną postępować Sprawiedliwością. Nie naruszy nam zapewne tey Wolności i Niepodległości, którą Traktatem zagwarantowała, aby miała chcieć wiązać też Wolność do odmianny Konstytucyi 1775tego Roku.

Druga myśl Noty JW. Posła Rossyjskiego, jak już powiedziałem ma w sobie oświadczenie Nieprzyjaźni, sędzę przeto potrzebą w odpowiedney Notcie żądać od tegoż JW. Posła Rossyjskiego zapewnienia, o nienaruszeniu tey Przyjaźni, dla Króla Jmci i Rzplitey.

Stosownie do utworzonych dopiero myśli moich, ułożyłem Odpowiednią Notę JW. Posłowi Rossyjskiemu, którą przed oddaniem do Łaski dla zapytania się o zdanie Izby, Sam czytam: ==

*NOTA JW Graffa de Stackelberg Po-  
sta Nadzwyczajnego i Pełnomocnego  
do Stanow Rzpłitey Seymujących podana.*

Posel Wielki Nadzwyczajny Pełno-  
mocny Najjaśniejszey Imperato-  
rowey całej Rosyi, chciał zostawać  
dotąd w zupełnym milczeniu, i żadne-  
go nie uczynił przełożenia względem  
uchwał Prześwietnych Zgromadzo-  
nych Stanow, które lubo naruszyły  
Konstytucyą Roku 1776. umówioną z  
Trzema Dworami, jednak nie nadwe-  
reżyły directè Aktu Gwarancyi 1775.  
Roku. Rozkazy Najjaśniejszey Impe-  
ratorowey tak doskonałą zawsze nosi-  
ły cechę Sentymentow Najjaśniey-  
szey Imperatorowey przyiaźni dla Na-  
rodu Polskjego, że niżej podpisaný ży-  
czyłby był sobie nie bydź nigdy do  
przykrey przywiedziony potrzeby pro-  
testowania przeciw przestąpieniu For-  
my Rządu poświęconey Uroczystym  
Aktem Gwarancyi Traktatu 1775.  
roku. Lecz myśl zawarta w różnych  
Projektach mających za cel Seym Nie-  
ustaiący, a przez to przewrócenie cał-  
kowite Rządu, przepisuje niżej podpi-

sanemu potrzebę deklarowania, że  
Nayjaśn: Imperatorowa odstępując z  
żalem przyjaźni, którą Jego Królew-  
skiej Mości i Nayjaśniejzey Rzplitey  
poświęciła, nie będzie mogła patrzeć  
na naymnieyszą odmianę Konstytucyi  
Roku 1775. tylko jak na zgwałcenie  
Traktatu.

*w Warszawie d. 5 Listopada 1788.*

STACKELBERG.

PROJEKT do Odpowiedzi na No-  
tę JW. Posłowi Rosyjskiemu.

Niżej podpisani z wyraźnego rozkazu  
KROLA i Jmci, i Stanow Rzplitey Skon-  
federowanych Seymujących, mają honor  
JW. Graffowi de Stackelberg Posłowi Nad-  
zwyczajnemu i Pełnomocnemu Nayjaśn:  
Imperatorowej Rosyjskiej, na Notę Je-  
go dnia 5tego Listop: Roku terażnieyszego  
podaną, a na Sessyi Seymowej Dnia 6.  
Listopada czytając, udzielić odpowiedź na-  
stępującą,

Ojobnym Aktem Traktatu w Warsza-  
wie dnia 15. Marca Roku 1775 w Arty-



51

*kule Ilgim a Pankcie zcim Słowa następ-  
puiące Postanawiamy za Prawo wie-  
czne, iż Rząd Rzeczypośpolitey zоста-  
nie zawsze wolny, niedependuiący, i  
składaiący się z trzech Stanow, mia-  
nowicie z Króla z Senatu, i Stanu Ry-  
cerskiego; oznaczają zupełną Niepodle-  
głość Rzplitey w Trzech Stanach Zgro-  
madzoney. Gwarantując Najjaśn: Im-  
peratorowi Rossyjska Artykułem IIIcim  
pomienione Prawa Kardynalne, wolnego  
i niedependuiącego Rządu Rzplitey, nie-  
mniey i Konstytucye na Seymie R. 1775.  
nastapione. Gwarantowała one stosownie  
do rzeczzonego Traktatu Niepodległości i  
Wolności Trzech Stanow.*

*Poprawy Konstytucyi R. 1775 ile ra-  
zy do lepszego urzǎdzenia wewnętrznego,  
albo ubeśpieczenia Kardynalnego Gwā-  
rantowanego Prawa Wolności, i Niepod-  
ległości, dążą; stają się w tenczas skutkiem  
tych pożytkow i korzyści, których Rzpli-  
ta z Przyjaźni, i przychylnego Sprzymie-  
rzenia się z Najjaśniejszą Imperatorową  
Śmicią życzyć sobie, i doświadczać bę-  
spieczniey może. W tym zapewne ce-  
lu, odmiany pomienionej Konstytucyi R.  
1775tego, na Seymach w Latach 1776.  
1778mym 1780tym czynione, nie mia-*

ły żadney od Dworu Petersburskiego przeszkody.

Agdy Traktat R. 1775. w Artykule IIgim w Punkcie wyżey wyrażonym, Gwarantował Artykułem IIIcim Prawo Kardynalne Rzeczpospolitey, Rząd Sny Wolny, i Niepodległy; Stany Skonfederowane upewniają Najjaśnieyszą Imperatorowę Smość Rossyiską; iż w poprawianiu Konstytucyi Roku 1775 ku Urządzeniu wewnętrznemu, nie oddadą się od nuyścieyszey bacznosci, aby, co się tycze Praw Kardynalnych, nie naruszając rzeczonego Traktatu, zyskali sobie to Najjaśn: Imperatorowey Smci zaufanie, że iak najmocniey poważają Iey wspa-  
niałą troskliwość, o dochowanie tegoż Traktatu

Podchlebiają sobie wczesnie Stany Skonfederowane, że Sych tłumaczenia dla Najjaśn: Imperatorowey Smci, z tą Iey zwykłą sprawiedliwością przyjęte zostaną, iż trwózący Nas widok zerwania Przy-  
iażni, raczy osłodzić zapewnieniem teyże stałości, od Sego Królewskiej Mci i Rzeczpospolitey pożądaney.



Odpowiedz na Notę *S. P. Posła Rosyjskiego*, względem *Gwarancyi*, od *Stanow Rzplitey* w tych podana jest *słowach*:

Niżey podpisani, zwyrażnego rozkazu Króla Jmci i Stanow Rzplitey Skonfederowanych ninieyszego Seymu, mają honor udzielić *JW. Sztackelbergowi* Posłowi Wielkiemu, Nadzwyczajnemu, i Pełnomocnemu Nayaś: Imperatorowej *Catey Rosyji*, następującą odpowiedź na Notę dnia 3. List: Roku bieżącego podaną. Rzeczpospolita, w teyże *Nocie*, której czytanie przed *Stanami Skonfederowanymi* na dniu 6. Listopada nastąpiło, upatruje trojaki zamiar, to jest: *imo*: Zarzut naruszoney niby Konstytucyi 1776. Roku *2do*: Suppozycyą o Projektach przwrocenia całkowitego Rządu *3tio*: Deklaracyą w sposob naglący, nieodmienie nia w niczym Konstytucyi 1775. Roku Každy z tych trzech zamiarów, osobną Stanow Rzeczypospolitey Zgromadzonych ściągnął baczność, i szczegulną odpowiedź.

*Co do pierwszego*. Jeżeli zarzut naruszoney Konstytucyi 1776. Roku związku z Aktem Gwarancyi 1775. Roku mieć niemogącey, ma za Cel uchwałę Rzplitey przywracającą *Kommissyą Woyskową*; Seymujące Stany, jak każda Władza Prawodawcza w Samowładztwie swoim nie

podległa, stanowiąc nowe, przywracając lub odmieniając dawne Prawa swoje, nie jest w przypadku naruszenia Praw wewnętrznych, który wyraz nie na Seym wyższy nad Prawo, ale na poddanych, a nie posłusznych Prawu, podać jedynie może.

*Co do drugiego*, Trokliwość o myśl zawierającą przewrócenie całkowitego Rządu, gdy supponuje Projekt w Stanach Rzpltey, tym zaspokojona być powinna, że przez wyraz Projektu na Seymie, to tylko się rozumie, co czytany i do deliberacyi wzięty jest na Sesyach Seymowych; nader zaś wiadomo, i oczywisto, iż żaden dotąd Projekt w ten sposób nieprzyszedł do wiadomości Stanów Rzpltey. Jeżeli ta troskliwość ściąga się do ogólnych o *Seymie Nieustalającym* w Narodzie mniemań, kiedy istotnie Rząd Rzpltey wolny i niedependujący, składa się z trzech Stanów w przedłużeniu lub trwaniu Seymu, trudno upatrywać przewrócenia całkowitego Rządu, lecz czasu tylko Seymowania odmianę.

*Co do trzeciego*: Jeżeli odmiana jakiego Prawa 1775 Roku, zdawać się będzie zgromadzonemu Rzpltey Stanom ku ulepszeniu wewnętrzznego Rządu, tedy przekonanie Rzpltey o wielkomyślności przyjaźni Najjaśniejszej Imperatorowej Jmci gruntuje w Stanach Seymujących nie ochybnie przeświadczenie, iżby chętnie ukontentowanie swoje raczyła łączyć, z najlep-



szym Rzpltey byciem. Negocyacye z  
Nayjaśn: Imperatorową Jeyncią i ze  
wszystkiemi Sąsiedzkiemi Dworami w tym  
względzie upatruje za nayprzyzwoitszy  
frzodek. Wyrazy mniey oczekiwane, u-  
mieszczone w *Nocie*; wzbudziły czulość  
Narodu; adzieln odstąpienia przyjaźni tak  
i wielkiej Monarchini w chęciach swoich  
oddalając, Rzplita poczytałaby go za  
dzień powszechnego żalu.

w Warszawie dnia 17. Listopada  
1788.

STANISŁAW Nałęcz Małachowski Re-  
ferendarz Kor: Marszałek Sejmowy  
i Konfederacyi Prowincyi Kor:

KAZIMIERZ Xze Sapieha Generał Ar-  
tyl: i Marszałek Konfederacyi W.  
X. Lit.:

*Nota* zaś Podana JP. Posłowi Rosyjskie-  
mu, względem Ewakuacyi Woyska Ros-  
syjskiego z Kraiu Rzpltey naszey, w  
tych jest napisana słowach:

Niżey podpisani, z woli Króla Jmci P. N.  
Mił: i Nayjaśnieyszey Rzpltey Skon-  
federowaney, mają honor ninieyszą *No-  
tę* podać JW Hrabi Sztackelbergowi  
Wielkiemu i Pełnomocnemu Dworu Pe-  
terzburskiego Posłowi, z przyłączoną pro-  
zbą do Nayjaś: Imperatorowey Catey  
Rosyji, aby Jta Monarchini, tylo razy oka-

zywane dowody interesowania swego do Narodu *Polskiego*, i eraz ie przez rozkaz wyciągnięcia Woysk *Rosyjskich* z Granic Rzplitey potwierdzić raczyła.

Zgromadzone Stany mocną mają nadzieję, że Nayiaśnieysza Imperatorowa Junc z przyrodzoną duszy swey dobrocią wnieść zechce w sflusność ich przyczyn, i sama przekona się, że utrzymywanie w Kraiu naszym tak liczne go Woyska, choćby w doskonałej trzymanego karności, niemoże się nigdy obeysć, bez wielkich dla Obywatelów uciążliwości. Oprócz tego, Konfystencya Woysk *Rosyjskich* w *Polszcze*, pozorną może sprawić pobudkę *Porcie Ottomaniskiej*, nietylko do wprowadzenia Woysk *Tureckich* w Kray *Polski*, ale też i do założenia w nimże Teatru Woyny; zdarzenie, któreby niezawodną Rzplitey przyniosło ruinę.

Wielkomyślność zaś Nayiaśnieyszey Imperatorowey Junci i sentymenta Jey ludzkości powfszechnie całej *Europie* znane, wątpić niedozwalają, że korzystając z tey podaney okazji, raczy przeświadczyć Rzplitą, że ci, którzy w Jey sprawiedliwości ufność pokładają nigdy zawieść się niemogą, a przez takowy sposob, wspaniała Ta Monarchini, może być zapewnioną o nie wątpliwym nabyciu Prawa do wdzięczności całego Narodu *Polskiego*, którego uwielbiające Senty-

menta już Jey są od dawna znane.

*w Warszawie d. 17. Listopada 1788.*

STANISŁAW Natęcz Małachowski Re-  
ferendarz Kor: Marszałek Seymo-  
wy i Konfederacyi Prowincyi Ko-  
ronnych.

KAZIMIERZ Książę Sapieha Generał  
Art: i Marszałek Konfederacyi W.  
X. L.



*Jaśnie Oświeconego Książęcia  
Jmci EUSTACHIEGO SAN-  
GUSZKA Pośta Lubelskiego,  
na Sessyi Seymowej dnia 5. Li-  
stopada Roku 1788. Miany.*

MIŁOŚCIWY PANIE, PRZEŚWIETNE  
SKONFEDEROWANE RZPLITEY STANY!

**B**Aczność na głosy wiekiem i  
doświadczeniem Starzszych Bra-  
ci w milczeniu mię dotąd trzyma-  
ła; w milczeniu poświęconym nie-  
ustronney uwadze, i własney mo-  
iey nauce.

Komu powierzyć Stu - tyśięcz-  
ną nad Woyłkiem potęgę między  
Seymem a Seymem, czy Radzie  
Nieustaiącey? czy dawney Kom-  
missyi Woyłkowej; iak była Roku  
1764 określona? nad tym seymu-  
jących różnią się zdania. Kiedy  
jest rzeczą pewną, że w każdym



czasie Woylko dependować powinno od Rzeczypolitey, to jest: od trzech Zgromadzonych Iey Stanow, iawny wypada wniosek; iż albo Seym trwały porządnie ustanowić należy, albo rząd Woylka takiej poruczyć Zwierzchności, któraby Seymy Ordynaryne i Extraordynaryne examinaować, strofować, poprawiać, i karać mogły.

Podlegleyszą zawsze Seymóm będzie oddzielna Kommissya Woyłkowa, niż Rada Nieustaiąca. Rada bowiem mogac Seymy Wolne zamieniać w Konfederackie, mogąc nie zwoływać Seymow Extraordynarynych, mając zawsze Prawo tłumaczenia Ustaw Rzeczypolitey równą jest w małości swoiey władzy ogromney Prawodawczey. Walczy ustawnie z Seymami, i kiedyżkolwiek pokona Seymy. Na Seymikach i Seymach Wolność Polski zawisła. Gdzie się Iedynowładztwo wpro-

wadza, tam się niszczą Narodowe Ziazdy. Ci, którym miła niewola, widząc, że Seymiki trudno Stanowi Rycerskiemu wydrzeć, wolą Seymy wniwecz obracać. Y ten jest los Seymów od ustanowienia Rady. Za nikczemnością Seymow, spełzną, a może i ohydzą się Seymiki. Późno wtedy wołać o Wolność, i opłakiwać straconą będziemy, którą zawsze łatwiej utrzymać, iak odzyskać.

Nad Radę Nieustającą nie mają Seymy chciwszego Opiekuna, niebezpieczniejszego Przeciwnika, nieprzyjaźniejszy następcy.

Przebóg! nayprzeciwniejszey Seymom Magistraturze myśli Seym dzisiejszy powierzyć Stutylęcną Narodu potęgę.

Młody jestem, i chciałbym pierwey ciągle orężem, niż radą służyć Oyczyźnie, ale i ten zapas słygnąć będzie w sercu moim, i w Szlachetnych Rówiennikach moich, ieżeli prac Woyskowych, służ-

by, i ofiary życia kaydany, nie  
Wieniec, celem i skutkiem będą.  
Któż odpowie Oyczyźnie za nie-  
chęć Narodowej Młodzieży, ieże-  
li nie Ci, którzy Woysko fromot-  
ney chcą mieć narzędziem niewo-  
li?

## Z D A N I E

*Paśnie Wielmożnego JOZEFŃ  
H R A B I z POSŁAŃC  
A N K W I C Z A Kafztelana  
Sandeckiego Nasefyi dnia 11.  
Listopada 1788. Roku. Przy  
rozpoczynaiącym się urzędze-  
niu Kommissyi Woyskowej.*



NAYIASNIEJSZY KRÓLU PANIE M. M.  
PRZEŚWIE'TNE RZECZYPOSPOLITEY SKON-  
FEDEROWANE STANY.

**PRAWO** mieć chciało, aby Na-  
rod po upłynionym dwóch let-  
nim czasie stanął przed Tronem  
KROLA swego, dla weyrzenia z  
Nim wspólnie w Kraiowe potrze-

by. Los wyrokami Opatrzności kierowany tak sporządził, iż Zgromadzenie Stanów, w naypilniejszą dla Ojczyzny przypadło porę; roztropność zaś i czuwająca dobrego KROLA troskliwość postrzegłszy sposobną do ratunku powszechnego chwilę, z naywiększą ogłosiła ją Narodowi radością,

Jaki jest stan, głosem o niebezpieczeństwie ostrzegającym nagle obudzonego, taki podobno dziś z Naszym porównać można. Wpada bowiem pod ów czas pierwsza takowemu odwagi zaraz rezolucya, trafia ręka do broni, choć jeszcze nie całkiem prowadzona reflexyą, lecz chybny tylko raz zadać, jeśli nie czeka, aby wprzód oko, pierwszy stróż ciała, swą zrobił powinność.

Takim jest stróżem politycznego ciała ostróżna uwaga, zawsze wprawdzie zawadzająca każdemu i szlachetnemu nawet zapalowi; lecz że iey towarzystwo z początku dzieła potrzebne, zna każdy, byle sobie chciał wspomnieć, iak dręczącym była mu i ościem, gdy

po dokończonym dopiero przed-  
sięwzięciu stanęła przed nim.

Chcieliśmy zabezpieczyć całość  
Kraju Rzeczypospolitey, chcieliś-  
my zostać znaczącym Narodem;  
odezwiała się nakoniec w Sercach  
naszych wrodzona chęć wydobyć  
się z podległości; więc iednym  
wszyscy zajęci ogniem, liczne  
uchwaliliśmy Woysko. Polak ie-  
stem, w pośrzed mych mówię  
Współ-ziomków, niech mi się i  
reszty z równą otwartością do-  
mówić godzi = Oto, zląkł się na-  
zaintrż Architekt wyniosłości dzie-  
ła własnego, poszedł szukać pod-  
por, aby go ten gmach własnym  
nie zgniół ciężarem; szczęśliwy;  
ieśli na dosyć mocne i donośne  
trafił.

Niechże teraz w ustawieniu  
tey znalezionej podpory, pewnie  
dobrej, skoro z wolą Narodu zgod-  
ney, iak naylepiey będzie zacho-  
wany rozmiar; Mówię wyraźnief-  
niech Materya Woyskowa tym  
idzie porządkiem, aby nayprzód



Każdy oneyże Artykuł uważnie został roztrząśniony; aby powtore tak szedł ieden po drugim, iżby następny nie obalał poprzedzającego,

Łatwo pierwszemu dogodzić życzeniu, biorąc w Prawie 1768. postępowania Regulę, króre porządek Seymowania przepisując, tak względem Proiektów mówi: *Iż jeżeli Proiekt który będzie zawierał w sobie kilka Propozycji, czyli Kategorji czyście ułożonych, któreby potrzebowały iakiey Mollifikacyi lub odmiiany w opisanu, natenczas na każdą z tych Kategorji czyście ułożoną, i żadney obojętności nie podpadającą, ma być Turnus dawany, gdy o niego kto prosić będzie z Seymujących.*

Lecz tu mieysce prześtrzedz, iż do drugiego nie trafiemy zamiaru, to jest: nie unikniemy, aby ieden Punkt nie nadwerężył drugiego, jeżeli nie usłuchamy tego Prawa, wyraźnie wskazującego nam dalszą drogę. Pozwala 68go. Konstytucya, iakom dopiero wspomniał, na Kategorje rozebrać Proiekt, i na każdą Turnum żądać, lecz decydo-

wana, *etiam pluralitate* nie ma za Ustawę Seymową, moc już Prawa mającą, dopoki cały nie udecyduje się we wszystkich Punktach Proiekt. Słowa cytuję tej Konstytucyi. Po skończonym Turnum i ogłoszeniu przez Marszałków większości głosów, ciż Marszałkowie decydowany Proiekt podpiszą z Deputatami. Węc na Propozycye rozebrać wolno Proiekt, ale go przez podpis Prawem uznać aż wtenczas należy, gdy już Proiekt decydowany.

Co gdyby szło (Cuchoway Boże) inaczej, gdyby naprzykład każdą załatwioną Kategorją brano za Ustawę, już drugi Punkt znosząc jakim przypadkiem pierwszy, braćby musiał objaśnienia tytuł, a sporu ustawiczny alboby dzieła spóźniał skutek, albo coraz niezrozumiańszym zrobiłby Prawo.

Trudno jest żądać po J. O. J. W. tak Marszałkach, iako i Deputowanych do Konstytucyi, takowego w Kategorjach układu, którenby już wieszczym duchem ciągnął

niesprzeczną onychże następność.

Czynią ci godni Mężowie z siebie dla usługi Publiczney wszystko, wdzięczność Narodu będzie ich nadgroda, dziś im się pierwszy oney zadatek należy w ułatwianiu Im pracy. i okazaniu nieograniczonego w Ich charakterze zaufania.

Kategoryi każdey decyzya pod strażą zaprzyśiężoney tak zacnych Mężow wiary iest arcy beśpieczna; ieśliby tedy tak los sporządził, iżby w liczbie udecydowanych Kategoryi znalazła się takowa. co by drugą nadwerężała, Cóż sami szanowni Mężowie o kontradykcyi ostrzedz, sposob pogodzenia oney podać i Projekt czyłtym zrobić, mieliby za powinność; bo do niey powod i w obowiązkach, i w dobrym znaydują swym Obywatelstwie.

Jdźmy, powtarzam, ostróżnym krokiem, tworząc dzieło Kraiowego (w rozciąglým rozumieniu wyraz biorąc) beśpieczeństwa, na Kategorye rozebrawszy Projekt, nie wprzód go prawem nazwiemy, dopóki wszystkie iadna po drugiey

udecydowane nie będą. Nie umiem  
zgadywać, nie tłumaczę konfek-  
wencyi; lecz mi towarzyszy trošk-  
liwość przyzwoita, więc pragnę i  
radzę, mieć doskonale iasną Usta-  
wę; a przeto Konstytucyą 68go.  
wsparty, waruję sobie z miejsca  
mego, aby był zachowany w po-  
stępowaniu niniejszym porządek  
tą Konstytucyą przepisany.

## G Ł O S

*Jasnie Wielmożnego Imci Pana  
KUBLICKIEGO Pošta In-  
flantckiego Dnia 11. Listopa-  
da 1788. Roku. Miany.*

---

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE MÓJ  
MIŁOŚCIWY PRZEŚWIETNE RZE-  
CZYPOSPOLITEY SKONFEDEROWANE  
STANY.

**T**en. iest Nayiaśnieysze i Wielo-  
władne Stany każdego nadzw-  
yczajnego uczucia przymiot, że

przez wszystkie przechodząc szlachetnych passyi własności, zastanawia się wprzód w zadziwieniu nad tkliwości godnym widokiem; nakoniec rozwiązanie usta wdzięczności, łzami, wzruszeniem, radością w samym nawet milczeniu aż nad to wymowne. Takowey mocy i w tey Praw Świątyni, i w Domu JW. Małachowskiego Marszałka Seymowego Koron: iako w Domu Cnot Obywatelskich przybytku, dały się widzieć na twarzach wzruszenia.

Tknięty zostałem Świętą Patryotyzmu zazdrością i kiedy ich w ofierze naśladować nie mogę, zamówilem sobie głos wdzięczności, na okazanie i szacunku darom, i znakomitości tak wspaniałego Narodu. Dopelniam z najwyższym uczuciem przyięty obowiązek; a! gdy się stałbym znajdę chęci moich tłumaczem, wdzięczność moja dla tak wspaniałego Narodu z tego okaże się rodzaju, co najwymownieysze krępuje usta.



Nad dawnemi wieków dziejami, baczna zastanawiając się uwagę, znayduję w przekonaniu moim, Cnot heroiczných tamteyszego czasu przykłady słabym tylko waszych Przeważne Obywatelstwo ofiarą cięniem. Bo owe subskrypcye Rzymian, owe Rzymianek swoich klejnotów dary, owe innych Rzeczypospolitych składki, owe płci żeńskiej z ozdoby się wyzucia, były czynione w samym punkcie rozpacz; Ofiary zaś naszych Patryotów i Patryotek w odległym i jeszcze niebezpieczeństwa widoku oświadczone, tym są zacnieysze, im bardziej dostrzegamy, że one miłość Ojczyzny i wspaniałość Narodu na ołtarzu Patryotyzmu składa. Wolny tylko Narod hojnym być dla wsparcia swobod swoich umie. Tylekroć czynione ofiary, Anglii, Hollandyi, i innych mocarstw są przykładami wolnych tylko Narodów. Przyległe szlachetnych i wolnych niegdyś Węgrowskie Kraje, drugą już czyniąc z

siebie, w czasie wojen ofiarę nie  
 pragną inney maiątku i życia nad-  
 grody nad powrót swobod swoich; a  
 kiedy onych odzyskać zupełnie nie  
 mogą, cokolwiek przynajmniej wy-  
 targują przywilejów wolności, iedy-  
 niey od dzieł nad zwyczajnych  
 podniety. Y któż się więc stać mo-  
 że gwałcicielem wolności? Sam tyl-  
 ko Nieprzyziacieli Cnoty i dzieł Bo-  
 hatyryskich wzgardziciel. O co za  
 przenikający dla serc czułych wi-  
 dok, owe zacne Heroiny Polskie,  
 iedne z pieniędzy, drugie z kleyno-  
 tów, inne z innych darów czyniące  
 ofiary. Owi zacni Mężowie nie-  
 odrodni sławy i miłości Ojczyzny  
 potomkowie; iedni tańczące swe imię,  
 drudzy unikając chluby w Xięgę Pa-  
 tryotów wpisując się: Ci broń, ci  
 umundurowanie Regimentów dekla-  
 rując, inni przyznający się do nie-  
 możliwości, i z tey nawet czyniący  
 wydział, a za ich przykładem godne  
 urodzeniem i cnotą iedno młode Pa-  
 ęhole, Jmć Pan Bieliński Pisarzewicz

Kor. z szczupley swoiey dziecin-  
ney Penfyiki Siedym Czerw. Zło-  
tych Oyczyźnie, dwa sobie zоста-  
wując, wszystkie inne wyprzedził  
Ofiary. JW. Marszałek Koronny  
Seymowy Koledze swoiemu IO.  
Xciu Jemci Sapieże Generałowi  
Artyleryi Litewskiej dorównywa-  
jąc, na ogłoszenie ustawy Narodu i  
Miłości Oyczyzny 12. poświęcił  
harmat,

Nayiaśnieyszy Panie! o! co za  
miły widok dla Ciebie: o! co za  
chluba Twoja takim rządzić Naro-  
dem; a co ieszcze bardziy rozrze-  
wni serce Twoie; o! to ci wszyscy  
czyniący ofiary stojąc przy dosto-  
ieństwie Tronu, sławy Twoiey beś-  
pieczeństwa Kraiu, swobod swoich  
upewnienia pragną.

Nie pierwszy przykład w Oy-  
czyźnie tak znakomitych dla Oy-  
czyzny przyług; Historye Polskie,  
nakoniec wieloliczne Kostytucye  
zaświadczaia, z tych iedną tylko ro-  
ku 1631. Stanisławowi Lubieńskie-

mu Biskupowi Płockiemu służącą dla przykłału innym wspominać. Taki to jest Najjaśniejszy Panie wspa-  
niały Narod, i tak zadziedziczona dla dobra Ojczyzny swoiey Gene-  
rozyn, o której nas owe Jana Za-  
moyckiego ieszcze bardziey prze-  
świadczaia rzeczono do przyto-  
mnych słowa: „ Jeżeli w jakim nie-  
„ bezpieczeństwie Rzplita potrze-  
„ bować będzie pomocy, niechay  
„ opiekunowie moiego syna wy-  
„ liczą dla niey sto tysięcy &c;  
„ gdyż miłość Ojczyzny nie koń-  
„ czy się z życiem. Dopokąd tchu  
„ w Obywatelu, do póty Ojczy-  
„ źnie zaradzać powinien. „ O co  
za roskosz Miłościwy Panie! dawne  
i terażnieysze wspominać dzieła,  
które nietylko wspaniałości dają do-  
wody, ale oraz męztwa Polkiego,  
iak ten Narod straszny był tym, co  
się na jego prawa, granice i swobo-  
dy targnąć ważyli.

O! co za chluba dla ciebie Moi  
Panie Grabowski Mecenasio Assef-

foryi Litt. widzieć się na czele of-  
fiar Oyczyźnie swoiey hojnie od  
innych Obywateli naśladowanym.  
Przykład twóy nie iest bezskute-  
cznym. Nie mogę nigdy przy-  
stojnieyszey i właściwszey uczy-  
nić Oyczyźnie moiey ofiary iak da-  
jąc iey to co winienem. Zycie i  
maiątek iey iedynym iest długiem.  
z części tego dwoyga chętną uczy-  
nię offiarę. Zycie niosąc w ofierze,  
1000. zaś Złt. Pol. złożę w Kancel-  
laryi Woiewództwa mego. Niech  
się nikt niedziwi, ani mię o przy-  
sądę wini, od Oyczyzny wziąłem  
ten majątek prawem Kaduka; ko-  
muż, ieżeli nie sławie Króla i Oyczy-  
źnie one należeć się mają?

Po okazaney acz słabo wdzię-  
czności moiey tak znakomitym Oy-  
czyzny Obywatelom, pozwol Nay-  
jaśnieyszy Panie uczynić przed Tro-  
nem Twoim wyznanie, że zapę-  
d mój śmiały nie był nieczyim po-  
dniecany duchem, i że ten o beśpie-  
czeństwo Oyczyzny troskliwy nie



krnąbrności, lecz gorliwości właściwej Polakowi był dowodem. Niech się kto przyzna do mnie, natychmiast wynidę z Świątyni, gdy swoim bydź nie mogę. Obywatel wolny, od nikogo nie dependujący, z losem tylko moim walczący cacie, Obywatelstwo, Ojczyźnie, winienem exystencyą moją.

Kończę już głos mój, do was Przekazne i Wielowładne Stany. obracając się: oto okazya wszystkim władnącym nie czeka bynajmniej na opieszalszych; wyciągnijcie zatem ręce do Króla swojego, wskazując, że te, i serca nasze są za Ojczyznę gotowe, a przyspieszając ratunek Ojczyźnie, przystępujemy do opisanja Kommissyi, iako iedyney praw i wolności twierdzy.



## G Ł O S

*Paśnie W. WEYSSENHOF.  
F.A., Posła Instantskiego, Dnia  
11. Listopada Roku 1788.*



NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE MOY  
MIŁOSCIWY PRZESWIEETNE RZECZYPOS.  
POLITEY SKONFEDEROWANE STANY!

Pierwszym celem obrad naszych było, powiększenia Woyska do takiej liczby, jaka koniecznie potrzebną być zdawała się, dla postawienia Rzplitey w stanie obrony, od zewnetrzney napaści i gwałtu zdarzyć się mogącego. Gorliwe Polaka serce, wierne swey Oyczyźnie, troskliwe o Jey całość i powagę, a nadewszystko, niedawnemi ielzcie zakrwawione kłeskami, nie mogło się nie przychylić do takowego Projektu. Jednomyslnie wlystkich Prześwietnych Stanow Skonfederowanych Głosy, stwierdziły to powszechne Narodu żądanie, zamieniaiać Projekt w Ustawę.

Nastąpiło potym, co z porządku

rzeczy nastąpić koniecznie powinno było. Zabezpieczywszy na dal całość Rzplitey zewnętrzzną przez zwiększone Woysko ; Trzeba było szukać środków zaręczających całość Rzeczypospolitey wewnętrzzną od tegoż Woyska : i to jest właśnie, co zabrało uwagę Prześwietnych Skonfederowanych Stanów od niemałego już czasu.

Cierpliwy dotąd i własnemu rozumieniu mało ufający, słuchałem pilnie i uważnie wszystkie w tej Izbie tylu zacnych i światłych Mężów głoszone zdania. Szukałem w nich Prawdy, a z nią oczywistego przekonania mego. Te mając za iedyne dedeterminacyi mojej prawidło, pozwolisz W. K. M. P. Mój Mił: żebym bez żadnego nacokolwiek bądź, prócz dobra Ojczyzny, względu, szczerze i otwarcie myśl moję, stosownie do rzeczy przedłożył.

Stało już Prawo za wolą Prześ: Skonfederowanych Stanów, oddające Rząd Woyska Kommissyi. Jestem ieden z liczby tych, co tego byli zdania, żeby Rządu nad Woyskiem Departamentowi, to jest: Radzie Nieustającej nie powierzać. To przychylenie

się moje do Kommissyi, nie jest skutkiem uprzedzenia przeciw Departamentowi. Wyłożenie przyczyn, które mi do tego powodem były, będzie mówić za mną.

Nayjaś: Panie! dać komu Sto tysięcy Woyłka, nie jest rzeczą obojętną; bo te, jak w czasie pożyteczne, tak też i bardzo szkodliwie zażyte być może, kiedy prywatney woli, gwałtowi i przemocy służyć zechce.

Przezorna zatem i sprawiedliwa troskliwość Obywatela Polaka, powinna była zastanowić się i na filną wiaść sobie uwagę. Komu siły fizyczne Narodu z Prawa się należą? to bowiem nie żadna arbitralność, ale sama Rządu istota, konieczny rzeczy porządek stanowić powinien. Z tąd jasno widzieć można, czy Rada Nieustająca ma Prawo przywłaszczenia sobie Rządu nad Woyłkiem; czy odebrane siły Woyłkowe Radzie Nieustającej, psują iedność Władzy naywyższej; łabiać Kraj rozrywając siły onego. Tak poznawszy, cobyśmy ibyli powinni, a czego dla tysięcy dotąd przeszkod i nieszczęśliwych okoliczności, zrobić niebyliśmy zdolni: przychylić się nam

należy, do tego co jest bliższym porządku; co się mniej do arbitralności składania? co nie tak przestronną gwałtowi i przemocy drogę otwiera; co nakoniec łączy władzę dotąd rozerwaną, i Zwierzchność Naywyższą iedną, a tym samym porządnieyszą, czynnieyszą i pożytecznieyszą zrobić może.

Naywyższa Narodu Polskiego Władza, Seymującey Rzplitey powierzona, robi ją naywyższą Zwierzchnością, z którą bydz zawsze powinna władza prawodawcza: tę bowiem gdy kto ma, ma tym samym Zwierzchność naywyższą. Dał Narod Stanom Seymującym Władzę Naywyższą; Uznał iedynie Ich zwierzchnictwo nad sobą: wziął na się powinność posłuszeństwa onym; lecz włożył razem na tęż Zwierzchność powinność, zarządzenia skutecznego wszystkim publicznym potrzebom swoim. Tym iedynie końcem, Prawodawca pilże, a przynajmniej pisać powinien wszystkie ustawy. Lecz żeby te czcze i próżne nie były, trzeba mocy, coby pełnienie onych zaręczała. I dla tego istotny Społeczności Cywilney porządek, mieć chce koniecznie, żeby Władza wykonywa-



iąca oddzielną niebyła od Władzy  
 Prawodawczej; a zatym, żeby fizy-  
 czną Narodu siłą, była w ręku nay-  
 naywyższej Zwierzchności. W ta-  
 kim to względzie Władza naywyższa  
 powinna być iedną i nierozrywana;  
 Inaczej, rząd w Anarchią przemie-  
 niony zostanie. a Społeczność, zamiast  
 dostąpienia zamierzonego celu swego  
 (który szczegulnym i iedynym był po-  
 wodem iey związku Cywilnego) w cią-  
 głym zamieszaniu, z ustawiczoney mię-  
 dzy oddzielnymi sobie władzami Woy-  
 ny, cierpieć, i szkodować przymuszona  
 będzie.

Teraz niech mi kto powie, że Rada  
 Nieustająca jest na czele Rządu; że  
 przy niey jest Zwierzchnictwo nay-  
 wyższe, między Seymem a Seymem.  
 Pytam się, kto w Jey ręku złożył wła-  
 dzę naywyższą? kto pozwolił prawo-  
 dawstwa? (nie mówię o tłumaczeniu  
 Praw, bo ten abussus Prawem upowa-  
 żniony, jest cechą naywiększego bez-  
 prawia) Kto iey przyznał moc wyko-  
 nywającą? Praw bowiem, co ią trwo-  
 żyły, nie exekwować, ale pilnować  
 Exekucyi każą. Z tad coś innego

Tom III. F

wnieść można, jeżeli nie to: że filij  
Woytkowe ani z Prawa należą, ani  
są potrzebne Radzie Nieustającej. Nie  
należą, bo nie jest Zwierzchnością  
naywyższą; niepotrzebne, bo nie ma  
władzy wykonywającej. Jakież tu  
być może rozdwojenie Władzy? Jakie  
osłabienie Sił Narodu za odebraniem  
Rządu nad Woytkiem Radzie Nieusta-  
jącej, gdzie ani należność, ani potrze-  
ba tego koniecznie wyciąga, żeby fizio-  
czną Narodu Siłą zarządzała?

Gdyby, co każdego oświeconego i  
o Dobro-Ojczyzny gorliwego Syna  
naywiększym być powinno życzeniem,  
Seym dobrze urządzony mógł być nie-  
ustający czy gotowy (późniejszey  
to bowiem uwadze zostawuję) w tedy  
Zwierzchność naywyższa zawsze  
działająca, stanowiąc Prawa, i Exeku-  
cyi onych samą pilnując, Skarbem i  
Woytkiem zawsze rządząc, powsze-  
chnym Narodu potrzebom skutecz-  
nie zaradzaćby mogła.

Uczuł Narod konieczną potrzebę,  
zawsze czuwającego nad sobą Rządu:  
Martwa Zwierzchność naywyższa  
przez lat dwie, nauczyła go dość że  
naypierwszą szkod wszystkich, i nie-

porządku Jey nieczynność jest przy-  
czyną. Chciał temu zaradzić, stwo-  
rzył Radę Nieustającą. Lecz nieszcze-  
ściem w gorszą przepaść nierządu i  
zamieszania pogrążonym zost. i. Nay-  
większym tego dowodem jest, sam skład  
Rady Nieustającej. Jey niezgodność  
i przeciwieństwo ze kształtem Rządu  
Rzplity jest oczywiste. Rzeczpospo-  
lita Prawa stanowi; Ona je tłumaczy.  
I tak obok Konstytucyi Seymowych  
nowe już się formuje *Volumen Legum  
Consilii Permanentis*, z Jey Rezolucyi  
i tłumaczenia urosłe. Rzeczypo-  
spolitey jako prawodawczy, władza wy-  
konywająca sprawiedliwie należy; Ra-  
da Nieustająca Exekucyą Praw sobie  
przywłaszcza. Daymy iey władzę  
nad Woyskiem, ta położy do zagar-  
nienia Skarbu; a w tedy już będzie  
drugą, zupełnie oddzielną. Zwierzchno-  
ścią najwyższą, równą Seymują-  
cym Stanom; ba większą jeszcze, bo  
władza Rady trwa dwa lata, Seymu  
sześć niedziel tylko.

W tym to mieyscu słusznie powie-  
dzieć można, że jedność władzy jest  
zepsuta, że siły rozzerwano; rząd osła-

biono. Radzie zatym Nieustaiącey, nie przydać nie można, chyba ua gorz-  
sze; w niczym władzy iej przyczynić, chyba na większe rządu zamieszanie. Bo ta z istoty swojej iest nierząd-  
dem i arbitralnością, które innego prawi-  
dła nie ma, prócz własnego mnie-  
mania.

KROLU, Panie Miłościwy! gorliwie  
zawsze i na wszystko gotowe dla do-  
bra i całości Oyczyzny moiej, niosę  
serce do tey Praw Swiątyni: lecz u-  
myśl spokojny, i od zapalenia daleki,  
chcę mieć przewodnikiem do prawdy.

Nie mogę zamilczeć tego, co w stą-  
sunkach zachodzących między Radą  
Nieustaiącą, a naywzszą Narodu Pol-  
skiego Zwierzchnością, widzieć przez  
oczywistość, przymuszony iestem.  
Nie więcej sobie z dłuższego trwania  
Rady Nieustaiącey obiecywać nie mo-  
żna, jak albo przemienienie kształtu Rzą-  
du naszego Republikantkiego, w arbi-  
tralnie iedynowładny: albo utracenie  
nadziei, żeby Polska kiedyżkolwiek  
do dobrego rządu przyiść mogła. Pier-  
wsze, łatwo stać się może, kiedy Ra-  
da Nieustaiąca zawsze jakiś nowy u-  
dział władzy naywyższej sobie przy-

właſzczając, ze Skarbem i Woyſkiem całą nakoniec w ręku ſwoim uyrzy; Drugie z iey bytem ieſt nierozdzielne. Jużem wyżej powiedział, że dwie władze rządzące, Narod w nierządzie trzymaia. Smutny aż nadto Stan Obywatela wolnego (jeżeli temu zapobiedz nie zechce) bo mu zawsze złe grozi, albo nierząd, albo niewola.

Na zaradzenie temu, ieden ieſt tylko frzodek konieczny, nieodmiennily i żadney modyfikacyi niepodległy. Trzeba, żeby Zwierzchność naywyższa w Narodzie była iedna; żeby przywłaſzczać iey ſobie, nikt poзору nie miał; Zeby zawsze była trwającą, czuy-ną i w kaźdey Narodu potrzebie do Rady gotową. Trzeba mówię Seymu zawsze trwającego, któryby tak był urządzonym, żeby iſtotnemu ſpołeczności Cywilney porządkowi we wſzyſtkim odpowiadał.

Co gdy mieć będziemy, żadne powierzenie komukolwiek bądź wydziałowey jakiey części władzy, ſtraſznym Nam bydź nie może; bo pod ciągłym Zwierzchności naywyżſzey zoſtawac będzie dozorem.

Mowa w tym mieyſcu o Seymie nie-



ustaiącym, nie jest materyą uboczną; nie jest obcą Konstytucyi względem Kommissyi; jest konieczną, skoro decydować mamy o iey podległości. Trzeba bowiem pierwey wiedzieć komu ma podlegać, a potym nakazać podległość.

Z najwyższym radości uczuciem, widzę powszechne skłonienie woli Prześwietnych Skonfederowanych Stanów do tak zbawiennej Ojczyźnie naszej i koniecznie potrzebnej ustawy. Podane już w tej Materyi Projekta słodką mnie czynią nadzieję szczęśliwzych w przyszłości ukochanej Polski czasów. I na tym fundamencie, oświadczam się z miejsca mego, że w opisanu Kommissyi Woyskowej od Prześwietnych Stanów Skonfederowanych utworzonej, chcę widzieć iey podległość stosowną do Stanów Rzeczypospolitej Seymującej, zawsze czynnej, co w Projekcie do Łaski posiadać.

KROLU, Panie Mój Miłościwy! Świętość obowiązków urzędu mego, a znana o dobro Ojczyzny troskliwość Pańska, były najsilniejszym u mnie powodem do wynurzenia myśli

❧ ❧ ❧

moich. Nadto, łaskawa dobroć W.  
K Mości, dała mi tę śmiałość, przy  
którey, ani pojęciu, ani sercu memu  
gwałtu robić nie chciałem.

## M O W A

*Jaśnie Wielmożnego Imci Pana  
WOYCIECHA SUCHO-  
DOLSKIEGO Chorążego i  
Posta Ziemi Chełmskiej do-  
magając się o Przyśięgę Woy-  
ska na Posłuszeństwo Stanom.  
Skonfederowanym; Miana D.  
16. Października, Roku 1788.  
w Izbie Senatorstwey.*

---

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE MÓY  
MIŁOŚCIWY! PRZEŚWIETNE SKONFE-  
DEROWANE RZECZYP. STANY!

**J**Eżeli Dzieło związku dzisieysze-  
go, iest celem dana duszy kraie-

wi, iak zamiar, wraz z wyborem grona Stany Skonfederowane Rzeczypospolitey składającego, skutkiem okazać to, okrytemu niebezpieczeństwami obiecuia Narodowi; tedy czynności takowe, tak mocno zakładane bydz powinny, iak ów naypiękniejszy w Architekturze Gmach, który w naymniejszey części niemaiąc dobrze zabezpieczonego gruntu, prędzey, lub późnien, obala naypracowitsze, wytworney na oko rąk ludzkich, sztuki.

Łatwiej iest mówię: Budowlę zakładając troskliwością dobroci gruntu w początkach zatrudnić się, a niżeli po zbudowaniu, szkodliwe onego gmachu, ryfry nowemi fundamentami podpierać.

Jak fizyczne ciało Człowieka bez duszy, tak moc władnąca, bez mocy exekwuiącey iestestwa swego utrzymać nie może.

Równie tę garstkę Woyska co mamy, niemniej i tę co iedno-myślna Narodu gorliwość w ofierze

Rzeczy-pospolitey przynieście, potrzeba, ażeby Pan sługę przyjmując, o pewności usługi dla siebie nayıpierw się zabezpieczył. Y kiedy po przedniczo fatalne Konfederacye, obca stanowiła przemoc, chcąc nawet w ów czas dla Kraiu bydyź zle czynną, od przyięgi dla siebie na posłuszeństwo zaczynaly Woyska. Zda mi się że to iest dosyć powiedziane, na przekonanie artykułu czynności, że ta bydyź nie może, tylko z winnym Woyska, dla iedynowładney Zwierzchności swoiey posłuszeństwem.

Chcąc wpoioną Narodu chęć mienia Woyska podwoić, należy się nasamprzód, cień nawet boiaźni od niego oddalić; i tak to dopiero Skonfederowane Rzeczypospolitey Stany, uyrzycie ten prawdziwy zapal Narodu zwiększenia mocy krajowej: ponieście Rolnik krwawy pot czoła swego, na offiarę dla kraiu, bo zabezpieczony słodyczą spokoyności, mocniej zacznie pracować, aże-

by mu płodna w dary ziemia, ob-  
 fity, i wydostarczające przynosiła  
 zyski ... Da z siebie chętnie przy-  
 kład Duchowieństwo, w szczerym  
 przyłożeniu się do Rzeczypospoli-  
 tey potrzeb, i mając z iey iaski do-  
 brodzieystwa, ochotą wywieży-  
 wać się wzajemnym udziałem w  
 dzisieyszych zechce okoliczno-  
 ściach, byleby Religią, Kray, i Ma-  
 iątek im nadany, zupełnie zabezpie-  
 czonym widziało ... Czegoż się do-  
 piero niespodziewać, po majątnych  
 Rzeczypospolitey mieszkańcach, co  
 w upadku kraiu, zgubę własną dość  
 iasnie przewidywać muszą, znając  
 to dostatecznie, że zbytnie w abso-  
 lutnym Rządzie bogactwa, wię-  
 kszym są nad pomiarkowane ubó-  
 stwo ciężarem. Oplacać się na ko-  
 niec ambicya i zbytek, z ochotą bę-  
 dzie, bo wie, iż iey naybezpieczniej-  
 sze siedlisko w Republikantskich  
 mieści się rządach.

Ale porządnym postępując to-  
 rem, od przyięgi Woyska zaczynać



nam należy. Tego powaga Wa-  
fzey Królewskiey Mci Pana M. Mi-  
łościwego, bezpieczeństwo Skonfa-  
derowanych Rzeczypospolitey Sta-  
nów, ostróżność zacnych ze wszech  
miar Oboygą Narodów Konfедера-  
cyi Marszałków koniecznie wycią-  
ga. Którym ja na pochwałę nie  
więcey nie powiem: iak tylko, że  
Naród na nich, pełnym ufności po-  
gląda okiem, a Skonfederowane Rze-  
czypospolitey Stany, na pierwszym  
do tego związku wstępie, krok  
swoy przed nim dostatecznie już  
usprawiedliwiły.

Znana tych Meżów przezor-  
ność, doziera równie przy Moccy  
władnącey, w początkach zaraz ko-  
nieczność użycia wszelkiey ostró-  
żności, aby moc exekwująca w od-  
mianie postaci Rzeczypospolitey,  
Pana znała; wyroki więkzością gło-  
sów zapadłe, uskuteczniała; i Stany  
Skonfederowane Rzeczypospolitey  
o zafzłych okolicznościach w Kra-  
ju, wiernie, i w czesnie uwiadomia-

ła. Ten punkt zdaie się być tak związany, z ninieyszą istotą rzeczy, iż go przestąpić niepodobna, bez popelnienia śmiertelnego nieprzeżyrałości grzechu.

Daleki od myśli takowey, wiem że godni Marszałkowie do tego, ciąg dalszy postępowania naszego dziś zaczną, że wyznaczą Deputacyi w każdej Prowincyi po dwóch Posłów, aby Ci Woyska na posłuszeństwo wysłuchali przysięgi.

Naypierwszy Cel mając przykładowey Narodu iednomyslności, skłoniłbym się chętnie do przysięgi w reszcie Departamentowi nakazania, gdybym nowey bojaźni źródła Stanom Skonfederowanym nie odkrył.

Z teyże samey Rady nieustaiącey mamy Departament interessów Cudzoziemskich, co i Departament Woyskowy, a obcey Potencyi Deklaracyą uwiadomione zostaią dopiero Skonfederowane Rzplitey Stany, o Projekcie Alliansu, już od niejakiego czasu w Polsce komunikowanego i roztrząsanego.

Może być która naywyższa wła-

dza na Swiecie, w którymkolwiek narzecie bądź kraju, ażeby przed nią w tak ważney materyi chowano sekret?

Niechce rozszerzać, jakie z tąd dla Kraju wypływają nieprzyzwoitości, ale przemilczeć z obowiązku urzędowania mego równie nie mogę, że Deputacya mieysc Departamentu interesów Cudzoziemskich także zastępująca wyznaczoną z Posłów być powinna.

A że tak zdarzony przypadek, potrzebę Deputacyi do wysłuchania przysięgi Woyska, nayoczewisciey Stanom Rzplitey Skonfederowanym dowodzi, kończę głos mój, światłym, cnotliwym, i gorliwym Posłóm, oddając materą tę pod roztrząśnienie, iako naymocniey dopominając się, ażeby, jeżeli wniesienie moje, jedno-myślne nieprzeydzie, *Turnus* w tey materyi, czyli ma być Deputacya wyznaczona do wysłuchania przysięgi Woyska, nie tylko tu konsystuiącego, ale i w całej Polsce rozłożonego, nie mniej od Kommendantów Fortec Kamieńca i Częstochowy, koniecznie odebrana została.

TEGOŻ POSŁA  
w Materji Przyśięgi Woyska in Turno  
Dnia 17. Października 1788. Roku  
Miana.



NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE MÓY  
MIŁOŚCIWY PRZEŚWIE'TNE RZPLITEY  
SKONFEDEROWANE STANY!

O Bawiałem się zawsze, tey to straszney, bo zawsze rządy Rzeczypospolitey mieszaiaćey Magistratury, Rady nieustaiącey. — Kładę tym silnieyszą przyczynę lękania się, im mocniey taż Rada, bądź Jey częśćka Departament Woyskowy przy władzy swojej, tak upornie chociaż *usurpative* dzisiay stawa, nie zważaiąc nawet na absolutnego Pana w Skonfederowanych Rzplitey Stánach.

Widzę tu nayprzyzwoitsze miejsce dla Departamentu usprawiedliwiania popelnionych zdrożności, ale nie stawania przy swoim jestestwie.

Nie mnieam potrzebą rozszerzać

się nad dowodami, bo tę tyło gorliwych Posłów głosy, z któremi Ja zdanie moje łączyć miałem sobie za szczęście, dość jasnie inż. wylufzczyły; kończę na tym, niemasz Departamentu, Prawo go umórzyło.

Ale daymy to, żeby ielżcze mógł exystować, ja mu jaśniej powiem. oto bym na godzinę w dzisiejszych okolicznosia. h, rządu mu nad Woyskiem nie powierzył, skoro się cbił o uszy moje głos równie wierny jak gorliwy JW. Sieradzkiego, Deputowanego, do examinowania czynności Departamentowych, donoszący Stanom Rzeczypolitey Skonfederowanym, o wydanym Ordynansie do JW. Potockiego w ow czas Wojewody Ruskiego. Kommenderującego Partya Ukraińską, dnia 22. *Octobra* 1787. Roku w te słowa: — „*Posley W. M. Pan przy-  
zwoitey Rangi Officyera do Pana Ro-  
mansowa, upraszając go, aby raczył  
zaślonić, ile będzie mógł, granice Pol-  
ski. Sam zaś W. M. Pan pilnuj, aby  
gdzie od Turkow uszkodzone nie były.*  
Wyświećmy tę pozornę granic o-  
brony przyczynę Rzućmy okiem  
na skutki późniejszye przeciwne obro-



nie, a nie uyrzemy nic więcej, tylko  
chęć wciągnięcia Polski w tak niebeś-  
pieczną dla niej wojnę, której że  
nie mamy dotąd, winniśmy jedynie  
dobroci przyjaźnego Sąsiada, jak jest  
nam Turka.

Co dowodząc powiem nayprzód:  
że nas nikt nie atakował. Wy-  
znam, żeśmy wzięli wszystkie kroki, do ob-  
razy turka uczynili, a przecież pomi-  
mo te oczywiste zaczepki, granice od  
niego po dziś dzień mamy całe; kiedy  
tym czasem maiątki Obywatelów od  
żądanego w pomoc przez Departa-  
ment Wojskowy żołnierza zagrani-  
cznego, tak okrutnie uciśnione zosta-  
ły.

Oto żołnierz Polski pilnował gra-  
nicy, a ściągnięte obce Wojsko co ty-  
le jego, w kraju stojąc, i chlebem Pol-  
skim żyjąc, wystawiało na rzeź, tym  
smutniejszy tę garstkę Wojska nasze-  
go, im mniej użytku, strata w tako-  
wym przypadku żołnierza Polskiego, a  
tyle niebezpieczeństwa przez wnie-  
szenie w tę wojnę Rzplitey, groziło  
jej bez ustanku.

Nadszedł moment szczęśliwy Sey-  
mu terazniejszego Skonfederowanych

Rzeczypolitey Stanow. Mamyż temu Departamentowi powierzać władzy nad Woyskiem, który tak jawnie popełnił *Crimen Status*? Wdając się w rzecz nie swoją, używając płaszczyka pomocy przez obcego żołnierza?

Co Ja przełożywszy, pisać się inaczej nie mogę, tylko *negative*. —

## M O W A

Paśnie Wielmożnego Imci Pana  
SRABOWSKIEGO, Staro-  
sty i Pośta Powiatu Wołko-  
wyskiego, Na Dniu 17. Paź-  
dziernika Roku 1788. w Izbie  
Senatorskiej Miana.

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLŮ PANIE MÓY  
MIŁOŚCIWY! PRZEŚWIETNE RZE-  
CZYPOSPOLITEY SKONFEDEROWANE  
STANY!

Już drugi Tydzień Seymu upływa,  
cały Narod z najwyższą cieka-  
woscą  
Tom III. G

wością mając oczy obrócone na Czynności nasze, z niecierpliwością oczekuje ich skutków, które wytworząc sobie iak naysymślniey, ludził się dotąd Nadzią podchlebną, iż pierwsze nasze działania, będą zakładem szczęśliwości i ratunku Ojczyzny, którego jedyna jest teraz pora, a raz upłyniona nigdy się już pewnie nie ukaże. — Cała powszechność z zadumieniem pogląda na nieczulość naszą, pojąć nie może, iakim sposobem Narod, który się bydz mieni wolnym i o wolność troskliwym, obojętnym okiem patrzyć i zimną Krwią przedsiębrać może to, co dziś istotną szczęśliwość stanowi, a nadal swobody, bezpieczeństwa i upoważnienie jego utwierdza. Mienią, że Narod jest zagrzany Miłością Ojczyzny, lecz gdy czyny, nie słowa rzeczy stanowią; te wcale infszą postać okazują. Tak bowiem, iak największy Ogień Fizyczny przez czas, gdy Materiału palącego się ubywa, gaśnie, tak też czas i

zwłoka naygorętsze umysły ozię-  
bia. Ta bowiem iest natura serca  
Ludzkiego, iż zwłoka rzeczy rodzi  
reflexyi; przekładanie różnych kon-  
sekwencyi; różnych nadal Wido-  
kow: te rodzą trwożliwość, która  
tłumi chęć mówienia wolno i czy-  
nienia śmiało, bez czego, nigdy do-  
brze byź nie może w Rzeczypo-  
spolitey! Nie day Boże, byśmy przy-  
szli do tey Oziębłości, której iuż  
Naród doznał! iż bez wzdrygania  
patrzaliśmy się na rodziat Kraiu, a  
zaprzątnowšzy się prywatnym ży-  
tkiem, zdarciem własney Oyczy-  
zny, wyzuciem Tronu z naypryn-  
cypalnieyszych Prerogatyw, które  
zawſze Narodowi powinne byź  
święte, złupieniem własnych Braci;  
zapomnieliśmy o stracie naypiękni-  
szych Prowincyi i milionowych in-  
trat cały Kray bogacących. Wszy-  
ſtko to skutki były nieczynności,  
nieczulości, niedbałości i oziembło-  
ści dla dobra Oyczyzny. Przebog!

tylu nieszczęściami nauczeni i ostrzeżeni gdy nam działać wolno, a działać według własnego przekonania, nie za hardym ukazem Cudzoziemcow, czynmy a czynmy iak nayrychley.

Ustanowienia Woyska pierwszym dziełem naszym bydz powinno, na którego potrzebę powszechna iuż iest zgoda, nad tym się ieszcze różnią umysły iak wielka Jego ma bydz liczba. Jedni przez gorliwość doprowadzą ie do Sta tysięcy, drudzy niemniej gorliwi, ale przez ostrożność, obawiając się, aby nadto wielkie wyciągnięcia Podatkow niestało się uciążliwością dla Narodu, Woyska liczbę tylko do Sześciudzieściat tysięcy przeznaczają. Lecz nim nowe Woysko ustanowimy, trzeba aby ta Garstka, którą dziś mamy, gdy Powaga i iestwo Departamentu Woyskowego ustało, który dziś iuż nie rządzi, ale usprawiedliwiać się z swych czynow Stanom Rzeczypospolitey po-



winien; trzeba zatem, żeby Woy-  
sko wiedziało komu ma być posłu-  
żnym i znało kogo mieć za  
Pana.

Przeto in Ordine przeczytaney  
Propozycyi mam honor prosić o  
Turnum, o któren prosić, gdy mi  
Prawo pozwala, a te samo Prawo i  
Przysięga wykonana JWW. Mar-  
szalkow obowiązuję dać Turnum  
na proźbę każdego Posła; spodzie-  
wam się zatem i przekonany ie-  
stem, iż Proźba moja nie będzie mi  
odmowiona.



# PRZYMOW ENIE SIĘ

*Paśnie Wielmożnego K. H. B.  
L. P. C. K. P. E. G. O. Dośla Infant-  
skiego Dnia 15. Listopada  
1788. Roku. Miana.*



NAYIASNIEYSZY KRÓLU PANIE MÓY MI-  
ŁOŚCIWY! NAYIASNIESZE SKONFEDERO-  
WANE WIELOWŁADNE STANY.

Serce usta Oweczvżnie swojey  
wierna, śmieje na ogłoszenie  
prawdy przed Tronem, gdyby dla  
jakiey kolwiek przyczyny Głos  
miłości Oweczyny tłumy w sobie,  
N. viaśnieysze Wielowładne Sta-  
ne! wszystko byłoby zapalem,  
gorliwość burzliwością opieranie  
się przy fluszności uporem, odzy-  
wa się za wolnością, miłością  
własną, i chęcią różnienia się od  
drużin, a ślepotna mowienia  
seceda pod iestą obcey woli i  
tłumaczem rządzącey mną i usty  
moim podległości. Nie wstyd mię  
wziąć przed tym wspaniałym  
gronem, że poważanie, które nam

dla Patryotycznych JO. Xcia Jmci  
Czartoryskiego Pośła Lubelskiego  
myśli z względu na okoliczności  
krepowało nie raz usta moje, ale  
dziś je rozwiązuje więcej nad  
wszystko przekładana Oyczyzna.  
Niech mię prześladowie zemsta.  
niech mię odstęp przyjaźń, niech  
mię ściga przemoc, znajdę przy-  
tulenie pod skromnym mieszka-  
niem Cnoty, nie pokonanej za  
Oyczyznę prześladowanych obrony.

Wielu było przedemną, co lek-  
ko tylko tykali załony; Ja się oś-  
mielałem zedrzyć maskę obłudy, i  
pokazać rzeczy w swojej właści-  
wej istocie; a takie uczyniwszy w  
umyśle waszym przygotowania,  
przytępuję do rzeczywistej praw-  
dy, która te wam odkryje nastę-  
pności.

Kiedy Dwór Petersburski obrał  
sobie wojnę, w początkach dla  
doświadczonego przed ostatnim  
pokojem zwycięstwa, i dla ligi tak  
mocnej, łatwe sobie obiecując nie-  
przyjaciół pokonanie, weale zda-  
wał się niepamiętać na losy Pol-  
skizy, Oyczyzny naszej; nie po-

trzebował iey przyjaźni, a obro-  
 tom swoim ufając bezsilną Rzecz-  
 pospolitą wystawić chciał na zgu-  
 bę, gdy pod pretextem strzeżenia  
 granic Polskich, z garstki żołnierzy  
 naszych uczynił sobie *ante murales*,  
 i pierwszą z nich sobie straż ufor-  
 mował — Wierna nam zawsze  
 Porta poglądała na to okiem bo-  
 leści, przebaczała zwiedzionej ost-  
 różności i mniemaney obronie gran-  
 nic. Opatrzność naywyższa wążąc  
 losami Mocarstw szalę przewagi z  
 rąk wytrąciła dumie, i chcąc pod-  
 nieść z gruzow ukochaną Oyczy-  
 znę naszą, Dziedzictwo Przodków  
 naszych krwią łzanowną za wiarę i  
 Oyczyznę przelaną poświęcone;  
 a zatrzymując rzeczy w zawieszę-  
 niu, natchnęła dla nas przyjaźnią  
 Dwór Berliński, który nas o swo-  
 ley upewniając konfyderacyi, ost-  
 rzegł o uprojektowanym Aliansie  
 przez Moskwę z Radnemi knowa-  
 nym, Wdzięczy Dwór Petersbur-  
 ski powolności Rady, a bacząc po-  
 trzebę związku z nami, gdy go  
 otwarcie po Odpowiedzi naszej  
 Dworowi Berlińskiemu daney czy-

nić nie może, życzył sobie rządu nad Woyskiem dogodnego intencyom swoim. Tym dla niego byłaby Rada, jako dzieło przemocy, i narzut zagranicznych influencyi. — Widząc tedy obalony iey Pośag, udaie się do groźby: zastrasza Narod zerwaniem przyjaźni, przywykły do wyniosłego tonu, mówi do Narodu niezrozumianym rozkazow ięzykiem, i chcąc szczątek utrzymać gasnącey przemocy, obojętnością wyrazow nadgradza już niesłychaney w Narodzie podległości. — Tą rzeczy koleją toczące się obrady, spełzły na sporach, Projektach, coraz wznawianych, i rozsiewaney między Prowincyami niezgodzie. — Nie chcemy się porozumieć z sobą w głosach, choć się rozumiemy w duchu. Oppozycye Poślow stały się podeyrzane, każdy sobie większą przypisując miłość Oyczyzny, w ten czas kłócił się w różności zdania, kiedy iedność umysłow iedynym jest Oyczyzny ratunkiem, a biorąc głos przekonania za duch Partyi samym sobie niewierni, Oyczyźnie szkod-



liwie zadaliśmy cioty. Przeszliśmy  
nakoniec do rozwiązania nad  
Wielkim rzadzi. Tu w tym miej-  
scu niech mi się godzi mówić swo-  
bodie. Departament w postaci u-  
poru podnosi głowę, a swojej exy-  
stencji nie pewny chce się z po-  
winować z Kommissją tak, aby  
się był głową. — Mleczalem, choć  
mi się zdawało być krzywo, że  
Hetmani cierpieli w opuszczeniu po-  
winności jakby występku karę, bo  
nie chciałem być podryzany, że  
mną interes rządzi. Swobodny i  
szanowny Głos Hetmanów tym  
był na placu wymowy, czem jest  
męstwo na placu bitwy; pokony-  
wał nieprzyjaciół swoich, a wy-  
darłszy broń z ich rąk, zwrócił ją  
wielowładnym Stanom.

Ale tu się odezwać muszę, gdy  
widzę, że Projekt *Involutive* narzu-  
cony jest zamieszania przyczyną.  
Podstęp to jest na Obywatelów  
podawać go przez ręce sponowa-  
nego i kochanego Polaka. Widzę w  
Punkcie pierwszym synopsisim krótkie  
wszystkich punktow z całego  
projektu wybrane. Widzę tak po-

mieszane w nim układy, że w  
 późniejszych Artykułach napisze-  
 my Konradyktorya i zawitości, w  
 suppozycyi, że ie Rada tłumaczyć  
 będzie. Ale żeby zarzut ten niez-  
 dawał się być czcym wynalaz-  
 ki m. lub gorliwości chluba, przy-  
 stępuję do rozwiązania zawitości  
 iego. W Kategorji wieczorayzey  
 (ieśli pamięcią zasiągnę, bo u dzieł-  
 nego nie mamy protektu) jest po-  
 dobno taki wyraz. Hetman pod-  
 pisujący Ordynans, sam go exek-  
 wować nie może; a ponieważ, że  
 Hetman mający kommendę, gdy  
 mu Alternata zasiadania na Kom-  
 missyi przypadnie, Woytkiem wła-  
 dać nie powinien, Cóż zatym  
 idzie? Hetman podpisujący Ordynans,  
 exekwować Ordynansa nie  
 może, przypadająca Alternata dru-  
 giemu Hetmanowi broń wydziera;  
 trzeci będzie kommanderowany  
 na czynienie Kampamentu jedney  
 Dywizyi Woyłk.; czwarty dru-  
 giy, i dostanie się rząd Woyłka  
 przyazney intereffom Kommen-  
 dzie, lub po ściąganiu Woyłka,  
 granice otworem, wolność państwa

ambievi stać się może, — Bodayby  
tego żywo ziemia pożarła, kto  
Oycyznę swoją ambicyi poświęcić  
myśli, i ja bodaybym zginął, jeśli  
krzywo Oycyznie mey radzę

Proszę zatym JW. JO. Marszał-  
kow, aby tam, gdzie idzie o ich  
sławę wraz z Oycyzny sławą i  
beśpieczeństwem złączoną, tak byli  
ostrożni, żeby się nie dali wcisnąć  
podstępowi, a odtąd żadnych no-  
wych Projektów nie przyjmując,  
tylko *in continuations* drukowanego  
postępując Projektu, od każdego  
Zacnego Posła uwagi i poprawy  
przyjmowali, i do dalszego ciągu  
prac swoich zabrać się chcieli. *In  
ordine* czego proszę o czytanie  
Projektu.



# M O W A

*J. W. Benedykta HULEWICZA Pisarza Ziemskiego Włodzimirskiego, Towarzysza Kawaleryi Narodowej, Pośła Wództwa Wołyńskiego Miana d. 1.1. Listopada R. 1788. na Seſsyi Seymowej.*



Nayiaśnieyszy KRÓLU PANIE MÓY  
Mił: Nayjaśnieysze Skonfederowane Rzylitey Stany !

Sławna niegdyś męstwem i odwagą, a teraz ciągłych nieszczęść doświadczaniem Polska; gdy z kaźdey strony ogromna burza okropnym Jey groziła upadkiem, w jedney chwili z swoich powstaie ciemności. Ten to przedwieczny, a razem naylepszy Twórca, któren Wszechmocną dłońią Narodów waży losy, któren skinieniem kamienne serca w nayczulsze odmienia iestęstwa, odsunowſzy grubą zaſłonę wolnego Narodu ćmiącą zrzenicę, za promykiem światła, ukazał wiernym ſwoim prawey tor drogi, a zagrzawſzy ozie.

bione serce duchem łaski, włożył w ich usta słowo swoje tworcze, którego trzykrotny odgłos w iedney chwili ledwie w zarodzie będącą naszą szczęśliwość, natchnął, zażczepił i ożywił. Jakoż Nájjasnieyszy Panie, choroba części niebyła poópolitą zarazą Kraiu, pozostałych w domu Braci nie najemni, lecz wierni tłumacze Poógowie, chwytają szczęśliwą porę, wielbią i patrząność, iż dniom W. K. Mości przeznaczyła powstanie Polski, abys P. N. przez wszelkie nieszczęść wraz z Narodem przeszedłszy stopnię, poznał; iż sami Królowie wolnego Narodu namiestniczą BOGA na ziemi okazują Władzę, którzy będąc człowieka Twórcą, zoftawili mu wolną rządu sobą wolą, tor życia jego prawami oóstrzył, nie chcąc inney daniny, prócz ofiary wolnego serca, nad którym panowanie sobie zoftawili.

Masż W. K. Mość to wszystko, cokolwiek Król naylepszy od Narodu żadać, a Narod wolny oddać onemu może; to jest: ofiarę krwi i maiątku, za doótojeństwo swoje, a choć ci Narod niewolniczym niebiję kolanem, choć podchlebnym słwe uszy nie pie,



ści Tonem. oddaie ci jednak to z ferca  
w dniu i dajm. czego naysurowszy u-  
kaz w długim lat przeciągu wycisnąćby  
nie zdołał. Idzie za głosem powola-  
ni ochotny Polak; uymuje własney  
potrzebie i leć żenka, Szlachetnym  
uniesiona zapalem z ozdóbiwoich czy-  
ni ofiarę, dziecinny nawet oczom  
drżący Oyczyzny okazuje się postać,  
a na dniu onegdajszym obita w ręce  
JW. Marszałka Seymowego, złożona  
z broni sukna, pieniędzy ofiara, dopel-  
nia głos od Oyczyzny wołający: *Con-  
cidite Aratra vestra in gladios & ligones  
in Lanceas, Infirmus dicat: Fortis ego  
sum.*

Nayiaśnieyszy KROLU! kto serc  
czułych jak W. K. Mość jest Panem,  
nie dla siebie odmownego nieznaydzie,  
z nami KROLU! w potrzebie, albo  
świetną twą głowę ozdobiś Laurem,  
lub jeżeli twardość losu czarny dla nas  
ukuje Wyrok, jak teraz radośnym, z  
jękliwym w ow czas rzekniesz lkaniem:  
Panowałem nad mężnym ludem, le-  
pszego wartym przeznaczenia, ziemia  
krwią ich zboczona niech rodzi Nie-  
przyjaciółom ciernie i głogi, a nynie do  
sprawiedliwej pobudza zemsty.

Lecz, Najjaśniejszy Panie, ochota ta nasza, nie jest wieńczącą doli, naszej BOG na łonie prawego Kościoła i wolności wychowanych Polaków nie karał, aby niedźwignął, aby upaść nie-dozwolił. Wyratowani jednak iedno-myślnością stojemy na szczęśliwości stopniu, mając jeszcze w około siebie niedobrze zasypaną przepaść; niech nam pomysłność podchlebnym bla-skciem nie ści zrenicy: zawsze drażniąc nieszczęście, pobłdzić można, które ukołysane podchlebnie uspić niż niewczesnym rozruchaniem w czuy-ności trzymać, zawsze bezpieczniey. Utworzywszy liczbę Sta Tysięcy Woyska, podobało się Rzpl'tey utwo-rzyć Magistraturę nie nową, ale w rzę-dzie naszym kilkonaastoletnim doświad-czoną przeciagiem, która przypomi-nając nam pierwiastkowe W. K. Mo-łci chwalebne i szczęśliwe Panowanie, przypomina nam oraz Jego gorliwość, z którą jako Posel na Seymie Convo-cationis tworzyłeś w tey Świątyni od-nowioną świeżo pod nazwiskiem Kom-missyi Woyskowej Władzę.

Lecz Najjaśniejszy Panie, władza ta, niebędzie rządzić garstką ową po

Kraju rozsypanym ludzi, Konsystencyą Stotyśięcznego Woyska, nie same Królewsczyczny, i Duchowne dźwięgać będą Dobra; poświęcone na obronę Domow, i granic naszych Osoby, owe Stotyśięczne bronią błyskające ręce, sposób zarobienia Chleba mając odięty, od nas Broni, Ubioru i Pożywienia wyinagać będą Wsie nasze będą ich Domami. Wyprawiona znoiem Rolnika niwa, żywić ich będzie; rozsądna, podzielna, i przezorna Władza Rzeczpospolitę z bojaźni Możliwość rządztwa uwolni, ciężar płaconego ośrodi podatku, a karnością obostrzając naturalną żołnierza bystrość i zapęd, niedopusci sarknąć Obywatelowi, lub z owym plamiącym Woysko na Seymie ozwać się Axioma: *Usquequo servi nostri dominabuntur nobis*

Widząc Ja, Najjaśniejszy Panie, na czele przeszłej Kommissyi zasiadających Mężów: Mężnego Branickiego od młodości do W. K. K. Mci przywiązanego, Rzewuskiego chwały i nędzy Oycowskiej Współdziedzica, sławnego wolności osobistej dla wolności Oyczyzny ofiarą, odważnego Ogniskie-

go, którego żądy, iż pomysłność nie-  
odpowiedziała Oyczyzny. Łzy Szla-  
chetne Jego skrapiając Lić w tym  
wyronione Zgromadzeniu, aż nadto  
nas przeniknionych, oczu tym żalu  
Jego przeświadczyły: Zaczego Tyś-  
kiewicza, dzielnego Seymu Wolne-  
go Marszałka, i stopniami Zasług, wy-  
sokie w Oyczyźnie otrzymanego Mi-  
nisterium ufam, iż staranie ich dążyć  
będzie, aby w powadze swoiey u-  
szczupleni ochotnie wszelkie wzglę-  
dem siebie przyjmowali Rzplitey roz-  
rządzenia; lecz Władzy Prawodaw-  
czej mieć baczną należy, aby te  
Ministerium tak znaczne, mając Usta-  
wami skrepowane ręce, nie było bez-  
czynne.

Wygotowany przez JW. Starodu-  
bowskiego Projekt, każdego z Seymū-  
jących zaſtanawia umysł: Ja zaś nietyl-  
ko radzę, ale z mieysca mego dopra-  
szać się będę uroczyście, aby w tey  
Kommissyi, czterech co rok zasiada-  
jąc Hetmanów, każdy z nich koleyno  
przez trzy mieſiące prezydując, jako  
płatni do usług Rzplitey byli użyci.  
Czyliż to bowiem ochocie zacnych  
Mężów niezapierałoby drogi, i o nie-

fluszne branie żoldu, ile przy powię-  
kszonych podatkach, barzo krwawe-  
go, niesukałoby własne Hetmana  
przeświadczenie, gdyby w ciągu dwu-  
letnich dwóch szczególnie zasiadając  
Hetmanów, dwóm drugim bezczynnie  
obłogować dopuszczali? czyliż takie  
utworzone Prawo oczywiście niekrzy-  
wdziłoby Skarbu Rzplitey? Nadto co  
nam do uchylenia Departamentu Woy-  
skowego naygruntownieyszym było  
powodem, to nam w niniejszych dla  
Kommissyi przepisach ostrożności być  
powinno przyczyną. Departament  
Woytkowy przez swoje Individua za-  
siadając w radzie sam Hetman i flu-  
chał, dawał wyroki i wykonywał, i te  
jeszcze z pod swego nieoschle pióra do  
drugiey przeniosłszy się Sali, sam exe-  
kwował. Nieuchybiemy tey zdrożno-  
ści, ieżeli wyraźny nieobostrzy wa-  
runek, aby żaden Hetman prezydują-  
cy w Kommissyi Woytkowej podpi-  
sawszy ordynans, sam onego na czele  
Woyłka niedopelniał ustaw, bo tak z  
jednego wyratowawszy się Wiru, w  
inny nierównie głębszy wpadlibyśmy  
zakręt. Każdy cień przewagi w rów-



ności, powinien być dla nas straszącym potworem, a gdy nam rozuinu światło choć daleką i nienabitą do samowładztwa okazuje się iefzkę: zamknąć te i zatrzyć, przezacnych Prawodawców powinnością Przezorne Rzymian Rządy, dawfzy moc bez granic rządzenia w crafie Woyny Konfulowi; wśród naytężlzego Woyny zapatu kończących swoje Urzędowanie przywoływały Wodzów Powftaiąca teraz z niefzczęść Polska niech pamięta: iż fzkodliwą Departamentu fkrufzwszy fiłę; nie na ruinach tego budować, razem rozkazuiącey i wykonywaiącey Władzy.

W podziele na koniec jak naymocniejszy władzy, pożyteczną i nieodbitą upatruję potrzebę, aby zkażdey Dywizyi ieden Sztabs Officer przez Generała Kommenderuiącego wybrany *cum voce re-representativa* w Collegium zafiadał Woyskowym Każdy takowy Sztabs Officer nie tylko, iż fłużby wiadomy, będzie pomocą w materyach pure fłużby tyczących się, ale nadto: o ftanie i pozycyi fwojej wiadomy Dywizyi, potrzeby tey przełoży o fytuacyi mieyfca, fposobności Kwa-

tyrowaniu, furazowania, zawiadomi-  
a zdanie Jego wyłuszczone sprawie, iż  
Ordynanse nigdy bezskuteczne wyda-  
wane nie będą. Takich zaś Inwidu-  
ow nigdy Kommissya dla siebie wy-  
bierać niemoże, boby mogła zgrze-  
szyć affektacyą. Te tym czasem Sta-  
nom Prześwietnym uczyniwszy prze-  
łożenia, nim mieć będę zreczność do  
innych przymówienia się. Punktów,  
zaśtanawia mię Uwaga, za coby Oso-  
by Woytkowe Urzędów Cywilnych  
posiadać nie mogli? W nayprzezorniey-  
szych Rządu Republikantkiego Usta-  
wach ta ręka, która gromiła Nieprzy-  
jaciół uzbrojona, w czasie pokoju  
Rządu, sprawiedliwości, handlu, pisała  
Ustawy? Możnaż bezpiecznie Zol-  
nierza przez krew Przodków kleynot  
Szlachectwa i wolności zyskującego,  
od naypierwszych oddalić Preroga-  
tyw?—Nakoniec wyznymy tę część  
Narodu z ich zażczytu, każdy wol-  
ność kochający broń porzuci, ikupi się  
samiych potrzebą żywności przycisnio-  
nych liczba; którzy władzę rządzącą  
swoim mieniać Bogiem, uznają Rzpli-  
tę, czczym nazwiskiem; Nas Sey-  
mujących słuchać nie będą, a stawia-  
-

w swoim obcemi Kraju, staną się o-  
wemi w Galii z dziczałemi Pulkami.  
które Cezara swoim mając Tworcą,  
pod zbrojne nogi rzuciwszy wolność  
Świętokradzko, przeszli Rubikonu Po-  
tok.

Nayjaśnieyszy Panie ! Ty czujesz  
doskonale smak i chwałę wolności, bo  
bo w niej urodzony, pozyskałeś Pra-  
wo Tronu i Rządów. Opatrzność,  
która Cię nam naznaczyła Panem, wię-  
klzemi nad popolitność obdarzyła przy-  
miotami. Wysoka dusza Twoja, sama  
podaie sposoby, któremi od następney  
po Tobie Oyczyzna uchronić się mo-  
że jednowładności, rządz sercami To-  
bie powolnemi do ugruntowania trwa-  
łości szczęścia naszego nayrychley i  
nayskuteczniej. Czas drogi, Chwila  
do powstania krótka, a długość życia,  
kto wie, jaką przedwieczna zapisała re-  
ka. *Non nos, anitet te fecisse Regem,  
sed tadeet esse mortalem.*



# M O W A

*Jaśnie Wielmożnego Princi Pana  
GRABOWSKIEGO, Staro-  
sty i Pośta Powiatu Wołko-  
wyskiego, Na Dniu 13 Liśto-  
pada 1788. Roku w Izbie Se-  
natorskiej Miana.*

---

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE MÓY  
MIŁOŚCIWY! PRZESWIETNE RZE-  
CZYPOSPOLITEY SKONFEDEROWANE  
STANY!

**S**tawałem dnia wczorayszego  
przy prerogatywach kardynał-  
nych, Unii i Prawach tyłu Konsty-  
tucyami światobliwie Narodowi  
Litewskiemu zabespieczonych, nie  
dia tego żem Obywatel Xięstwa  
Litewskiego, nie dla tego, żem  
winien temu Xięstwu prywatną

wdzięczność, bo drugi raz z iednego Powiatu iednomyślnie obrany iestem Poślem, ale stawałem dla tego, żem Pośłę, i że z powodu tego Urzędu czuję się bydź winnym bronić całość Praw; bo gdybym iednę tylko Osobę widział bydź pokrzywdzoną, zastaniałbym ją ile moiey możliwości; cóż dopioro, kiedy idzie o Prawa całej Prowincyi! — Prześwietne Prowincye Koronne, gdyby się mógł kiedy wydarzyć taki przypadek, żeby iedna z Prowincyow Koronnych, zmówiwszy się z Prowincją Litewską, chciały co uczynić na uszczerbek trzeciey prowincyi; zaręczam, iż stanąłbym iaknaymocniey, i nie oszczędzając Głosu, Pierśi, perswazyi, i proźby, nie dozwoliłbym nigdy na takowy zamysł.

Nayiaśniejſze Rzeczypoſpolitey Skonfederowane Stany, stawałem wczoray przy Alternacie o którą Prowincye Koronne za-



wsze były tak troskliwe, a gdyby  
w tey mierze kiedy Prowincya Li-  
tewska chciała ie skrzywdzić, co  
tey Prowincyi zawżze, słuszności  
tylko żądaiący, nigdy nie może  
bydź zamiarem, nie mogłaby ni-  
gdy tego dokazać, będąc więcej,  
iak wedwóynasob przewyższoną  
co do liczby Posłów, a nierównie  
więcej co do liczby Senatorów, —  
Stawałem za prerogatywą alter-  
naty Xięstwa Litewskiego, gdyż  
ta maiać ią sobie solennie, co do  
Seymów, zabezpieczoną ledwie się  
iey w lat Trzydzieści i to za  
szczęśliwego Panowania STANI-  
SŁAWA AUGUSTA doczekać mó-  
gła. — W tym mieyscu pozwól  
Krołu, abym przy złożeniu To-  
bie, wyrazów wierności, którą  
tchną serca wszystkich współziom-  
kow moich, stosując się oraz do  
Artykułu 20. Instrukcyi, oświad-  
czyl W. K. Mści Nayżywszą wdzię-  
czność, iż raczyłeś sam do tego  
przykładać się, aby Seym podług

Prawa, 1784. Roku w Grodnie od-  
 prawił się, dopraszając się oraz aby  
 za lat dwie ta Alternata zachowa-  
 ną była. Czego skutkiem do-  
 brości W. K. Mści cała Prowincya  
 spodziewa się. Mówilem za Alter-  
 natą, która z Prawa i prerogatyw  
 Narodowi Litewskiemu ieść winna.  
 Nayiaśnieyszy Królu, Prześwietne  
 Rzeczypospolitey Skonfederowa-  
 ne Stany, chcieycie się na mo-  
 ment załtanowiać iak wielkie cier-  
 pi Prowincya Litewska szkody,  
 gdyż corocznie Miliony z tey Pro-  
 wincyi do Prowincyi Koronney  
 bez żadney nadziei zwrótu prze-  
 chodzą. — Gdybyśmy Miłościwy  
 Królu mieli słodycz, choć w ma-  
 łey części czasu tego; którym  
 przemieszkiwalsz w Koronie, w  
 Obreęgach Prowincyi nałzey Cie-  
 bie oglądania, mielibyśmy wśzy-  
 tkie straty nasze za nadgrodzone.  
 Prześ: Rzeczypospolitey Skonse-  
 derowane Stany. — Wśzyscy Mi-  
 nistrowie przy Królu zawsze mie-

szkałą w Koronie, Aſſefforya acz oddzielna zawſze ſię w Warſzawie ſądzi, każdy obywatel mający potrzebę do którego z Dykaſteryow o ſto mił iechać muſi, a ſiedząc kilka niedziel z Warſzawie, całą roczną Inſtratę tamże traci, i tym ſpoſobem Litwa ubożąc ſię, zбогaca Warſzawę, zбогaca Prowincye Koronne.

Znam ia dobrze i wyznaię weſpół z Kolegami moiemi, że Narod Litewſki węzłem Uniy z Koroną złączony iedno tylko Ciało ſkłada, Jednego mamy Króla i Xiążęcia Litewſkiego; Jednę formuie my Rzeczpoſpolitą, ale gdy Xięſtwo Litewſkie, nie ieſt podbitą Prowincją, tylko dla wzaiemnego wzmocnienia ſię; dla Praw, wolności, Całości, i Przywileiow wzaiemnie ſobie zabefpieczenia dobrowolnie z Koroną złączone, iednę powinno mieć moc prawodawczą, iednę nawet moc exekwującą, ale zawſze przy zwykłej iak dla Sey-

mów Prawem przepisany Alter-  
 nacie. — Prowincya Litewska prze-  
 konaną będąc, iż dla Dobra powi-  
 chnego z wielu miar potrzeba jest,  
 aby Kommissya Woyskowa iedną  
 dla Oboygą Narodów była, che-  
 tnie od udzielney już odstąpiła,  
 ale podchlebia sobie, iż Prześwie-  
 tne Prowincye Koronne, Alter-  
 naty przez słuszność tey odma-  
 wiać nie zechcą. — Może mnie  
 kto zarzucić: iak wielki byłby za-  
 chod dla Kommissyi Woyskowej w  
 przewożeniu się z Kancellaryą do  
 Litwy. lecz niech mi wolno bę-  
 dzie na to odpowiedzieć, iż ieden  
 zachod wraz z Seymem, który w  
 trzecim bienium na mocy Prawa  
 koniecznie, w Litwie bydź powi-  
 nien. — Troskliwość przy Prawie,  
 troskliwość o Prerogatywy nigdy  
 naganną bydź nie może, nie ze-  
 chcą nam tedy mieć za złe Prze-  
 świetne Prowincye Koronne, iż  
 dnia wczorayszego przy obronie  
 Przywileiów Przodków naszych

wzajemnie nam zabezpieczonych  
 usilnie obstawaliśmy. — Dnia wczorajszego Prowincye Koronne iednomyślnie zezwoliły na Alternatę mieysca Kommissyi dla Narodu Litewskiego, to jest. żeby Kommissza Woytkowa, w czasie Alternaty Seymu do Litwy i do miasta podług wyboru Prowincyi przeniesioną była. — Dopraszam się dnia wczorajszego Alternaty liczby Osób, teraz zaś chętnie odstępuję żądania mego, spodziewaiąc się, iż i Koledzy moi na to zezwolić zechcą. — Niech to będzie dowodem powolności naszej dla Prowincyi Koronnych, i któremi się wspólnie kochać, i szanować wzajemnym nam bydź powinno obowiązkiem. — Mamy nadzieię, iż ta powolność nasza ziedna nam u was Prześwietne Prowincye Koronne wdzięczność i wzajemność, iż kiedy w dalszym czasie kiedy na mocy Instrukcyi sprawiedliwe mieć będziemy żada-



nia i proźby, zechćecie do słuszności się przychilić. Nayiaśnieyszy Panie Mój Miłościwy — Raczyłeś wczoray w Głosie swoim wspomnieć to; co iest zażczytem Prowincyi Litewskiey, ktorego nam pewnie Prowincye Koronne zazdrożczą; iż Litwa pierwśzych dni Twoich świadkiem była a pochodząc z Krwi Jagiellońskiej Krwi tak szanowney i z wielu w Narodzie Litewkim ukochaney bliższe masz z Tą Prowincyą związki. Dzięki Tobie składamy Miłościwy Panie, iż raczyłeś itawać przy obronie Tey Prowincyi, która nigdy nieprzestanie spór wieść z Prowincyami Koronnemi w dowodach wierności i życzliwości dla Tronu — JO. Mści Xiążę Marszałku W.X. Litewskiego przywiązanie do Prerogatyw Narodu Litewskiego wrodzone iest w Krwi twoiej, a wybor któryśmy z Ciebie uczynili nie dla twego Jmienia, tylko szczególnie dla twych za-

flug, abyś nam przewodniczył,  
usprawiedliwiając; zapisujesz w  
Sercach naszych nie skonczoną ni-  
gdy wdzięczność. Masz Prawo  
Mości Xiąże mówić zawsze Jmie-  
niem Całey Prowincyi, bo cię zdol-  
ność całey Prowincyi Litewkiey i  
Urząd twóy do tego przynagła. A  
z Obowiązków których chętnie na  
prozbę Prowincyi, podiołeś się i z  
Praw któreśmy Tobie nadali, nikt  
cię z nich wyzuć nie może; nikt  
ci ich uwłaczać nie zdoła.

Nayiaśnieyszey Królu, Prze-  
świetne Rzeczypospolitey Skon-  
federowane Stany, o tym tylko  
myśleć, radzić i do tego iedynie  
zmierzać powinniśmy, aby czas  
na niczym do tych czas zeszył,  
ile możności oszczędzać, aby cel  
dla któregośmy się tu ziechali, dla  
którego węzłem Konfederacyi zwią-  
zaliśmy się, nayprędzey do skutku  
przyprowadzić. Prześwietne Rze-  
czypospolitey Skonfederowane  
Stany, nie byłoby to wieczną dla

Narodu Hańbą, gdyby, co nie day  
Boże, napisałby Stotyścy Woy-  
ska na papierze, z powźezchnym  
odgłosem i przy nayżywzych zna-  
kach radości Nayiasnieyszego Pa-  
na, czczym tylko było wyrazem, i  
dla tego tylko zostało zapisano w  
Konstytucyi, abyśmy naszego wsty-  
du wieczne zostawili ślady.

Nayiasnieyszey Panie! idzie tu  
o Całość Narodu, Ty w nim pier-  
wży, naywięcey i naypierwiey  
Ciebie pomyslnosc Narodu doty-  
ka. Mów, wołay głosem Oycy do  
Dzieci — Spieszcie skracaycie  
czynności wasze postanawiajcie,  
okryślajcie rząd Woylka. Uchwa-  
lajcie iak nayprędzey podatki,  
aby nam promyk nadziei szczę-  
śliwie przyświecający nie zniknoł,  
abyśmy wszyscy byli szczęśliwe-  
mi. Sąsiedzkie wszystkie Narody  
i dalsze nawet zadziwione nad B.-  
hatyrskim naszym przedsięwzię-  
ciem szanować, wielbić nas, i na-  
wet związki z nami zawierać już

zamyślaia, iuż mówią, czyli też  
wmawiać usiłuią, że Ogien Woyny  
przy Scianach naszych rozzarżo-  
ny uszmierzać się zaczyna, kto wie  
iaki nas los czeka, ieżeli wieść po-  
koju ziszc się. — Prześwietne Rze-  
czypospolitey Stany zaniechaymy  
to wszystko co tylko pod tytułem  
prywaty podciągnionym bydź mo-  
że. Czyńmy, iuż Offiary nawet  
z własnych prerogatyw, czy-  
niąc Offiar z majątku i ży-  
cia, aby tylko powszechność, Na-  
rod ocalić i wzmocnić. W tym  
zamierze i Prowincya Litewska go-  
towa iest odstąpić od wczoraysze-  
go żądania swego, waruiąc sobie  
Alternatę mieysca, dnia wczoray-  
szego dozwołoną i zaprzeczać się  
nie mogącą, a zatym spodziewaiąc  
się w tey mierze powszechney zgo-  
dy, upraszam o przystąpienie do  
Kontynuacyi Materyi wczoray  
rozpoczętey.

## G Ł O S

*Paśnie Wielmożnego Jegomości  
Pana LESZCZYŃSKIEGO  
Starosty Grabowskiego Posła  
Pnowroclawskiego na Seffyi  
Seymowey in Turno dnia 22.  
Listopada Roku 1788. mianu.*

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE MÓY  
MIŁOŚCIWY PRZEŚWIETNE SKONFE-  
DEROWANE RĄPLTEY STANY

**W** Olnym jestem Polakiem od ni-  
kogo niedependuiący, nikomu  
nie obowiązany, żadna nadgroda  
ofiarą moiey chęci niewłada, dla cze-  
go Panem mego przeświadczenia, a  
niewykonywaczem cudzey woli zo-  
staie.

Królowi moiemu winienem wier-  
ność, Gyczyznie wszystko, Prawu  
posłuszeństwo; Prawda iest u mnie  
istotą nayswiętszą, interes nay-  
brzydszą obrad zawadą, mowić co



do Dobra Publicznego należy, ta w krwi moiej życie powinność, co do interessu cudzego i uprzedzenia, a kres dobra Publicznego krzywdzącego, niech ten to ma za słuszność, kto z obowiązkiem swoje łączy powinność.

Prześwietne Rzpłtey Stany. Moment ratowania się szczęśliwą spoioną porą, to tylko ma losem swoim, gdy pospiesznie dążyć do skutku będziemy, wyznaiemy tę prawdę temi samemi usty, któremi wynalazek świeżego sporu nad iednym słowem obracamy. Upierać się tam, gdzie mi Prawo każe, jest powinnyim każdego obowiązkiem; tam zaś, gdzie mię uprzedza inne, w tedy dopiero mówić mam mieysce, gdy uchylone zostanie.

Obieranie Kommissarzy Woykowych zaraz po złączeniu Izby, niewiem jakim sposobem tu mieć mogło swój wniosek, jeżeli ustanowimy, ażeby byli obierani naypierwey, a

Rady Nieustaiącey nieuchylemy, więc Kommissarze Woytkowi będą naypierwey obierani i Konfilyarze naypierwey. Tę kwestyą trzeba koniecznie tak pogodzić, ieżeli Rady nie będzie, będą Komissarze Woytkowi zaraz po złączeniu się Izb obierani; ieżeli zaś Rada Nieustaiąca utrzyma się, ta iuż mając Prawo po sobie, powinna obieraniem Konfilyarzy poprzedzać Kommissyą Woytkową. Tak mi się z mego własnego przeświadczenia zdawa, żeby nieopprzedzać Prawa pierwszego w iego granicach aż zupełnie uchylonym zostanie, ieżeli być będzie mogło.

Czyli Rada Nieustaiąca jest zła i niepożyteczna dla Kraiu, mówić niemogę, gdy Delegowani do Examinu nie Nam o iey czynnościach niedoniesli. Z dawnych lat i doświadczeń Seymy przeszłe tę moc miały, co i my mamy; ieżeli zakwitowały Radę Nieustaiącą, przestańmy wygrzebywać przyczyn iey ganienia, bo nie Radę, ale Seymy

ganić będziemy; a Seym każdy nie nato, żeby poprzedni ganił, tylko żeby co dla Dobra publicznego jest potrzebą, ustanowił; niekończemy Seymow następnych w tym iednym, lecz ie prawie zaczynamy. Czyńmy tak, żeby Nasze czynienia utwierdzano, ale nieobalono, tym sposobem zrobimy się naylepiey Seymuściami.

Niechcę długim mowieniem drogiego zabierać czasu, ani uprzedzać każdego chęci, wolność Nasza w tedy jest nayszacownieysza, kiedy Duch iey cudzym nienagięty interesem, ani przemocą nie nadwątlony. Powinniśmy się iak Bracia rodzeni zgadzać, bo o Naszę chodzi Ojczyznę, powinniśmy się łączyć iednomyślnością, bo na tym Dobra Publicznego stoi fundament, ieżeli prywatna pod pozorem Patryotyzmu obłudnym będzie istotą wielkich rzeczy, a chwilę tak drogą ratowania się spozni i opuści, trafiemy na przepaść

niezgłębioną, w którą się zanurzać bez dna musimy.

Prześwietne Rzpltey Stany. Ser-  
cem i umysłem złączeni będziemy  
mogli wszystko, nie przypisujemy  
sobie w iedney części, że możemy  
sami dokazać czego chcemy, łączmy  
się razem z Królem Naszym, a tym  
sposobem, tak czynić będziemy, iak  
Nasza każe powinność, ieżeli nie-  
mamy śladu złych czynności, tylko  
ie dopiero w mawiać chcemy, aby  
planty interesowanych okoliczno-  
ści tym snadniey uzupełniały się,  
póydziemy za niepewnością szczę-  
ścia, a obierzemy sobie upadek i zgu-  
bę. W celu moim odwołuję się do  
naywyższej istności, ta świadkiem  
mego tchnienia; że nie inne tylko  
to, żeby nicht krzywdy nie miał w  
powinney iemu własności, a każdy  
był szczęśliwym, był bezpiecznym.  
Znam to doskonale, iż do Naszego  
niezszczęścia nic większego, nic gor-  
szego przydać nie można, iak zrobić  
Narod rozdwoiony; nietylko w tedy

każdy zgubiony w szczególności, ale i ten, kto się kładzie być możnięszym, da Prawo w rospaczy zanurzonym, żeby swej zguby w niego Duszy i krwi dochodził. Niech Nas żadna pewność nie ślepi inna, bo ta jest nayspierwszą, żeby Król z Narodem, a Narod z Królem nie rozdartym łączył się ogniwem.

Miłościwy Królu! za cel mam Dobro publiczne i powagę Tronu Twoiego, winienem dla Dobra publicznego poświęcać wszystko tak iak Syn tej Ojczyzny, dla dostojenstwa Waszej Królewskiej Mości i prerogatyw, wierność nierozdzielną z moją Duszą, tak iak poddany. Nieumiem inaczej nigdy zakończyć iak, że W. K. Mości, ani Ojczyźnie moiej z ust nigdy ofiary nie zrobię tam, gdzie mi stanąć będzie należało. Usta zamknę, ale serce gotowe i rękę oddam na obronę mego Kraiu i Króla iego; zdawa mi się niech każdy tak myśli, będziemy mieli naysprzedzey Woysko, Rząd,



bezpieczeństwo, i wszyscy iedną za-  
 ięci miłością bez zazdrości, nazwie-  
 my się i dobremi Obywatelami, i  
 wiernemi dobra Publicznego Patrio-  
 tami. Nieobawiając więc Prawa pier-  
 wey zapadłego i gotowego, gdzie  
 już mamy obieranie Konfyliarzow  
 połączeniu Izb, a zatym niehcąc  
 Prawa nad Prawem nieobalonym  
 stanowić, daię moje Wotum Nega-  
 tive.



# G Ł O S

*Gaśnie Wielmożnego WAW-  
RZĘCKIEGO Podkomorze-  
go Kowieńskiego Kawalera  
Orderu Świętego Stanisława  
Posta Braławskiego Na Sej-  
fyi Seymowey Roku 1788.  
dnia 22. Listopada in Turno  
Miany,*

NAYIAŚNIEY SZY KRÓLU PANIE MÓY  
MIŁOŚCIWY PRZEŚWIECNE SKONFE-  
DEROWANE RZPLITEY STANY!

**P**Atrzyłem dotąd w milczeniu z  
podziwieniem i smutkiem na czas  
siedmiotygodniowy Seymowania  
marnie stracony. Słuchałem tylu  
doskonałych i ważnych w różnych  
materyach nawzajem odbytych  
Głosów. A żalem i wstydem prze-  
jęty, niewidząc ich skutku, ani za-  
dneym istotney dla Dobra Kraiu do-  
kończoney cz ynności, mniemałem

tym przynajmniey Publiczności (samym tylko mow Ruchaniem żnudzoney) przyślugiwać się, że dotąd nie mowilem żadney. Lecz teraz, kiedy pretenduje się, aby Elekcyą Kommissarzow Woyskowych po złączeniu Izb zaraz następowała, własną prowadzony Konwikcyą, nie wzbudzone, ale swoje powiedzieć zdanie determinowałem się.

Odbierając czas Elekcyi Rady Nieustaiącey na Elekcyą Kommissyi Woyskowej, zda się należy powiedzieć, że iuż Rady nie ma, albo jeżeli jest, na Iey Elekcyą dać czas inny. Prawa przeciwnie i walczące z sobą nie przystoia prezornemu Prawodawstwu, Coż ztąd wyniknie, kiedy nie zniefiona ieszcze Rada nieustaiąca z nową Kommissyą Woyskową, cisnąć się będzie razem w iednym czasie do Elekcyi. Widocznym jest tedy, że ten Period Proiektu, jeżeli nie obala Rady nieustaiącey wyraźnie, to ią

nieznacznie pod kopuie; umyślny zaś czy niedobrowolny w tę miarę podstęp, kazi znacność terazniejszych Seymujących Stanów.

Najjaśniejszy Panie! Przeswiętne Stany! Stoiemy przy pierwszym Punkcie Projektu 30. innych Punktów jeszcze mającego opisanie Kommissyi Woyskowej: Tym jedynym tylko zajęci jakbyśmy już i podatki ustanowione, i Woysko stojące mieli, zapominając na obranie dalszych Dykasteriow, o jedną tylko Kommissję Woyskową troszczemy się. Kommissarzy Woyskowych obierzemy w ten czas, kiedy Konfyliarzow Rady, Kommissarzy Skarbowych i Asessorow obierać będziemy. Do 15. Xbra mamy wielkie czynności, a pilniejsze, niż obieranie Kommissarzy Woyskowych, jeżeli odkład Seymowania naszego w ten czas nastąpi, nie mając czasu do innych Dykasteriow obierać Konfiliarzow, Kommissarzy i Asessorow,

nie będziemy mieli czasu obierać i Kommissarzow Woyskowych; a za tym ieżeli zostaną dawne Dykasterya w Ręku Ofob ie administrujących dotychczas, coż dziwnego, że zostanie Woysko przez ten krotki czasu przeciąg w Ręku Ofob, którym Rząd doczesny Woyska powierzyliśmy. Czyż ten przeszedł Departament odłączony od Rady, przestanie dependować od Stanow? od których właśnie na Rząd Woyska doczesny instalowany został? Hetmani mając moc w nim zasiadać i prezydować przez ten czas krotki, dopilnują, aby nie wykroczył. Równą ia boiaźni widzę przyczynę zostawiać Kommissyą Woyskową bez dozoru i Zwierzchności.

Seym Nieuftaiący prawodawczy niepodobny jest w Polsce, bo byłby sam jeden wolny, a zabrałby Narodowi Wolność, spokójność i bezpieczeństwo.

Seym Nieuftaiący Exekwuiący



w moich oczach niczym innym  
nie jest, tylko Radą. Nieustaiącą  
między Seymami. Obaczmy jaki  
żył Kray miałby z odmiany Ra-  
dy terażnieyszey mnieyszey, pod-  
legley, już uformowaney, exami-  
nowaney, ganioney, karaney uchyl-  
aniem niesłusznych ley Rezolucyi,  
i obieraney z Osob zaszczyco-  
nych Seymową ostrością; na Ra-  
dę wielką nieobraną a zatym cza-  
sem naygorzey bo przypadkowie  
złożoną, pełną świeżo zeszley pra-  
wodawczey powagi, niejustyfiku-  
jącą się, niedependującą od niko-  
go, a zatym gotową i mocną gwał-  
ty swoje uścić exekucyą prawa.  
Patrzmy daley a znajdziemy po-  
dobno tę różnicę między Radą nie-  
ustaiącą, iaka dotąd była, a między  
Radą Nieustaiącą żadaną Ex Sey-  
mową. Tamta z Osob 36. Konfy-  
liarzow mocy prawodawczey nie-  
mających złożona, podzielona na  
Departamenta w nich szczegulne,  
a in pleno ogolne pełniących obo-

wiązki, Huży Kraiewi do porządku a naybardziey w Interessach cudzoziemskich, Policyi, miast, i Skarbowey, Reprezentacyą między Seymami rządu utrzymywać, Projekta do Praw pożyteczne miastom, Skarbowi i Obywatelom formować iest obowiazana, a Obywatel w Interessie każdym w Kraiu i za granicą zdarzonym otwarcię do niey się udać, odbiera iey usługi i w czym można pomoc, których w dawnych Senatorskich Radach i Rezydencyach przy Boku J. K. Mci nie tylko nigdy nieodbierał, ale ani rekwirować nie mógł. Rada zaś Nieustaiąca Ex Seymowa z całego Seymu, czy z Części Iego odmiieniających się złożona, tłumna, tym samym trudna, nieporządna, sposobem Seymowania Radząca; niewiem iakby służyła, mam mowić panowała Kraiowi, to wiem jednak, że Iey bądź naygorsze postęпки w powadze i postaci Stanow na uciśnionym przemocą Obywa-

telu dopełnione, Sądu nie mające,  
(a choćby i był, jeżeli można,  
wyznaczony,) wielością Osob wy-  
kraczających wśparte, zatym u  
trzymane a nawet wielbione i szan-  
nowane ieszcze byłyby. Na tey  
zaś zmianie, czyżby oczewiście  
Rzeczta nieszkodowała?

W swoim mieyscu będę mówił  
o Seymie Nieustaiącym, że iesz-  
cze w Polsce ustanowiony być  
nie może. Teraz mówię, że Rada  
Nieustaiąca dla zewnętrżney Re-  
prezentacyi i wewnętrżney istoty  
dwoletniego między Seymami  
Rządu nieuchronnie jest potrzebna  
Kraïowi i Obywatelom. Nie u-  
miem iey nienawidzić, ani na nią  
ściągać Publiczney ohydy, że w  
niej Konfilyiarzow iako Ludziom  
wykroczyć czasem zdarzyło się,  
nie umiem kassować Magistraturę  
w przekonaniu moim potrzebną  
Kraïowi, za przewinienia składają-  
cych ją Osob. Taką koleją wszy-  
stkie Dykasterya i Juryzdykcyę

złożone z Ludzi pokassować trze-  
baby.

Seym 1775. Roku ustanowił  
Radę Nieustaiącą, Seym ten ze  
wszech miar niemiły jest Kraiowi;  
ale Rada Nieustaiąca być może po-  
trzebna, a zatym znośna. Wieleż  
to jest rzeczy w Konstytucyi  
1775. których nie kassuiemy? do  
Rady nie było tyle wstrętu, poki  
pożniey nie nabyła mocy tłuma-  
czenia praw; to ją postawiło w ko-  
niecności smutney albo iednego  
z dwóch obok siebie położonych  
Praw złamania, albo stania się nie-  
czynną: To ją wyobrazilo Naro-  
dowi za niebezpieczną. Akt Konfe-  
deracyi nie daie nam mocy kasso-  
wania Magistratur, wolne nam w  
nich tylko odmiany i poprawy  
waruie. Bądźmy sobie wierni, Nie  
kassuiąc Rady, Nieustaiącey goto-  
wey, na mieyscu którey drugą bu-  
dować koniecznie musielibyśmy,  
odbierzmy iey Praw tłumaczenie  
niepotrzebne a nam straszne. Zleć-

my i opiszmy iey zupełną. Praw  
 Exekucyą, nie frzerzmy i nieściągamy do niey publiczney nieufności i powszechney nienawiści, a ona w krotce stanie się Narodowi miłą przez usługi Publiczne dla Kraiu i partykularne dla każdego Obywatela. :

Jeżeli zgadzamy się na to, że potrzeba stałej między Seymami Rządu Reprezentacyi, musimy tedy przystać i na to, że iakąś dożierającą Zwierzchność nad Kommissyą Woyskową całym Oboym Narodow Woyskiem rządząca być musi. Powiedzieć, że Kommissya Woyskowa od Króla i Seymu Nieustalającego dependować będzie, w moim rozumieniu iest to samo, co powiedzieć, że ona sama od siebie dependować będzie. Rada Nieustalająca z swoiey ustawy ieszcze nie zniesionej iest, a Seymu Nieustalającego nie masz i może nie będzie. Pierwey tedy Kommissyą Woy-



skową wyiąć z Pod dozoru i  
Zwierzchności Rady Nieustaiącey,  
niż póddać pod Seym Nieustaiący;  
czyż niewidoczna, że to jest czy-  
nić Kommissyą Woyłkową samo-  
władną, i zrywać ten Łącuch be-  
pieczeństwa i spokoyności powsze-  
chney, do którey przezorne pra-  
wodawstwo ściagać naywięcey po-  
winno ogniow, Prościey powiem,  
gdy się Kommissya Woyłkowa z  
pod dozoru Rady i Kommunika-  
cyi z nią wszelkiewywikła, a  
pożniew Seym nieustaiącey będzie  
uznany za niepodobny, wtakim razie  
Kommissya Woyłkowa czyż będzie  
pod czyiem dozorem i Zwierz-  
chnością między Seymami, a mieć  
iā samowładną czyż chce czyie  
zdanie?

Niepodobna tedy Kommissyi  
Woyłkowej przez lat dwie mię-  
dzy Seymami zostawiać, iak mo-  
wiłem, bez dozoru i Zwierzchno-  
ści boby ona panowała Kraiowi.  
Nie mówię tu nic o Hatmanach,

bo oni Publiczną i wspaniałą Pre-  
rogatyw Urzędowych uczyniwszy  
osiarę, stracili ( i widzieliśmy JJ.  
WW. Hetmanow Litewskich, że  
chcieli właśnie stracić sami ) żeby  
Kray zyskał na ustanowieniu Kom-  
missyi Woyskowej, Nie tylko  
więc Hetmani nie są straszni, ale  
razem z Nami i więcej od Nas.  
iako trzey zawsze od Ordynan-  
sow Kommissyi Woyskowej de-  
penduiący, obawiać się tychże  
Iey Ordynansow bez postrze-  
dnicstwa Rady mieliby racyą.  
Strażnieyszy w ten czas Kra-  
iowi byłby Komissarz Woy-  
skowy dwuletni, obrótny co do  
zrobienia sobie Influeneyi mo-  
cney, a zatym poważny i z kredy-  
tem w Kole, niż Hetman kwartal-  
nie tylko zasiadający; gdyby nie  
było Rady Nieustającej, albo gdy-  
by Kommissya Woyskowa niede-  
pendowała od Iey dozoru. Pisa-  
łem się sam z czyttey Konwikcyi

za Kommissyą Woyskową, nie mógł w ten czas, nie mogę i teraz pojąć, żeby w Magistraturze między Seymami skład Rządu ogólnego Kraiowego posiadającej, mogła się razem mieścić bez przerwy directé władza nad Woyskiem. Dla tey i innych przyczyn pisząc się za Kommissyą, nie chciałem; żeby Rada Nieustająca prosto Rządziła Woyskiem, a zatym była cząstką w Stanie użycia nad myśl i Interes Rzeczypospolitey tegoż Woyska. Ale chciałem i chcę, bo mi sumienna Konwikcyja takie zdanie mieć każe, aby Rada Nieustająca sama nie władała Woyskiem, dozór miała nad Kommissyą Woyskową, by też ta źle go nie użyła. Takie powzięcznie w owczas w głosach nawet in Turno negative przeciw Departamentowi decydujących, oświadczone były i zdania i chęci, które iak w ten czas mi determinowały przekonanie, tak iego stałości i teraz dowodząc,

explikuję się daley, że w rozumieniu moim nie iest iedno, Radzie Nieustaiącey rządzić Woyłkiem i iego podług swoiey woli używać, co dozierać, żeby tegoż Woyłką Kommissya podług woli swoiey nie używała. Będzie Kray bezpiecny a Obywatel spokojny, kiedy Kommissyi Woyłkowej nie będzie wolno ruszyć Woyłka na granicę dla zaczepki (bo mieysca Kamentow teraz prawem wyznaczone bydź powinny) kiedy lokacya Woyłka wewnątrz Kraiu od samey iedney Kommissyi nie będzie dependowała, ale zniesienie się i wzajemna z Radą prawem opislana będzie Kommunikacya. Ruszenie Woyłka dla Publicznych względow, a lokacya onego dla Obywatela, żeby nie był uciśniony, i miał w tym zdarzeniu posrzednictwo, dla żołnierza, żeby niewygodnie nie stał, upewnione prawem bydź mają. Niechcieliśmy ślepo wierzyć Radzie, niewierzmy

ślepo i Kommissyi. Baliśmy się 36 Osob w Radzie, boymy się Osob 18. w Kommissyi. Będzie Kray bezpieczny i spokojny, kiedy ani radzie ani Kommissyi na żadną zaczepkę i znękanie Obywatela ośobiście nieskonwinkowanego użyć woyska nie będzie się godziło. Nie rozprzegamy Kommissyi od Rady, niech się na wzajem pilnują, wszak tu nam idzie oto, żeby Kraiowi, nie zaś Kommissyi było wygodnie. Mówię otwarcie resztę przekonania mego: czego się obawiać Rady, a na co i za co podchlebiać Kommissyi? Rada nie użyje na złe Woyska chyba z drugiej ręki przez Kommissyą, Kommissya bez Rady Nieustaiącej sama sobą użyć może. Zeby się więc nie bać ani Kommissyi ani Rady, życzę ustanowić Seym, gotowy na Proiekt iego zgodzę się, sam nawet podać przyrzekam.

Nayiaśniejczy Królu P. M.  
M. Prześwietne Stany! Zaczeli-



śmy Seymować od końca. Woy-  
 ſko i Podatki pierwszym i iedy-  
 nym bydź powinny naszym obie-  
 ktem. My siedm tygodni trudzie-  
 my ſię uſtawnieniem i opifa-  
 niem Kommiſſyi. Naymnieyſzy to ieſt  
 Artykuł i który nam nie da Woy-  
 ſka, a może czas na tym ſtracony,  
 niedopusci nam go mieć. Stoi-  
 my ieſzcze na pie rwiſzym punkcie  
 Projektu 31. Punktów zawierają-  
 cego, tak robiąc, nie zapewne nie  
 zrobimy. Zdaie ſię iakbyśmy ſa-  
 mi nieznacznie unikali od wyſta-  
 wienia Woyſka. bo zdaieſię, że ſami  
 ſzukamy, pracuiemy nad tym, iak-  
 by niedość do materyi, których  
 ułożenia decywowałoby Woyſko.  
 Dawniey Seymuiący ſkarżyli ſię  
 zawſze na przemoc Zagraniczną,  
 że Polſzczę zmocnić tę nie da-  
 wała, dziś nikt nieprzeſzkadza, ale  
 my ſami ſobie przeſzkadzamy tru-  
 dnościami nieſkończonemi, i Pro-  
 iektem wielkim, który po udecy-  
 dowaniu Kommiſſyi Woyſkowej

mógł wybornie bydź odłożony a jużbyśmy Podatki może ustanowili. 15 *Xbra* ieśli iak dotąd czynić będziemy, ledwie wypełniemy z tego Proiektu. Wten czas bliskie Kontrakta i Interessa każdego wywoływać z Warszawy będą: co po zapisaniu Limity pokazemy niešťczęśliwi, naszym Współ-Braciom, co, mówię pokážemy ich rozpaczy. Proiekt Komissyi Woyskowej winić Nas naysfrożey i dowodzić będzie, żeśmy umyślnie ostatnią Materyą wzięli, podatkow i Rekrutow nie decydując, żeby nie było Woyska. Obojętne to są rzeczy dla Kraiu czy Kommissarze Woyskowi przed Skarbowemi, czy po Ich Elekcyi obierani będą. Mało iest Instrukcyow o uchylenie Rady, o ustanowienie Seymu Nieustaiącego; o Woysko są wszystkie Instrukcyje. Dla Boga, nie gubmy Kraiu, porozumiewaymy się a spieszymy się z decyzyą podatkow i Rekrutow.

Może się przez zimę co zrobić; że nam i niewolno będzie potym tego stać, co dopiero dobrowolnie opuścimy.

Nayiaśnieyszy Królu P. M. M. pragnienie porządku wzbudza troskliwość moję o zachowanie Rady Nieustającej, nie się do tego nieprzykładają uwagi, że nie jest nam wolna Praw i Magistratur odmiana, gdyby tak bydź miało już nie miałbym Interessu bydź Polakiem, bobym nie był swoim, a naychłodnieyszy rozrządek, oświecałby mnie, że cień opaczney moiej wolności, nie porównywanę z Poddanym tego, który na mnie swoje narzucając prawa, a mego w nich dobra nie dowodząc, powagą woli swoiey do ich konserwacyi przymusza. Po Nocie J. W. Posła Rosyjskiego zrobiłeś W. K. M. P. M. co Król, co Oyciec uczynić był winien. Zastanawiałeś Nayiaśnieyszy Panie! Umyśły Narodowe, których czucia

wspomnieniem tylu nieszczęść dawnych i świeżych. mocno wzburzone, choć się tłumiły wiele, zostały jednak nazbyt odkryte. Powaga W. K. M. P. M. M. umiarkowała serca, ale one wydały się iawnie, że właśnie takim są przejęte żalem, iak i wszystkich Obywatelów na Prowincyach. Duch więc Narodu odwołany i bardzo wyrażny, nie obiecując Mu zewnątrz od Rosyi sprawiedliwości i względów, wewnątrz zamieszaniem i rozdzieleniem nayśmutszym grozi. Nadtę Nayiasniejszy Panie! stojąc przepaścią, milczałem do drugiej Noty Króla Jmci Pruskiego, za którego sercem i przymiotami, tyle naysprawiedliwzych świadczy uczynków. Ta Nota prezentuje gorliwe Jego do szczęścia niep odległości Rzeczypospolitey interesowanie się. Choć to, mówię, niesłyszałem, nie znałem i nie znam innego głosu Cudzoziemskiego, iak tylko kiedy do Króla

i do całego mówi Narodu. Nie  
zwodzi mnie styl Dyplomatyczny,  
bo on już Kray zawiodł, wszak mi-  
mo tylu nayspodchlebniejszych  
Polskiemu bezpieczeństwu od Ros-  
syi Not i Deklaracyow, naypięk-  
nieysze Prowincye przez konwen-  
cyą Petersburską od Rzeczypo-  
litey odeszły, a tyle krzywd,  
wzgard wycierpianych w reście.  
Kraiu pozostały, smutnym na-  
uczyły doświadczeniem, iak ten  
styl jest niepewny. ZawŹsze nas  
gubiło i różniło ślepe na dyskre-  
cyą i miłosierdzie Somfiedzkiej  
Potencyi zwieszanie się, bo zawŹsze  
kroki nasze w tey mierze były  
iak dzikiego hołduiącego Narodu.  
względem mocnego Somfiada Nad  
generalne oświadczenia nieczytam  
wprawdzie w Nocie Pruskiej, nie  
dla Polski szczegulnego, lecz za-  
warte w niey wyrazy, zapewniać  
lub obiecywać zdaia się, że życze-  
niom RzeczypoŹpolitey do iej  
wolności i całości sfoŹowanym,



Król Jmć Pruski nie sam ieden ale i związek Iego Anglia, Holandya i Rzesza Niemiecka, może iak najlepiey odpowiedziałyby. Zmierzać nam do tego należy, co Kray od zamieszania zaślionić, a Rzeczypospolitey poważnym i mocnym związkiem zaščczyconą existencyą ustalić, a zatym co pozbawić ią odtąd naturalney rozbiorow iuż doświadczonych boiaźni nawet i postrachow, iedynie iest zdolnym. Gdzie obaczemy, pewnośc i bezpieczeństwo, tam nasze całe zaufanie złożemy. Lecz któż nie widzi? Nayiaśnieyfszy Panie! że do tego zbliżać się, a dowodami przeświadcząć Oświecony Narod potrzeba. Mniemali zdawna Polacy, że Rosya przez wielkość, siłę, i położenie swoje, dla siebie samey o szczęście i siłę Polki interessować się była powinna. Lecz gdy przez tyle iuż lat (znać z powodow odwieczney naturalney ku Polakom nienawiści) nigdy kroku za-

dnego do tego uczynić niechciała, owszem zmniejszonych bardzo w poniżeniu i słabości trzymając zawsze, teraz nawet wolność prawodawstwa ścisłać usiłuje, a grożąc Narodowi podczas wojny swojej, ukazuje jaką będzie dla niego w czasie pokoju. Cóż więc dziwnego, że te nawet umysły i serca, które najlepiej o Dobroci W. K. M. P. M. M. i czystości Pańskich Jego dla Kraiu intencyow są przekonane, a zatym za W. K. M. i przy W. K. Mci umrzeć zawsze byłyby gotowe, Rosyi nie nawidzą.

Jużes W. K. M. P. M. M. w za-  
stanowieniu umysłów Królewskiej i  
Oycowskiej dopełnił powinności.  
Serce W. K. Mci P. M. M. już nie  
będzie miało nigdy nic z tej stro-  
ny sobie do wyrzucenia: ale gdy  
drugiemu więkczemu dogodzić obo-  
wiązkowi zостаie, chcey W. K. M.  
P. M. M. postępowania swoje skła-  
niać do życzeń Narodu, (o które

go dobro iedynie tu iść powinno) a przez to ugruntować iego spokoynność i lednomyślność. Prowadź Nayiaśnieyszzy Panie! ten Narod wierny swoiey Ołoei i Swemu Dostoieństwu, drogą upewniania się którą on w umykaniu z nie-  
 szczęść przeszłych i z boiaźni przyszłych widzi, a tak albo go Nayiaśnieyszzy Panie! uszczęśliwiłz, albo przeświadczyłz dowodami o pomyślnym iego uniesieniu się.

Sesyye przed ostatnie musiały W. K. M. P. M. M. przeświadczyć, o czyistym Patryotyzmie Seymujących, że nie dla przywrócenia władzy Hetmańskiey ustanowili Kommissyą Woyskową. Przywróć Nayiaśnieyszzy Panie naylaskawiey interesom Kraiu i Seymowi temu, zrażoną Direkcyą swoię. Day Nayiaśnieyszzy Panie całą swą ufność, a znaydziez W. K. M. P. M. M. i ufną powolność i Respekt Maieństowi swemu powinny, w

Narodzie strapionym i zdesperowanym zupełnie ciąglą tak ważnego Seymu nieczynnością. Ja zaś przekonany o potrzebie i obowiązku obierania nie tylko Kommissyi Woyłkowej ale i wszystkich Dikasteriyow, że iednego nie zniośszy wyraźnego prawa, drugiego iemu przeciwnego w iedneyże rzeczy stanowiąć nie mogę; przeto piszę się *Negativé*.

## M O W A

*Paśnie Wielmożnego JEZJERSKIEGO, Kasztelana Łukowskiego,*



NAYIASNIEYSZY KRÓLU! PRZEŚWIETNE  
ZGROMADZONE STANY!

Ustanowiliśmy Woyłko, a iedno-  
myślną zgodą Panu swemu i  
sobie z radości łzy wycisneli, teraz  
myślimy, żebyśmy potym na też  
woyłko znowu nie płakali.

Cóż teraz czynić następuje? oto przyjąwszy służbę trzeba mu kondycye wypisać, komu ma być poślusznym, iak swoich ogólnie Panów szanować, iak Rolnika szacować; bo ten jest właściwie żołnierstwa Panem, a my tytularni, bo ten Trony umacnia, nas karimi, odziewa, i jest świata Dobrodzielem.

Któż żołnierza naszego urządzać ma? jeżeli my w tym tu licznym zgromadzeniu, to jedni nie umiemy, drugim nie tak łatwo robota się uda: ale kto umie, kto ma ochotę, niech się odezwie.

Akiedy nikogo nie słyszę, mamy do tego Hetmanów, dwóch Artyleryi Generałów, Generałów - Leytenantów, przybrawszy do tego ochotnych obywatelów, niechaj Projekt ułożą, a Wasza Królewska Mość, spuść się na nich, którzy się widzą, a nie są Waszey Królewskiej Mci. i Oyczyźnie przeciwni. Przyłącz ich raczy do swoich obojętnych, a tak ani w oczywistych, ani w sekretnych kreskach, nie będziesz miał Dezertorów, i tym jedynie Królestwo Twoje uszczęśli-



wisz, bo materya onegdaysza nie nie znacząca, dała Ci Panie poznać, siła w sekrecie z placu ochotnika uciekło.

Tych ja opponujących się za wolność, śmiało mówić mogę, że ich Opatrzność Boska Waszey Królewskiej Mości, i całemu Narodowi nadała: ci ieżeli mieli iakoweś nieukontentowanie; nie Pamięci ie oddali, a teraz służyć swoiey Oyczyźnie z czystym sercem, a nie z nienawiścią przyiechali,

O! wy gorliwi Obywatele, o! Świetne wasze Imiona, których wymieniać skromność wasza nie żąda? ja was dla Oyczyzny Boskim darem nazywam, — Gdyby was tu nie było, poszlibyśmy błędną drogą za każdym rozkazem, a nie długo potym do jarzma za ukazem. A za tym racz Wasza Królewska Mość przyiąć ich, i do swoiey ufności, inaczej bez nich, i bez Waszey Królewskiej Mości, Polska aż do Imienia swego zginać musi. A ztąd bróń Boże, iakież niesława; ze Król Polak, iako Ociec z dziećmi swoją

Tom III. L

Matkę Ojczyznę żywcem własnem, zagrzebał rękami. Już teraz Narod oświecony, mamy rozum i natzo dzieci, a mamy go z łaski walzey Królewskiej Mości, boś zaszczerpił potrzebne nauki, cudzoziemskie umiejętności i języki, a co wieki nie zdołały, druk *ex monopolio* wyjąłś, a ten mając wolność nie ściśnioną dał poznać Narodowi przez różne pisma; że jest Król i Jego władza wolności straszna, że jest rozwiązłość wojska niewoli się równająca. — A zatem, jeżeli mamy rozum, toć bez należytego urzędu wojska mieć nie zechcemy.

Choć to mała wojska naszego garstka, i ta paieżdza szlacheckie domy, w północy osacza wsi, bez względu na rolę i fabryki, do parady i wzrostu wybiiera ludzi. Prowianta, podwoły bez płaty w Dobrach Duchownych i Królewskich exekwuje. — Ja sam i moi sąsiedzi doznawaliśmy podobnego wolności gwałtu? Skarga moja nie miała sprawiedliwości od Pana Generała

Kommandę w Warszawie mającego, którego chyba w innym czasie *de oppressione liberi civis* przed Skonfederowane Stany powołam.

Sądzże Najjaśniejszy Panie! jeżeli niekarności wojska lękać się nie mamy przyczyny? Hetmana Wielkiego Litewskiego, i gorliwych Obywatelów Projekt, który sama im święta sprawiedliwość dyktowała, był nam na Prowincyi Małopolskiej czytany, aby był teraz przeczytany i przyjęty, prosimy, —

## M O W A

*Tegoż:*



Najjaśniejszy Królu. Panie Mój  
Miłościwy. Prześwietne Zgro-  
madzone Stany!

Czyli mówić, czyli milczyć w tera-  
źniejszych Kommissyi Wojsko-  
L2

węw interesach należy, rozważam; mówić prawdę, jest to nie podobać się komuś, nie mówić, tylko swole zdanie w skrytości zachować, to jest utwierdzić powszechne o Senatorach zdanie, że rzecz złą i dobrą, przeciwną i sobie szkodzącą na równą kładą i zale. — Powiedział niegdyś z wielkim żalem Polityk: O jak nieszczęśliwi Świata Monarchowie, że na ich Dworach jest wszystkiego podostatkiem, a prawdy, najpożyteczniejszej rzeczy nie mają. — Nieśpraważił tenże Polityk; masz iey Wafza Królewszka Mość na tym Seymie aż do uprzykrzenia.

Jest też i fałszu wiele przeciw Wafzey Królewskiej Mości, ale ja człowiek nie tej wiary co inni, wierzę to co widzę i co od W. K. Mci słyszę, Słyszało i całe zgromadzenie z ust W. K. Mci Hasło nad wszystkie Jego szczęśliwości szacowniejsze: „ Król z Narodem, Narod z Królem; „ ja dodam bogaty i niezwyciężony, byłeś W. K. Mość w Gabinetcie nieprzyjaciół

swolch pokonał: pomocy do tego nie potrzebuiesz, bo masz mocniejszy od nich wszystkich rozum, i ta jest odemnie powiedziana prawda.

W Bogu nadzieia, że będzie się ten wstydził, kto mówi, że Król końca tego Seymu nie chce, że materya woyskowa w czterech niedzielach przed prorogacją nie skończy się, i ia tak mówiących nie winnę, bo są tu tacy, iak lekarze, co kiedy ludziom źle, to im dobrze, dają recepty w kontr. natury Ojczyzny naszej. Ne prośzeni i bez wiedzy W. K. Mci, przeciw wszystkim zdrowym Projektom wmawiają niezdrowe, a ia im powiadam — *Nie bierz Imienia Pana twego nadaremnie.* — Wyydzie wkrótce ten fałsz, iak oliwa na wierzch, bo spodziewam się, że W. K. Mści ten Projekt Kommissyi Woyskowej iak nayprędzey przyspieszysz, i dalsze Seymu tego potrzeby do pożądanego końca doprowadzić zechcesz; a wszakże prawdę Nawiąsniejszy Panie powiedzialem!

Ciż mówią, że Królewska władza



Hetmańska, kiedy nie opisana, ja się pytam, gdyby Król w wolnym Narodzie mocniejszy był nad Prawo, cożby z tego wynikło? ale już to wielokrotnie przedemną jest dowiedzione.

Ach nieszczęśliwy a dobry Królu! cożes zawinił, że w Tobie ufności nie mamy? choć tyle dobra dla Ojczyzny uczynieś. Komużes Panie winy, aż do własnych zabójców nie darował? nad kimżeś zemstę wykonał? a owiż Konfederacy Barscy siła Ci winni, nie wymieniam, nie widzimyż ich Honorami, Orderami odzianych? jest to Cnota Anielska, mieć moc w ręku, a tey nie używać.

A pożytki Twego Panowania! niezginiłyż zaiazdy z krwi rozlaniem, przemoc możniejszych, Seymow zrywanie, a ztąd tyle praw użytecznych, skarb publiczny należycie urządzony, wojsko choć szczupłe, ale regularne, edukacya młodzieży w sposobie doskonałym, są to iawne dobrego, rozumnego Pana dokumenta Panowania.

A co teraz powiem, niech mnie publiczność zawzięte sprawiedliwa sędzi, nie pozna wywrotnych myśli moich, ale W. K. Mości przychylnie; więc czystym sercem radzę, gdy już obiecałeś, żeś z Narodem, opierayże twóy Tron i Narodu szczęśliwość o mocną ścianę, nie o tę, która się do upadku nachyla; i ta jest niezawodna prawda moja.

Cóż dalej z Hetmanami czynić mamy, iakby nie z naszego rodu ludźmi? odebraliśmy im bez winy własność, a tym straciliśmy w nich ochotę do wojennych usług, iest-czeż i pensya, zamiast przyczynić, do reszty trzeba im odebrać, aby zwyczajem Poliskim nie mieli czym ochotnych żołnierzy nadgradzać; woyzkowych czym karmić, ale po Cudzoziemsku, aby z garkuchni żyli. Już kiedy nie sprawiedliwieść, to nareszcie wstyd o ich pensyi więcej mówić nie każe, która od zeszlých nie czynnych Hetmanow do półwy jest zmniejszona, a nam Hetmanow trzeba nie tylko z odwagą, Browarą, ale i małątkiem

nie poślednim, aby nań a nie tyl-  
ko na sławę i cnotę pamiętali.

Nie ja ten Urząd Hetmański w  
całym świecie naysposobniejszy,  
ale sama wiekopna sława go broni.  
Alboż to Królowie Granice Polskie  
tak, iak były w swojej obzerno-  
ści i sławie, rozszerzył? ale Hetma-  
ni. Zamoyscy. Żukiewscy, Czar-  
neccy i inni, a w reszcie ciekawych  
odwiałam do prawdziwey Historyi  
pracowitego *Naruszewicza*, którego  
przypomnieć ślacie W. K. Mci spra-  
wiedliwość mi zleciła.

Tak są nieszczęśliwi Hetmani,  
żeśmy i umarłych Wychońskiego, i  
innych na hańbę żyjących z grobu  
ruszyli. Myślemy, że się W. K.  
Mci tym podobaemy, a my nie-  
sławę na W. K. Mci kładziemy,  
otoż tacy jesteśmy Dworscy przy-  
jaciele, że nasze grzechy na Pana  
składamy.

Co tu ma być miłego W. K.  
Mci. szkalując Branickiego Hetma-  
na, iak było na przeszłym Seymie  
mimo wiadomość W. K. Mci po-  
wiedziano, któren musi być w

Sercu Pańskim, iako *Simbolum gratitudinis* zapisany. — A Ogński, Rzewuski, Tyfzkiewicz Hetmani krwią z W. K. Mością złączeni, nie obiecują utraconych krajów, które niemoc i niezgoda Antecessorów jego z rąk wypuściła? do sławy i zysku jego powrócić, ba i świeżo odierwanych, choć przez dwie części odzyskać?

Była dawniey pochwała głosu Xiążęcia Czartoryskiego Posła Lubelskiego, nie tak z ust, iako z serca W. K. Mci wypływająca, która dała poznać, że radbys ieszcze przezorny Panie, aby nie ieden pod Oczakowem Branicki, ale wszyscy Hetmani teraz, nie czynni, choćby i z tyśiącem ochotników Polskich znaydowali się w Moskiewskich, Austryackich, Tureckich obozach, aby ich wzorem i nauką Szablę Polską, która Turki zwyciężała, do dawney przywrócić sławy. Honor to W. K. Mci czyni, nie zakale, żeś krew własną od Narodu ukochaną, hazardował na naywiększy zapal wojenny do woyska Austryackiego, aby

rozmnażając nauki wojenne, stała się krajowi pożytecznym rozpleciem i wielkopomną sławą.

Bronże W. K. Moś tak sprawnego Hetmanow interessu, rozeznay sprawę między Ministrami *pacis* & *belli*, iednych bez expensu i pracy, w pokoju i bezpieczeństwie siedzących, a drugich w polu życiem Kraj i Tron Jego zaslaniających; którzy z nich więcej szacunku i płacy mieć powinni, bo to nie na nas, żeśiny ich opisali, ale na W. K. Moś niesława i nienawiść padnie, gdy nasi szeptacze wiarę taką w publiczności o nim utwierdzą. — Wszak i Sobieski, gdyby nie był Hetmanem walecznym, toby i nie był Królem Polskim. A na przekonanie niechętnych temu urzędowi, bogdayżeś Panie żyjącym jeszcze Hetmanom podobne jak Sobieskiemu wystawiał zarobne koloſy.





169  
G Ł O S

*Jaśnie Wielm: CZACKIEGO  
Podczaszego Koronnego Posła  
z Woiewództwa Czerniechów-  
skiego Dnia 22. Listopada na  
Sesji Seymowej in Turno  
miany.*

---

NAYIAŚNIEYSZY PANIE A PANIE MÓY  
MIŁOŚCIWY! PRZESWIEETNE SKONFE-  
DEROWANE RZECZYP. STANY!

Nieśpodziewałem się w prawdzie,  
ażeby bydz mogła Kwestya w  
noszona, czyli należy się pośpieszać  
z Zwierzchnością Woyskową, gdy  
ad in terim Departament Woyskowy  
za kończący się raz uznaliśmy. Ska-  
zilbym zaiste gorliwość Waszą Peł-  
nomocne Stany, w Ustawianiu  
Kommissyi Woyskowej, gdybym  
przyśpieszenia ley nie żądał; skaził-  
bym wierność ukochaney mi Oy-  
czyźnie, gdybym chciał, ażeby pod

nieprawym Opiekunem, to jest: Departamentem zostawić Woylko; skaziłbym wreszcie szczere usta moje, bym mimo przeświadczenie miał co radzić Rzpltey?

Mówić zaś, czy za Radą, czy Seymem Nieustaiącym nie znajduję pory, i w czasie powiem przedzey: że lepsza Rada poprawiona Nieustaiąca, iak Seym wciąż prawodawczy; Lecz gły przeciw Seymowi zarzućaną słyżę Gwarancyą, tych, którzy mówią, iż chcemy Traktat łamać, proszę, by w Niego wniyść i zrozumieć go chcieli, tudzież uczynić różnicę między Negocyacyą a Konferencyą; a wszedłszy w niego wkrzeszać haniebnych więzów dla Rzpltey niechcieli.

Rozumiem, żem w poprzedniczey Mowie, różnicę Pana od Gwaranta okazał, lecz teraz tylko proszę, abyście raczyli się zastanowić nad etymologią tego słowa: *Gwarancya*; to gdy od słowa Tudewskiego pochodzi *Gwarra*, co znaczy zaręcze,

nie; a że zaręczenie tylko od trzeciego bydź może; Zatem Gwarant nie wezwany prawa niema mówić.

Lecz ieżli dawnieyszym Rzymian obyczaiem, którym świat ieższe był mały, chcą swych Przymerzeńców w swe zamienić Prowincye; Niech sama Moskwa zaſtanowi ſię, iż ſwą ogromnością ſtać ſię innych Barbarzyńców może łupem; Przyiaźń tu Moskiewika ſtoſowaną do Rzymiańskiej zupełnie bydź może.

Wszak opiekowanie ſię nad Grecyą i Egiptem ſprawiły ie Prowincyami Rzymſkiemi... Pokoy drugi Punicki odiag Kartaginie Woienne okręty; a Pokoy czyli Traktat 1775 przeſzkodę Nam ſtanowi powiększenia Woyska nad trzydzieści tyſięcy. Lecz na cóż Nam dawne przepatrywać dzieie? czyż nie czuiem, że Moskwa ſobie naywyżſzość zachowuie, i w Petersburgu, a nie w Warſzawie chce mieć ſtanowione Prawa dla Rzpltey.

Słyszałem szanowane dla mnie  
Głosy, iż rzecz byłaby dobra do  
zrzucenia haniebnego Nam iarzma,  
lecz że pora ieszcze nie przyşła.

Możeż bydź szczęśliwsza dla  
Polski pora, gdy mimo wszelkie na-  
dzieie, Nam wierny Przyjaciel Tur-  
czyn mężnie Ńtawa Moskwie? Mo-  
żeż bydź szczęśliwsza pora, gdy Są-  
Ńiedzi NaŃi, waŃniąc Ńię, iedni pozwa-  
laia i zachęcaia, byŃmy wzraŃtałŃ,  
drudzy niedołężnego Głosu Ńwego  
względem zmocnienia Ńię NaŃzego  
podnieŃ nie poważaia Ńię; lecz kno-  
waią na przeciwko Nam, abyŃmy w  
tym czasie udielnoŃci naŃzey nie  
zachowali.

A ieżli Soiuszu nie mamy, ów  
Prus, Anglii, Hollandyi otworem dla  
nas Ńtawa, i Ńtać Ńię możemy UczęŃ-  
nikami dzieła nieŃmiertelnego, dzie-  
ła Ligi RzeŃzy Niemieckiey, gdzie  
*Ńuum cuique* Ńwięta zoŃtaiać Dewizą,  
zaręczyć wiecznie może NaŃzę *exi-*  
*Ńtenoya*.

Ze zaŃ żadna *exiŃtencya* Kraiu

bez Woyska i Władzy iego bydź nie może, przeto naypilnięyszą rzeczą sądząc wybierania Kommissyi, piszę się: ażeby iak nayprędzey ustanowioną była.

Tych zaś, którzy mówią, iż tu rzecz idzie o Prawa Kardynalne, niech mi się godzi zapytać, coż jest Kardynalnieyszego? coż jest świętzego nad Wolność? będzież-li Ona, ieżeli pod tym czołganiem się zapytywać się Posła Rossyjskiego będziem, iakie dalsze kroki Prawodawstwa Naszego uczyniem? a podług woli Jego niewolniczym torem sprawować się zechcemy?

Co zaś do toczącey się materyi *in Turno* daię *Votum* we czterech kreskach *affirmativé*.





# M O W A

*J. O. Xiążęcia Jmci MASSALSKIEGO, Biskupa Wileńskiego Dnia 22. Listopada r. 1. Sejsyi Seymowej Miana.*

Nayiaśnieyszy KRÓLU PANIE MÓY  
Mił: Prześwietne Skonferowane  
Rzplitey Stany !

Przyšzedł inż moiment, w którym mil-  
czenie staćby się mogło występkiem.  
— Sumnieniu przeto usprawiedliwiałąc  
się memu winienem przed Walszą Królew-  
wską Mością P. M. M, i skonfedero-  
wanemi Stanami, za sprawą Rzeczy-  
pospolitey mówić.

Los mojej Oyčyzny, przera-  
ża mnie do nayboleśnieyszego uczu-  
cia; gdy się zastanawiam: i dla tego,  
że jey Obywatel w niey mieszkam, i  
że szkodliwości iey zabiegać zaprzy-  
siężony noszę obowiązek

Jeżeli zawsze mię bezsilność Pol-  
skiego kraju, o całość onęgo lękała, toć  
napisana stotyśiącznego woyska Kon-  
stytucya, ieszcze ani go zabezpiecza;

ani moiey uspokaja bojaźni, i owszem one, z pewnych względów poirnaża; gdy widzę i podzielone w Narodzie umysły, i gruntowney Ustawy Rzplitey nie widzę.

Jeszcze czyli interes Sąsiadów naszych, czyli wnętrzna nasza niezgoda, z fundamentow Polskę poruszyć może; a zabezpieczyć temu, Ustawa przyzwoitego rządu jedynie potrafi; To jest: Rząd czynny i iednomyślność nasza, może Rzplitą w tych niebezpiecznych znaydduiącą się okolicznościach, ratować skutecznie.

Nad temi więc prawdami, Stany Prześwietne, niech raczą dać uwagę.

Wszystkich Narodow interesem było i jest zawsze bogacić się, i do wyższey co raz się wznosić potęgi; a do tych zamiarow przychodzić przez słabość innych Narodow. Twierdza Traktatow póty tylko zabezpiecza, póki mocniejszy nieupatrzy okoliczności, złamania ich bezkarnie. Słabszy więc zawsze tracić musi. Nie pomaga Narod Narodowi do wzmocnienia się, chyba że w mocy swojego Sąsiada i swoją powiększa potęgę.

Tom III. M

Obaczmy się na kolo Przeświat-  
ne Skonfederowane Stany ! nie jeste-  
myż otoczeni Mocarstwami tak potę-  
żnemi, iż żadnemu z nich poosobno,  
naszą nie wydołamy siłą? Uważmy  
ich samych, że i oni własney nieufaiąc  
mocy, z drugiemu Sąsiady zawierają  
przymierza, żeby całość swoją zabe-  
ścić: a z tąd bierzmy naukę, że  
ten tylko Sąsiad może być przyiacie-  
lem Polski, który dla swojej całości,  
o całość Polski może być interessowa-  
nym.

Nie wiemy, jeżeli w ten czas kiedy  
zgodzili się Sąsiedzi nasi, narozebanie  
naszych części, niechodziło między nie-  
mi o rozdział całej Polski? kto zaręczy,  
jeżeli przyległość naszych krajow nie  
tentuje ich jeszcze?

Wszystko nas uczy Sąsiadom na-  
szym mało ufać; a razem nic takiego  
nie czynić, coby ich obrażało, coby  
do uformowania jakiegokolwiek nie ko-  
niecznie ważney pretenzyi dawać im  
mogło pretext. Szanujemy ich ró-  
wnie wszystkich, a tym barziej nie-  
rozdrażniamy żadnego. Dąb ogro-  
mny, upadkiem nawet swoim, wiele  
ślabszych przyzwala latorośli. Nie

wierzmy, że się Sasiędzy między sobą  
różnią, lada moment ich pogodzi, a  
boymy się zawsze, żebyśmy nie byli  
ceną ich straty, i rękoymią zgody; po-  
strzeżmy się, że losy Ojczyzny z  
tey strony są niepewne.

Szukaymyż bezpieczeństwa o-  
nych w nas samych. Prześwietne  
Skonfederowane Stany! mówiłem mó-  
wię i do zgonu krótkich już dni moich,  
mówić będę: że nie masz zbawienia  
Rzplitey, tylko w iednomyślności Na-  
rodu. Jestże pewniejszy i radzenia o  
Ojczyźnie, i ratowania się sposób nad  
iednomyślność? i czy jest kto, coby w  
duchu swoim nie czuł tey prawdy?

Natura Republikańskiego rządu  
wyciąga koniecznie zgody, okoliczno-  
ści zaś terazniejszy słońce nas do tego  
przymuszaia, i tuż za niezgodą, zgubę  
Rzplitey ciągną.

Lecz Prześwietne Stany, co jest  
Przebóg! co nas w nieufności wzaje-  
mney przeciwko nam samym bardziey,  
niż przeciwko nieprzyjaciołom na-  
szym zaostrza? za co my w nas sa-  
mych tylko naydujemy niebezpieczeń-  
stwo? kiedy żadna Magistratura wię-

którego nieszczęścia przynieść nam nie może, jak nasza niezgoda, gdy z niego Sąsiedzi nasi zechcą korzystać. Za co się tak wcześnie obawiamy o zgubę Rzplitey i wolności, ze strony dobrego Króla; którego się obawiać żadney przytomney nie mamy przyczyny; któremu zaprzyśięgliśmy wierność, równie jak on nam zaprzyśięgł nasze wolności. Ażaliż może on bez Seymu, robić wojnę i sojusze? Ażaliż ten sam Sejm Konfederacki, trwać mający do czasu ułożenia pewnego losu Rzplitey, nie dosyć w tey mierze nas zabezpiecza? za cóż mu niewierzymy, a zdajemy się chcieć pogrążyć nagle, w bliskich, które niezgoda gotuje przepaściach? Nie, Stany zgromadzone! nie macz szusznę przyczyny lękać się swego Króla, lękamy się raczej sąsiedzkich Monarchów, póty, póki światło prawdziwey ludzkości, nie zrobi ich powszechnemi tey ziemi oycami.

Odetchniemy więc z bojaźni nas samych, czyli nieufności do Tronu, a zimniejszą krwią, obaczmy się, jak być powinniśmy.

Gore u Sąsiada, nierozbiegamy



się, ale stańmy na straży własnego domu, nierozniecaymy u nas pożaru, kiedy się słuszniey obawiać należy, żeby go nam zawistne nienagnały wiątry. Wyrażniey mówię: Jeżeli nam pomysłne zdarzenia, pozwoliły przykładną jednomyślnością ustanowić liczbę woyska, czemuż względem rządu nad tym woyskiem, tak daleko w myślach rozróżniliśmy się naszych? Nie mieymy tey Epoki za naszą zgubę, ani się ledwie rozświecającym przyśzley szczęśliwości zaciemniaymy blaskiem; niepozwalaymy obie zuchwałości, ale zaczęte dzieło prowadźmy do końca.

Czas i okoliczności są zmienne; stawmy na nogach co żywe, stawmy siły Rzplitey. Ale póki ich nie mamy, póki niewładamy niemi, zostańmyż w tey spokoyności, któraby u Sasia-  
dów naszych rostopności nam cechę przyznała. Niemyślmy o zdobyczach, kiedy pilniey mamy myśleć o zachowaniu tego, co się nam ieszcze od rozbioru zostało, nie czas pałać gniewem, kiedyśmy nie filni, niegodzi się miotać rozpaczą, kiedyniebieśpieczeństwom zabezpieczeń można przezornością. Nie ieste-

śmy ieszcze w takich okolicznościach, żeby z Rycerzem Rzymskim rzucić się wprzepaść dla zbawienia reszty ludu.

Podnosi tu duszę Polaka wolnego, gdy sławne czyny Bohatyrow przodków swoich czyta w dziejach. Ten bił żelazne granice w Elbie, ów w cudzey gospodarzył Stolicy, inni Carow, inni Cesarzów następców mieli niewolnikami, inni zbawicielami Chrzeciaństwa znaleźli się; ale my miarkuemy w tym momencie pragnienie podobney sławy. Stopniami podnosimy się do wielkości, jeżeli, ona w naszym jest przeznaczeniu. Naprzód zaś siebie ubezpieczamy, żebyśmy zostali Polakami.

Spodziewam się zgodnego w Prześwietnych Stanach przekonania, że nie czas nam kogokolwiek z naszych Sądów mieć nieprzyjacielem, a od wszystkich strzedz się należy. My bowiem w tym, jak jesteśmy stanie, żadnemu z nich gróznemi być niemożemy. Nam zaś każdy z nich osobno może

Jedna nas między namiż zgoda. ocalić potrafi, gdy zgodnie sposoby zabezpieczenia naszego wybierać będziemy, i gdy z niezgody naszej Są-

śladom korzystać nie pozwolimy. Moderacya zaś nasza, i równie wszystkich Sąsiadów poważenie zaślone nas może od tego bliskiego przypadku; iż jedna potencya doznawszy od nas uprzykrzenia, łatwo drugiey ofiarować może część znaczną krajow naszych na okup swego pokoju. Tak od iedności naszej całość zależy nasza, że te nawet oświadczenie zerwania przyjaźni iedney z sąsiadującymi z nami Potencyi, świeżey niezgody naszej iest płodem.

Pomyślność Ojczyzny, wszystkich was zgromadzone tu Stany iest zamiarem. Pomyślności tey zasada, iest skład dobry Rządu! drogą do tey pomyślności nic innego być nie może, tylko zgoda, a gruntem zgody, wzajemna między Królem a Narodem szczerza ufność.

Postawiony na czele Narodu Nayaśnieyszy Panie! zwołałeś do obrad powszechnych ten Narod, żebyś nic o nim, bez niego niestanowił; złączyłeś go węzłem Konfederacyi, żebyś intencye Narodu uczynił skutecznieyszymi; nie zrażałeś się zdań różnością, która od mnogości radzących

jest nierozdzielną. Wolność mówienia, brałeś za dowód troskliwości Obywatelskiej, i cierpliwość swoją poświęcałeś pragnieniu iednomyślności. Wszystko to ufność Narodu do W. K. M. P. M. M. iednać i umacniać powinno. Nieustawayże w trudney królowania pracy, a samo dobro twojego Narodu na ustawicznej miey baczności. Wiem, że i w dalszym ciągu o Brad to czynić zechcesz, co Narod twój wolny, o najlepszych twych zapewne przekonał intencyach; a tak ścisłym z nim spoiwszy się ogniwem, nową i większą dasz siłę Rzplitey, od stu tyśiącznego woyska.

Ale nie dosyć ieszcze na tym; Rządu potrzeba. Skład zaś onego ma być tym opatrznieyszy, im skutecznieyby mógł z iedney strony pomyslnosc Rzeczypospolitey gotować, z drugiej szkodliwosci odwracać.

Rząd i siła krajowa, dwie są istoty Narod stanowiące; które tak powinny być z sobą związane, żeby nas zewnątrz poważnemi, a wewnątrz spokojnemi robiły.

Rządul istotą jest władza pewna, któraby tak trządzala poruszenia wszy.

stkich części i działań Narodowych, żeby iedna drugiey nie będąc na przeszkodzie, wszystkie zamiarom odpowiadały Rządowym. I żeby Rząd mógł być czynnym. powinien tak być ułożonym, iżby się wszystkie iego części w iedno skupiały, i z tegoż źródła brały ożywienie, w każdym momencie do czynienia będąc gotowe.

W ten czas tylko drzewo i pięknie rośnie, i mocno stoi, gdy równo swoje ma podzielona gałęzie. Skoro zaś na iedną tylko stronę ma gałęzie przewalone, i rośnie źle, i lada burza go wywraca.

W Projekcie Kommissyi Woyskowej pod decyzją Stanow teraz będącym, lubo wiele jest progów do przebycia trudnych, związek przeciw Kommissyi Woyskowej z Rządem, i podział wzajemnych obowiązków, rzeczą jest naypierwszą i nayważniejszą.

Ktoby chciał mieć Kommissyą Woyskową, rządowi ogólnemu niepodległą, chciałby Anarchii, i wszystkich tych nieszczęść, które żołnierz swywolny, Komenda albo zuchwała, albo nieostróżna, czyli niegroźna, wyrazić może. Niechciałby ubeście-



czyćswego do mu od najazdu i złupienia, a kraju od utraty wolności.

Pod Komendą być powinien żołnierz, a pod władzą rządową Komenda Komendę woyska, ogólną dajemy Kommissyi, nad Kommissyą więc potrzeba tym pilniejszey straży, im ostrzejszym nagle ona wymierzyć może grotem.

Widzę opisaną nader władzę Hetmanow, nie widzę ieszcze ściśnionej mocy Kommissyi. Zkrępować tego Olbrzyma, żeby chodząc po izbie, nieздеpał gospodarza domu. Niy dotąd czyniemy przeciwnie, rosnąć mu dajemy, a nieopatrujemy tego, kto go ukroci, gdy mu się zbroić zechce.

Wszystkie Prawa do boku Królów dawały Radę; i Unia Korony z Litwą Obywatelów Litewskich w teyże Radzie mieszczać, dawnego iey bycia dają świadectwo. Nie jest tu potrzeba wymieniać, przez jakie ona kształty i formy, w jakim czasie przechodziła, dość tey pewności, że między Seymem a Seymem była władza, która rządu albo istotę, albo postać miała. Zgodzić się przeto musimy, że *in in-*

*terfitio* Seymow, władza rządowa koniecznie bydz powinna.

Czyli więc Rada Nieustaiąca z Seymem gotowym, czyli Seym Nieustaiący, ma być między czasem prawodawstwa, główną Rządu częścią; o słowa różnilibyśmy się znowuy, bo rzecz jest prawie taż sama. Noc wszystkie obiekta straszniemi ukazuje; rzucić tylko światło, aliści widoki przestaią być okropnemi.

Moc tłumaczenia Prawa nadana Radzie Seymem 1776. jest kamieniem obrażającym, uiać tey mocy, aiuz Rada nie tylko niebędzie straszna, ale w czynnościach rządowych słabą się pokaze. Zostaie tylko stróżem nad Jurzydykcyami, exekucyi Prawa pilnuje, od Posłów Rzplitey u Dworow Zagranicznych korespondencye przyjmuje, a o psuiącym się porządku, Seym gotowy ostrzega, i zwolywa.

Cóż innego Seym nieustaiący czynić może, niemając Prawodawczey mocy? wszak musi on iść pod pewne ściśłości i opisy, musi Akta swoich między Seymowych czynności utrzymywać; Relacyą zgromadzonym *in pleno* Stanom czynić; Rezolucyę swo-

ie decyzji tychże Stanów poddać. Więc ten Sejm Nieustaiący, jeżeli się czego więcej nieodważy, niczym innym nie będzie, jak pod odmienionym nazwiskiem, co teraz jest Nieustaiąca Rada. Jedna różnica pozorna, że Seymu Nieustaiącego członki nie będą płatne. Ale niech niezgadynam, że i podobnych pensyi potrzebę, w krótcie naydą Seymuiące Stany, skoro doświadczą, że zamierzonego często nie będzie kompletu.

Lecz na reszcie, co zaręczę, że ten Sejm Nieustaiący, wspomniawszy sobie, iż z wybranych od Narodu do Prawodawstwa Członków jest złożony, a właściwego Seymom iedynowładztwa nosi na sobie postać, nie przeciągnie do sie bie mocy, i tłumaczenia Praw dawnych, i stanowienia nowych, i ruszenia Woyska, i zawierania Traktatów? Kto się iemu oprze, gdy reszty Prawodawczych Członków zwołać niezechce? ile gdy i dotąd nic to nieubliżało Prawodawstwu, choć znaczney części i Senatorów, i od Województw często nie bywało Posłów, Tak więc część stanie

się całością. lekarstwo trucizną. A w Ustawach Kontradykcyę, Pra w pogarda, i niezachowanie, większa na Seymach niezgoda, skutkiem będą nowey Reformy.

Maszli być ten Seym Nieustaiący z mocą Prawodawczą? o jakież to morze nieszczęść nieprzewidzianych dla Polski, gdzie żadne naykardynalniefze Prawa nie tak święte, żeby ich poruszyć nieważono się. Gdzie zdaje się, że stanowienia nowych Praw, ustawny jakiś panuje zapal, mimo to, że Prawa dawne takież same, bez exekucyi zostaią. Gdzie naostatek (przyznaymy się) często, ieżeli nieustawicznie, interes jest duchem Prawa. Nieszczęśliwy na ten czas Obywatel, niedosiedzialby w domu, ale cały Narod stanąłby u drzwi tey Swiątyni; ieden dla tego, żeby się obronił, drugi, żeby się wy kierował na swych prywatnych pożytkach.

Wróćmyż się *ad Senatus Consilia* w czasie bez Seymowym? a mogąż one zastąpić wszystkie potrzeby i wido ki rządowe? Któż od Kommisyyi Woy skowey Rapporta odbierać będzie? pod czyim będą dozorem interessa Cudzo-

ziemskie? niezechcąż Stany, żeby następujące Seymy o czynnościach tych *Senatus Confiliorum* informowanemi były? i zostawiły sobie naganę lub zaletę ich rezolucyi? Wszystko na toż samo wypada, co Rada Nieustająca, z tą różnicą: iż tu Stan Rycerski utraciłby Przywilej należenia do rządu między Seymowego, a Król miałby więcej może mocy, niżeliby mu Rzplita chciała powierzyć. Niedając zaś nikomu żadney władzy nad Magistraturami, tylebyśmy utworzyli Rządów, wiele jest Magistratur, czyli tyle, choć nietytułowanych Królów.

Otoż macie Prześwietne Stany Anarchią gotową; utwierdźcie się w tey prawdzie, gdy sobie przypomnicie z dzieiow, ieżeli *Senatus Confilia* były kiedy zdolne, rozmaitych krajow zabieżeć rewolucyom. Niestety! zaliż w ten czas mamy fundować Anarchią, kiedy tak liczne na nogach stawiamy woysko? kiedy w ostatnim Rzplita znayduje się niebezpieczeństwie? chyba dla tego, żeby prędzey zginąć, i okropnieyszych nieładu doświadczać skutkow.

Z tego wszystkiego zdaie się, że Rada Nieustająca z pewnemi popra-



wami zostać powinna; i że naydą się sposoby, iżby na własne swe zdrożności, Seym zawsze gotowy zwołać musiała.

Te moje uwagi nad Radą Nieustającą, przelożyć Prześwietnym Stanom znalazłem potrzebę, dla tego; żebyśmy się przyzwyczaili niewzglądać na tę Magistraturę, skład rządu mieć powinna jak na straszny diwotwor, gdyż ona tylko iedna, Kommissyi Woyskowej stróżem być może; i między nią a Kommissyą, podział władzy nad woyskiem uczynić koniecznie należy.

Rada o stanie Woyska naye częstsze od Kommissyi Rapporta odbierać powinna, a do Sądów teyże Kommissyi wdawać się nie ma mieć prawa. Kommissya zaś munsztrę, karność i ubior woyska maia w swoim podziale, nie może mieć mocy ani ruszenia o niego, ani odmiany iego lokacyi. Obozowanie nawet pod pretextem munsztry, z widoku i ostrożności Stanow Skonfederowanych, niepowinno być spuszczone. Słowem władza Rady tak ma być umiarkowana i wyważona, żeby, na wolność ogólną Rzplitey więzow włożyć nie mogła, a tyle czyn-

na, żeby wszystko to, czego Narod od woyska obawiać się może, odwrócić potrafiła

Opisanie więc Rady Nieustaiącey, i iey poprawy cała Skonfederowanych Stanow. ba całego Narodu uspokoić może troskliwość

Jeżeli Nam jeden z przychylnością oświadczaicy się Sąsiad, nie broni układu nowego dla Rzpiitey rządu, przyttoi Nam i z drugim porozumieć się Sąsiadem, który naszą Konstytucyą, i naszą formę Rządu Traktatem z sobą zrobionym zawarował. Rozumiem, że i od Niego naydziemy tę powolność którą Przyjaciel dla dobra Przyjaciela czynić powinien. Nie możemy przeto w tey okoliczności ubliżać krokow przyzwoitości względem niego, nie chcąc brać wyraźney determinacyi przeciwiństwa i zerwania Traktatu, ile nie mając ku temu ani sił gotowych, ani związkow pewny ch.

Supplikuie zatym Majestatowi W. K. M. P. M. M. i Prześwietnych Skonfederowanych Stanow upraszam: ażeby Ichmość PP. Kanclerzemieli za-  
lecenie rozpocząć te konferencye z JP, Plnomocnym Poślem Roslyiskim, de-

pełniając zapowiedzenie Notą uczynione, które niepodległości, ale równości nosząc znamie, będą roztropney uwagi dziełem; i które mogą Nam do spokojności być pomocne, a nie mogą być w żadnym względzie szkodliwe.

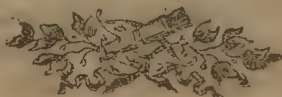
Prześwietne Skonfederowane Stany! nie lękam się być uprzykrzonym, gdy Wam zgodę, i iednomyslności radę powtarzam; którey tym ważniejszą sami uznacie potrzebę, im widoczniey naydziecie, że rozróżnienia nasze są przyczyną i straconego czasu. i doznaney nieczynności, i omylonych Narodu o dzielności tego Seymu, nadziei. Wierzyć niemożna. żeby tak troskliwi i oświeceni Obywatele, mogli się różnić w ten czas, kiedy o los Ojczyzny, o los nieodzowny chodzi.

Sprawowanie publicznych urzędów nie dozwala mieysca niechęciom prywatnym, a Obywatela Urzędującego od maiętności wyłączonym rozumie. Bierzmyż się nakoniec do jedności i zgody. Okazaliśmy się ludźmi niepodległemi, okażmy się cnemi

Tom III. N

Narodu wolnego Obywatelami. W skutkach pokazemy ten sentyment miłości Ojczyzny, który tak pięknie w tak wielu wymownych wydawał się głosach. Łączmy się iednomyślnością wszyscy, zrozumieymy się, i zostawmy w progach Świątyni Praw chlubę ostrości, z nieukontentowaniem, czyli z nieufania pobudzoney, a wopatrzaniu pra wdziwey i stałej szczęśliwości Narodu, załóżmy chwałę gruntowniejszą.

Staraymy się exystencją Polski ubeśpieczyć, rząd do wolności stośowny ustanowić, woysko jak nayprędzey wystawić, niepewnemu Rzplitey nie poruczać losowi, Sąsiadów nie obrażać; żebyśmy tak przysposobieni, mogli z Europeyskiemi Narodami zawierać przymierza, któreby imie Połaka do dawney wróciły powagi. Pomniąc: że gorliwość z ostrożnością, męstwo z uwagą połączone, jedynie Rzeczpospolitą zbawić mogą.



## PROJEKT PEWNEGO OBY- WATEŁA.

*Jaki Rząd w Polsce między Seymem,  
a Seymem mógłby być nayprzychylniejszy?*



Sto Tyśięcy Woyska przy szczęśli-  
wych zewnątrz zdarzeniach, wy-  
ciągają koniecznie poprawy Rządu Pol-  
skiego, i dopóki ten Rząd rezolwo-  
wanym nie będzie, dopóty Obrady  
tego Seymu oporem pòyda.

Rada Nieustająca niemoże być  
miłą Polakowi, bo jest dziełem Sey-  
mu 1775. a ten dziełem przemocy nay-  
okrutnieyszey; Nie może być użyte-  
czną, bo wahając się w każdym przy-  
padku między Władzami Sądową, i  
Prawodawczą, nie może nigdy radzić  
skutecznie; Nie może być bezpieczną,  
bo gdzie nie los, lecz wybor Urzędni-  
ków stanowi, tam sama Intryga, która  
ich wybiera, i wybranemi rządzi. Kró-  
tko mówiąc, Polska i Polak tak dale-  
ko się różnią od wszystkich innych  
Krajow i Narodów, że żaden obcy



Rząd jakim jest Rada i iey Departamenta, służyć dla nich nie może.

Pięć Departamentów zajmujące wszystkie części Administracyi, miałyby w innym Kraiu Naywyższą Zwierchność nad Kommissyami i Urzędami do każdego respective rodzaju Administracyi subalternę wyznaczonemi. Lecz w Polsce, gdzie Ministrowie przyuczeni byli sądzić i rządzić w iedney osobie bez dependencyi, w Polsce, gdzie przydane niektórym Ministrom Kommissye sądzą się być równemi Radzie; w Polsce, gdzie przędzy pozwolą Kray rozebrać, niżeli ieden Dekret albo Prerogatywę którego Urzędu naruścić, taki rodzaj Rady nigdy się nie uda.

Seym nieustanny czyli gotowy, żeby sam ieden był Prawodawcą, i Władzy wykonywającej Dozorcą. są słowa pięknie brzmiące ale z nich istotę złożyć trudno.

Będzieli ten Seym zawsze w mocy Prawodawczey? to imię Polaka ustawiczne odmiany, i zagraniczne influencye lubiącego, w iednym biennim zaginie!

Będzieli tylko przez pewny czas

Prawodawcą, a od Seymu do Seymu Ordynaryinego Ezekucyi Dozorczą? to się stanie gorzszą ieszczę od Nieuśtaia-  
cey Radą, chyba żeby ta część, któ-  
raby się przy Ezekucyi pozostala, nie  
miała w cale uctiwitatem na przyszley  
Reassumpcyi Prawodawczego Seymu,  
i żeby Zwierzchnich nad wszystkiemi  
Juryzdykcyami nie miała Departa-  
mentów.

Lecz znowu wpadlibyśmy w dwie  
Inkonweniencye; Pierwsza, że zazwy-  
czay nacynnieysze i nayznakomit-  
sze z Osób Seymujących zwykły się  
dobiać o Urzędy w Kommissyach i w  
Radzie między Seymami, a zatym do  
zaradzenia w przypadku zwołania Sey-  
mu gotowego, nie zostaliby się tylko  
naymniey czynni, i naymniey znako-  
mici; Druga, że przez uchylene De-  
partamentów zostalibyśmy się tylko  
przy Ezekucyi Władz Woyskowej,  
i Skarbowey, a Cudzoziemskie Sądowe  
i Polycyi nie miałyby nad sobą Stróża.

Zaczym zrobmy nayprzód  
Seym goto wy dwuletni w ten sposób,  
żeby jego Urzędowanie prawodawcze  
zaczynało się i kończyło w zwycay-  
nym Seymom Ordynaryinym czasie,

lecz *activitas* każdego Senatora i Posła, trwać ma całe 2. lata, aż do momentu rozpoczęcia Nowego Seymu, żeby każdego czalu mógł być zwołany sposobem, który się niżej opiszę.

Lecz kiedy Seym ma być gotowy, trzeba, żeby żaden z Posłów Seymujących nie był do żadney Magistratury *eligibilis*, a każdy Senator obrany, żeby ani przez te 2. lata, ani na przyszłym nowym Seymie, przed którym ma zdawać rachunek, nie miał *activitatem* Seymowania, i żeby nie siedział w Senacie, inaczej wpadlibyśmy w ten błąd, dla któregośmy się pozbyli Departamentu Woyskowego.

Powtóre, zrobmy takich 6. udzielnych Kommissyów Obóyga Narodów, (a) jaka się robi dla Woyska. Pierwszą do Interesów Cudzoziemskich; Drugą do Policyi; Trzecią do Woyska; Czwartą do Sprawiedliwości; Piątą do Skarbu; Szółą do Edukacyi. W Cudzoziemskiej niech prezydują

(a) Niech się tu nie trwoży Prowincya W. X. Lit: bo znajdzie niżej kondycyę, żeby Seym i te 6. Kommissyow, przeniosły się na 3cie biennium do Litwy.

wszyscy Pieczętarze, w Policyi Marszałkowie, w Woyskowej Hetmani, w Skarbowey Podskarbiowie, a to kolejno po 3. Miesiące, jak iuż iest Prawo dla Hetmanow. Do Sprawiedliwości zaś, i Edukacyi wybrać do kaźdey po 2. Biskupow, i 2. Wojewodów, żeby podobnie po 3 Miesiące przydawali, raz Biskup, 2gi raz Wojewoda.

Niech każda z tych Kommissyów tak surowo Seym opilze, jak teraz opisuje Woyskową.

Niech ten straszny Sąd Seymowy z 24. Mężów dla samey tylko Woyskowej Kommissyi uprojektowany, będzie Sądem dla wszystkich.

A tak z tych 6. Kommissiów udzielnych, niech się formuje Naywyższa między Seymem Rada Krajowa, czyli Rada Stanu w ten sposób:

Co 5. Miesiące kiedy się Prezes odmienia, niech wszyscy Kommissarze w kaźdey z osobna Kommissyi ciągną losy gałkami, z których trzy mają być różne od reszty, i kto te wyimie, będzie na te 3. Miesiące zasiadać w Radzie, nie przestając razem zasiadać i w swoiey respective Kommissyi Przy sięgi osobney do Rady nie potrzeba, ale

dołożyć do Przyięgi każdego Kommissarza Sekret, i to czego w Radzie potrzeba. Po trzech losem wybranych z każdej rachuiąc Kommissyi, tudzież sześciu Prezesów, którzy w czasie swej Prezydencyi koniecznie w tej Radzie zasiadać powinni, będzie więc 24 Konfiliarzów osobney nad Kommissarską Pensyi niepotrzebujących; Niech KROL Prezyduje tej Radzie, a w niebytności Jego Prymas, Marszałkiem zaś tej Rady niech będzie Marszałek Seymowy, bo skoro Seym gotowy, to Marszałkowstwo jego trwa całe dwa lata, tylko Votum decisivum mieć nie powinien, dlatego, żeby w przypadku zwołania Seymu gotowego, mógł czynić activé nawet przeciwko tej samej Radzie, której bardziey Stróżem, niżeli Członkiem być powinien.

Takiej Radzie oprócz tłumaczenia Praw, można dać moc wszelką do Exekucyi, byle pluralitas formowała się nie z liczby Osób lecz z liczby Kommissyów, to jest: iżby w całej Radzie było tylko sześć Wotów, z których większa połowa stanowić będzie Wyrok, a każde z tych 6. Wo-



tów, powinno mieć trzy przeciwko iedney z czterech Osób reprezentujących iedną Kommissyą. Gdyby zaś mnieyszy był Komplet, który iednak mniey nad trzy Osoby z kaźdey Kommissyi zamykać w sobie nie powinien, w tenczas dwie Osoby przeciwko iedney stanowić mają Votum iedney Kommissyi. A gdyby w przypadku nagłej potrzeby brakowało więcej nad iednego z którey Kommissyi, z powodu samey tylko choroby, w tenczas za Rekwizycyą Marzałka Seymowego, ta Kommissya, z którejby brakowało, przytąpi do losów extraordinarynych dla zastąpienia brakującego. Paritas Wotów iedney Kommissyi niech znaczy nullitatem. Paritas w sześciu Wotach Kommissyinych, niech idzie do trzech razy na trzech Sessjach, a dopiero za trzecim razem KROL albo Prymas prezydujący, Paritatem rozwiąże. Kreski Sekretne nie mogłyby tu mieć miejsca, bo też te tylko do Sądu Boskiego należą. Gdy zaś na tę Radę ma być Sąd ludzki, więc niech każdy swe Zdanie w Protokule zapisze.

Przy takim Opisie, trudno będzie czy to Domowey, czy Zagranicznej przemocy zrobić sobie w tey Radzie influencyą, boby trzeba wszystkie skorrumpować Kommissye, i wszystkich Ministrów.

Wszakże im więcej wyznaczemy Kommissarzów do każdej Kommissyi, tym trudniejszą będzie ta influencya. Mniejszy o koszt, nadgrodzi on się sówicie przez pewną independencyą, a tym samym Rząd lepszy. Gdybyśmy wyznaczili po 18. iak do Woyskowej, trzebaby korrumpować Osób 126. co zdaie się rzeczą niepodobną.

Wszelako spuszczać się na to nie można, lecz potrzeba koniecznie i surowości ustawicznie na złych czuwaiącey. Sąd Seymowy z 24. Mężów dla Kommissyi Woyskowej projektowany, niech będzie Sądem na wszystkie Kommissye, i nawet na samą Radę, a Kommissya Sprawiedliwości niech będzie Są-

dem na wszystkich Sędziów i Urzędników, którzy do żadney z 6. nie wchodzi Komisji, więc potrzeba Sądów Seymowych iak dotąd były upada. Lecz iakim sposobem przyspieszyć tę surowość?

Oto gdy Komisjiye wykroczą aż do wprowadzenia w niebezpieczeństwo Rzeczypospolitey, wtenczas KRÓL z Radą ma zwołać Seym gotowy, i ten zeraz ma odbierać Komendę nad Woyłkiem, i Sąd Seymowy iako wyżey losem wybrać. Kiedy zaś Rada tak wykróczy, KRÓL albo Pyrmis, w tenczas Komisjiye oddaliwszy od tey decyzji Osoby z pomiędzy siebie Radę składające, rekwirować będą Marzałka Seymowego, pluralitate Komisjiow, żeby Seym zwołał. A skoro w pierwszym przypadku KRÓL z Radą, w drugim Komisjiye zadecyduią Seym zwołać, Instygatorowie Narodowi powinni natychmiast przestępnym Proceśs i dowody formować, żeby natych-

miał Sąd Seymowy, skoro losem będzie wybrany, mógł do sądzenia bez żadney excepcyi przystąpić.

Póđźmy teraz do zarzutów, które przeciwko temu Projektowi mogą być uczynione.

Powiedzą iedni, co Nam po tytuł Kommissyach Cudzoziemskiej? Policyi? Sprawiedliwości?

Odpowiedź: Co do pierwszego, Seym dzisiejszy doświadcza, jak potrzebna jest Kommissya Cudzoziemka?

Co do Policyi: Warszawa iedna zatrudnia codziennie Jurydykcyę Marszałkowską, nie powinienże być ten sam porządek w każdym Mieście? i w całym Kraiu? Ze tego nie było, przeto też w Polsce pełno Miast, niemasz Mieśczan: pełno Jarmarków, niemasz Kupców. pełno potrzeb, niemasz Fabryk: pełno Traktów, niemasz dróg, i te miliony, któremi są Miasta Nasze uposażone, marnie giną,

a dobrze rozrządzone, przyniosłyby nie tylko wzrost Miastom, ale i odbył Produktów Rolniczych, i pomnożenie dochodów Rzeczypospolitey. Kommissiye Boni Ordinis kilka Miast urządziły, a kilkadziesiąt byłyby zgubiły, gdyby ich Sąd Asessorcki nie dźwignął.

Co do Sprawiedliwości: Oprócz tłumaczenia Praw, które zdaie się być igrzyskiem z samego Prawodawstwa, a zatym uchylone być powinno; możnaż zostawić tyle Tyśięcy Sędziów, Archiwów-i Kancellaryów bez iakowegoś Stróża? możnaż zostawić majątki nasze, honor, i samo nawet życie w tych nierządnych iak dotąd Aktach, bez publiczney Opieki? A te Dekreta, które często przemoc lub intryga dyktuie, mają być zawsze nieomyłne? Nie byłoby lepiej zostawić przy Kommissiyi Sprawiedliwości Rewizyą, przy Radzie Zdanie, a przy Są-



dzie Seymowym albo poprawę, albo przynajmniej odesłanie po rozsądzenie drugi raz? nie tamując Exekucyi Dekretu, chociażby był w ten sposób zażarżony?

Nadto mieliśmy dotąd Sąd Seymowy w Konstytucyi tylko, nigdy w istocie, i tyle z niego pożytku, że kilka dni czasu do Elekcyi zabrak.

Nie lepiejże oddać Sądowi Seymowemu iak wyżej Radę i Kommissye. a Kommissyi Sprawiedliwości przestępstwa wżyskich Sędziów, którzy do 6. nie wchodzą Kommissyi? a to ad instantiam Instygatorów ex Officio?

Odezwą się drudzy, kiedy Elekcyja dwóch Kommissyów i Rady zabierała Seymowi 3. tygodnie, to 6. Kommissyów Elekcyja zabierała cały czas Seymowy? Odpowiedź. Więc odrzucić ten kunsztowny iak dotąd był sposób Elekcyow, a spuścić się na losy. Zeby zaś była Proporcya Korony wzłę

dem Litwy, Małey względem Wiel-  
kiej Polki, Senatu względem Ry-  
cerstwa, Cywilności względem  
Woyska, Starych względem No-  
wych Kommissarzów, to można  
tyle zrobić do wyciągania Gałek  
Wazonów, ile jest proporcji (b)  
A w reszcie nie to stanowi dobroć  
Magistratur, żeby koniecznie żadna  
w Elekcji nie chybiła proporcya  
bo wszystkie 3. Prowincye, wszy-  
stkie Stany iedną są Ojczyzną, lecz  
to jest fundamentem, żeby nie intry-  
ga, lecz los decydował wyborem,  
i żeby do Kandydacyi tak z Se-  
natu iako i z Rycerstwa Ci tylko  
byli w złączonych Izbach przyię-  
temi, którzy wolni od wszelkich  
dowiedzionych występków, nie za-  
pozwani przed aktualny Sąd Sey-

(b) *Proporcya Ministrów i Biskupów  
sama przez się upada, bo pierwsi z  
Urzędu, drudzy z osobney Elekcji,  
w Kommissyach i Radzie zasiadać  
będą.*

mowy, Staropolską rodowitością, Wiekem 25letnim, Posiessyą nie wątpliwą, praktyką kilkoletnią iakieykolwiek zyności Funkcyney i publiczney, naostatek independencyą, czyli nie zaprzyśiężeniem hommagii obcemu Mocarstwu okazać się bydzć zaszczyconemi. A tak gdy izby złączone, zamiast straty kilku tygodni na dawnieyszą Elekcya, stracą 3. dni na ulegitymowanie Kandydatów, to Elekcya losami skończy się przez dwa dni.

Ze jednak Nasze Prawa i zwyczaje różnią się prawie w kaźdey Prowincyi. dla gotowey zatym informacyi, mogą sobie przybierać Kommissye za Atlestorów bez pensyi cum voce consultiva, z kaźdey Prowincyi, iednych zdatnych do informacyi, drugich z Młodzieży, żeby się formowali. Ci jednak po wynurzeniu zdań swoich, ustępować z Izby przed ostateczną decyzyą powinni.

Powiedzą inni: Niechże te Kommissye służyć bez Pensyi, albo niech

będzie mniej Kommissarzów, bo Nam  
trzeba pieniędzy na Woysko. Odpo-  
wiedz: Nie slychać, żeby kto z Mi-  
nistrów, z których żaden nie jest u-  
bogim, żaden bez kilku naylepszych  
Starostw, odstępował swey Penyi,  
choć się o to bardzo wyraźnie przy-  
mawiano! iakże ten ma służyć bez-  
płatnie Szlachcic, który ma wszelką  
do Kommissarstwa zdatność, a nie  
ma zdolnego na to małątku? chyba,  
żeby w tych Kommissyach same tyl-  
ko siedziały Panięta, a bo żeby ubo-  
dzy dependowali od możnych, iak się  
dzieie w przechwalonych z niepłatno-  
ści Trybunałach, gdzie mnogość O-  
sób redukuje się na tyle Wotów; ile  
jest przemożnych Partyi. A co do  
wielości Kommissarzów; gdybyś miał  
to teraz w swym Skarbie Narodzie,  
coś utracił przez niedokładność Kom-  
missyów Cudzoziemskich, Skarbo-  
wych, Woyskowych, i Rozdawni-  
czych, a przez niedostatek Policyi  
i Sprawiedliwości, miałbyś czym za-  
płacić, i Wybranych, i Elektorów,  
miałbyś za co postawić zaraz na no-  
gi Sto Tysięcy Woyska! Nie żałuy-

że dobrze zapłacić dobremu Studze,  
a złego dobrze ukarzyć, żeby Cię zły  
do reszty nie sprzedał.

A do tego że 126. Osób, z któ-  
rychby się składały te 6. Kommissy-  
ów, gdyby miały po 18. Osób,  
odtrąć Ministrów 16. Biskupów 4.  
Wojskowych 5. Edukacyynych 18.  
Z 30,000. Pensyi Marszałka Rady 3.  
in Summa 46. to się zostanie do za-  
platy Osób 80. to jest: 14. Osób wię-  
cey nad to, gdybyś płacił Radę Nie-  
ustaiącą, Kommissyą wojskową, i dwie  
Kommissye Skarbowe; a tak polep-  
szenie Rządu całego, kosztowało.  
by Cię tylko fl. 140,000. Wszakże  
Szeffowie, którzy Imię tylko Regi-  
mentom dają, kosztują więcej iak  
sześć razy tyle, a przecie się utrzy-  
mają.

Odezwać się ieszcze może Pro-  
wincya Wielkiego Xięstwa Litewskie-  
go, że co zyskała przez alternatę Kom-  
missyi Wojskowej, to utraci przez  
połączenie Skarbow w jedną Obo-  
ga Narodów Kommissyą. Lecz iako-  
tey Sprawiedliwości alternaty dla Pro-  
wincyi Litewskiej odmówić nie mo-  
żna, tak też ta Prowincya zaprzeczyć



nie może, iż więcej będzie pożytku dla obydwóch Narodów z iedney Kommissyi Skarbowey, niżeli ze dwóch które w wielu różniąc się okolicznościach, zdaie się iakby nie iednę miały Oyczyznę. A zatym i Seym, i wśzystkie Kommissye, i z nich formująca się Rada, niech się odprawiają, przez trzecie biennium w Litwie (c) tak dopiero będzie prawdziwa alternata, prawdziwa Prerogatywa, prawdziwa Sprawiedliwość dla Prowincyi W. X Lit:

Dla łatwiejszego zaś dozoru i komunikacyi Celnych Kas i Oficjalistów, niech ta udzielną obydwóch Narodów Kommissya ustanowi trzy Kamery Prowincjonalne, iedną w Prowincyi Wielkopolskiej, drugą w Małopolskiej, trzecią w Litewskiej,

---

(c). Przydałbym tylko tę kondycyę, żeby Prowincya Litewska na podróż z Korony do Litwy, a Koronna z Litwy do Korony expensowała i żeby Pomieszkania dla Oficjalistów kosztem Prowincyi obmyśliła.

które Interesami Skarbowemi swych respective Prowincyi subalternè za-  
wiadywać, ultymy expedyować i z  
nich Kommissyi Skarbowey sprawiać  
się powinny.

### KONKLUZJA.

Jeżeli się ten Proiekt nie spo-  
doba, niechże przynajmniey poda  
myśl do lepszego, aby ten czas dro-  
gi nie schodził bezczynnie.

Jeżeli się spodoba, to ten raz ie-  
den zyska Polska uniformitatem Rzą-  
du, i Prerogatyw Ministrów, bo do  
tego czasu zdawało się, iakby Prawa  
Polskie dla iednych Ministrów były  
karą, dla drugich faworem: iednym  
odeymowano władzę, drugim ją zo-  
stawiono, iednym przydawano Kom-  
missye, o drugich zapomniano.



# M O W A

*Paśnie Wielmożnego Imci Pana  
STANISŁAWA SZCZĘ-  
SNEGO POTOCKIEGO Po-  
sta Bractawskiego, Generała  
Artylleryi Koronnej Na Sej-  
syi Seymowej Dnia 24. Listo-  
pada 1788. R. Miana,*

**T**Aki jest los Wolnych Naro-  
dów, że z zbytniego opuszcze-  
nia, do zbytniego przenoszą się  
zaufania, i gdy o obronie swojej  
pomyślą, już się obronnemi bydź  
śladzą. Z tą prędkością o Oby-  
watelach myśleć przyzwyczajeni,  
dać i odebrać ufność, winić bez  
winy, przebaczać winy bez przy-  
czyny jest prawie równo.

Znam ia te wady Wolności,  
kocham ia iednak więcej nad ży-  
cie, bo sto razy ma więcej przy-  
miotów czci godnych, i szczęścia,

których niewolnicze nie znają Narody. Kochając Wolność, iakbym nie kochał Ojczyzny, która mi się Wolnym urodzić pozwoliła? a kochając Ojczyznę moję, mówić zawsze będę, co serce cnota Obywatelską pełne, mówić mi każe, choćby mnie winiono, choćbym się nie podobał.

Mówić będę nie tak, iakby z długiego obudzony letargu. Bo od początku życia Obywatelskiego, czułem to, co czuję, i mówię, co mówić będę. Świadcami będą mi ci, z którymi żyłem, i z którymi obcowałem, ieżeli przeszedł dzień, w którymbym, lub czynić według małej sposobności, lub myśleć i mówić dla Ojczyzny zapomniał, i komuż ia służyć żądałem, ieżeli nie Ojczyźnie?

Świadckiem nakoniec będą Tron, i Stany Zgromadzone, przed którymi prawdę mówić ważyłem się, i Obywatelskie nieść Ofiary, i w tenczas nawet kiedy

przeciwnym W. K. Mci zdawałem się, za interessem Rzplitey mówiąc, za Osobę Jego Pańską, i powagę Tronu Jego życie nieść gotów byłem, bo mnie nigdy i na moment, niechęć i interest prywatny nie unosił.

Prawdę mówiłem, czułem, i czuję, że sobie Wolny Naród ufać powinien, że póki mamy silnych rąk krocie, które czynić potrafią, póki Nam się pozostanie Kruszec, z którego i Lemiesz i Zbroję ukować można. Wolny Narod, aby chciał, żyć Wolnym i szczęśliwym będzie.

Tak Prześwietne Zgromadzone Stany, powiem za wielkim w Wieku terażnieyszym Pifarzem: Polacy! ieżli chcecie, aby Was Moskale, lub Niemcy nie podbili, czyńcie tak, aby nikt z Was Moskałem, nikt Niemcem byź nie mógł. Czuiąc tę iasną prawdę, przed Bogiem, Tronem W. K. Mci, i przed Stanami Rzeczypośpolitey



świętą czynię przyśięgę, że żadnemu Monarsze służyć, że żadnego Poddanym nie będę, i ieżli los Rzeczypospolitey, a bardziey może winy Nasze (bo zbawić ją możemy) o zgubę ostatnią przywiodą, i ieżli tak szczęśliwym nie będę, abym Oyczystą Ziemię Krwią moją zarumienił, i w iedney z Rzeczappspolităą zagrzebał się ruinie, póydę z dziewięciorgiem Dzieci za Morza w inną część Swiata, aby wolnie urodzeni, wolnym oddychali powietrzem, kryjąc hańbę Imienia Polskiego.

Opuściłem już raz Przodków moich Siedlisko, przeniosłem się w dzikszą, lecz z Wolnością Nam pozostałą Krainę, wszystkiego nawet wyrzec się potrafię, gdy Wolność, w której Opatrzność mi się urodzić pozwoliła, obarczona będzie.

Tak myślę Nayiaśnieyzy PANIE! tak rozumiem, że myślą wszyscy w tej Izbie Seymujący.

tak naywiększa część Narodu  
Twęgo.

Y czyliżby mógł ten Szlachetny Narod byđ podobnym do tey lekkiey trzciny, którą każdy powiew na inną nagina stronę. Bądźmy raczey podobni Prześwietne Zgromadzone Stany do tych nieprzeżytych Dębów, które iuż tyfiącznym oparły się nawalom, i których pioruny nawet wykorzenić nie potrafią.

Zrzućmy teraz podległość, ale się nowemi nie wiążmy więzy. Nie obzieraymy się na wszystkie strony, patrzmy na siebie, chciemy byđ zgodnemi, odrzućmy niechęci, brzydźmy się intrygą. Niech zginie pamięć tych, którzy na Współ-Ziomków cudzego użyć śmieli Zołnierza, i otworzyli wrota Rzeczypospolitey Cudzoziemcom.

Mamy KRÓŁA, iest i Narod, i nikt nie wstrzyma Nas, i wstrzymać nie potrafi, abyśmy nie sta-

neli wkrótce w rządzie Narodów poważnych, ieżli sami sobie przeskadzać nie będziemy.

Jest zapal prawdziwy w Narodzie, i iuż święta miłość Ojczyzny daie się uczuć, nie tylko Męskim, ale i Niewieścim fercom. Obywatelka, Dziewięciorga Dzieitek Matka, chcąc bydź tylko stroyną ich Cnotą, zrzuca te błyskotki, które bardziey więzy Niewolnicze zdobić powinny, i Kleynoty swoje na potrzebę Rzeczypospolitey ofiaruie. A ia iżyczając się, że Tey iestem Mężem Obywatelki, za te Kleynoty dzieścięć Tyścięcy sztuk Broni, do Arsenałow Koronnych przystawić przyrzekam, i te na przyszłym Seymie Ordynaryinym, lub prędzey, ieżeli tego uyrzę potrzebę, okazać nie zaniedbam.

Teraz przystępując do tego, co iest czynów Naszych treścią, sądziłbym, że chęć dobra publicznego potrafi ułożyć zgodnie

wszystkie Punkta Kommissyi Woy-  
skowey, i że iako nayrychley  
przyśtąpiemy do tego, co iest pra-  
wdziwą potrzebą Rzeczypospoli-  
tey, to iest: do ułożenia Woylka,  
i Podatków wystarczających na  
tegoż Woylka utrzymanie.

## G Ł O S

*JW. J. Pana MICHAŁA ZALES-  
KIEGO Woyckiego W. X. Lit-  
Posła Woiewództwa Trockiego, Mia-  
ny. Na Sessyi Seymowey Dnia. 17.  
Pazdziernika-*

Nayiaśnieyszey Królu Panie Mój  
Miło: ! Prześwietne Rzplitey  
Skonfederowane Stany!

**G**ŁOS pierwszy, pierwszym po-  
winnościom winienem. Te dzie-  
ląc między własne uznanie, i zle-  
cenie Współ-Braci, od których  
jestem wybrany, składam Maješta-  
towi W. K. Mcl. P. M. M. uszano-  
wanie, składam wierność przez

Wdztwo Trockie trwale zachowa-  
na, i pewność zachowania na zaw-  
sze.

*Prześwietne Sknfederowane Rzplitey  
Stany.* Dotąd Kray myślił, iak się  
potrzeb Kraiowych uchronić i led-  
wie Jmie Kraiu zachował: odtąd  
myśleć zaczyna, które są nieu-  
chronne Kraiu potrzeby, i odtąd  
Jmie i Sławę Kraiowi przywracać  
zacznie: Oyców naszych i naszą  
winą stało się że przywiązani do  
osobistych dóstatków, woleliśmy  
to oddać własnemu Zbytkowi, co  
łożąc na Potrzebę Kraiową, i Kray  
w całości, i Kraiowych w Sławie,  
a bezpiecznym Domów zachowali-  
byśmy użyciu: Tak jest Prześ;  
Skon: Rzplitey Stany, w R. 1717.  
nayıstotnieysza Rzylitey potrzeba,  
Wołko zbytkiem Oyczyźnie cią-  
żącym nazwana, zostawiła Pola-  
kom wypoczynek od Woien, od-  
wyknienie od pracy, swobodne o-  
chronionych od potrzeb Kraiu Do-  
chodów na własny zbytek roz-  
trwonienie; staliśmy się bogaci, że-  
byśmy Kray zubożyli; okazali,  
żebyśmy upośledzili Oyczyznę; a



spokojni, żeby Nam Nieprzyjaciel  
to bez Woyny wydzierał, czegośmy  
bronić nie zdolni.

Nie znali Oyców Naszych Oycow-  
wie potrzeb osobistych, tylko te,  
które utrzymując Jch życia, sposo-  
biły Je do mężney w obronie Oy-  
czyzny śmierci, nie znali utrat in-  
nych tylko te, które albo w niepo-  
myślny z Nieprzyjacielem utarcz-  
ce ponieśli, albo które liczyli w  
umknionej przed Jch Męstwem  
z Nieprzyjaciół zdobyć.

Poświęćmy prawdzie, i Dziadów  
Naszych pamięci, upokorzenie na-  
sze, co Oni Krwią i niedbaniem o  
własność zgromadzić Oyczyznę u-  
mieli. My tego zachować zanied-  
baliśmy. Sława Nasza i Sława Na-  
rodu: Nasza i Narodu naszego ca-  
łość, póty nam tylko służyły, pò-  
ki niepostrzeżono, że i Dziadów  
naszych i Jch Przymiotów nie ma-  
my.

Ale ieżeliśmy trudem Przodków  
naszych nabyte, i Sławę i zyski stra-  
cili, stratą naszą, i Sławy i zysków  
żądać nauczeni, cieszymy się, że po-  
trzeby Kraju, przed potrzebami

naszemi już liczyć umiemy,

Uznaliśmy Woyska potrzebę późną, ale ielzcze dość wczesnie, ielżli skuteczności uznania odkładać nie będziemy; nie mówmy, że o Podatkach dla Woyska myśleć pierwiej należy, mówmy raczey, że własnych potrzeb odtąd nie mając, wystarczemy powszechney potrzebie.

Był czas wszak (prawda że nam ledwie przez powieść wiadomy) gdy Polacy i sami Woyskiem będąc, i Woysko opłacaiać, służyli Oyczyźnie, a dostarczali i żyću, i Domom swoim. Czemuż czas, który My żyjemy, czasowi, który żyli Dziadowie nasi podobnym uczynić nie będziemy odważni.

Nie chodźmy szukać przykładu w odległą przeszłość, wśród tey Jzby: pośród Nas samych znajdziem, kogo z pożytkiem Oyczyzny naśladować będziemy. Obywatel wychowany w Domu dostatków, zakazał sobie miękkości, i znosi dla Kraiu prace; Obywatel Sławą Domu swego okryty, tey nie licząc za własną, Siebie, i wszy-

ſtko ſwoie na pomyślność Oyczy-  
 zny poświęca; dla zaſług pomiesz-  
 czony w Senacie, wraca ſię pierw-  
 ſzey równości, a pomnażając Sobie  
 powodów do trudu, utraty ſwoich  
 dla Kraiu dochodów, za dogodze-  
 nie ſwoim potrzebom poczyta: Ob-  
 raz to ieſt Kolleguiącego z Nami  
 JW. Generała Artylleryi Koron-  
 nie dawno Wwdy Ruſkiego, Czy-  
 nami Swemi wzbudził Powſzech-  
 ność dla uważenia Siebie, przykła-  
 dem wzbudził i Wtwo Trockie  
 do tego ſzacunku, z którego polece-  
 nie Nam od wſpół Ziomkow obra-  
 nym wynika, żebyśmy tego dla Dziel-  
 iuż wykonanych ſławnego, a dla  
 przedſiewzięć być ſławnieyſzym  
 czekaiącego Męża względem Naro-  
 du i Tronu poruczyć mieli za po-  
 winność.

Tak Prześ: Rzplitey Skonfi: Sta-  
 ny myśleć iuż zaczęliſmy, tak my-  
 ſlić nie przeſtawamy, że potrze-  
 bami Naſzemi ſą Kraiowe tylko  
 potrzeby, że tych opatrzenie opa-  
 trzy Nas i Domy naſze doſtatkami,  
 bo bezpieczeńſtwem opatrzy.

Zyliſmy w doſtatkach oſobiſtych,

gdy zubożona Powszechność, dać o-  
brony nie mogła wolności, i powa-  
dze Narodu; z pośród Stolicy Na-  
szej. z pośródka Seymowych Ob-  
rad, z pod oka Tronu i Rządu, z  
łona Ojczyzny brano Senatorów i  
Posłów w Niewolę; Oni Swobodę  
tracili, piły Nas zostawiała zniewa-  
ga: niepostrzeżeni ieszcześmy wła-  
sność naszą upatrowali w obrębach  
Domów Naszych; gdy dalsze do-  
świadczenia uczyły Nas, że Domy  
nasze i My sami stawaliśmy się cu-  
dzą własnością, uszczuplono wkrót-  
ce rozległość Kraiu naszego, zało-  
niono przed Nami źródła dostar-  
czeń i Bogactw, wyznaczono Nam  
Place Targów na resztę Produk-  
tów, które Nam zostawiono, bez  
sposobności umawiania dla nich  
waloru. Te okropne skutki dla Kra-  
iu, są okropnemi dla Nas wynkie-  
niami; nie mówmy; że są skutkami  
dopuszczeń, są skutkami przekłada-  
nia potrzeb Naszych, nad potrzeby  
Kraiove, ograniczając powszechnę,  
a zostawiając nieograniczonem Do-  
mowe. Jeśli dotąd i Kraiem i Kraio-  
wemi ieszczemy, to szczęśliwemu

trafowi przyznając, poprawmy myśl,  
i Ustawy Nasze, a nie badając, iaki  
ciężar Podatku przyimiemy, nie  
odwlekajmy poddać się Prawu  
wystawienia Woyska, i złożenia ta-  
kiego Skarbu, któryby wysta-  
wieniu i utrzymaniu wystarczał, to gdy  
już Prawem stanie się, przyznam,  
że pomyślności Powszeczney zało-  
żyliśmy fundament, i wiedzieć bę-  
dę, iak wiedzieć cały Naród powi-  
nien, że potrzebie powszechney,  
dopuszciliśmy wynaglać Podatek,  
nie na Nas, ale na miłości zbyt-  
kow prywatnych.





## G Ł O S

*Gaśnie Wielmożnego MICHAŁA  
WANDALINA MNISZCHA  
Marzalka Wielkiego Koronnego Na  
Sejfyi Seymowey Dnia 21. Miesiąca  
Listopada 1788. Roku.*



Nayjaśnieyszy Królu Panie Mój  
Miłościwy! Prześwietne Rzplitey  
Skonfederowane Stany!

Doszliśmy z porządku Seymowa-  
nia, do zawady naytrudniejszyey  
Obrad Naszych; doszliśmy do pro-  
gu naytwardszego przeprawy: do-  
szliśmy do rozwiązania, co od ie-  
dnych z gorliwości zniesionym, co  
od drugich z ostrożności utrzymy-  
wanym, być zdaie się.

Ten to istotny moment mówić i  
radzić stosownie do warunkow i  
śródkow: nie co do samowładności  
Stanow, bo o tey niewątpi, ale co  
do sposobności Jey użycia, bo nad-  
tym właśnie zaştanowić się przy-  
chodzi.

Nie tak idzie o to, co zdaie się

być przedsięwzięciem, iak raczey o to, iak postępować mamy. Podać wszak śródki nie iest uwłaczać władzy, chcieć baczyć, nie iest pewnie źle chcieć.

Nieprzyjemne może wspomnienie Rady. Jey ułtawa, i warunek Jey wybioru, tak uroczytym obostrzony Prawem, w słowach: zaraz po złączeniu się Jazb Senatorskiej z Rosyjską, i przed wszystkimi innemi materjami. Lecz ważyć należy, a ważyć roztropnością Narodu, czyli tey Rady uszczerbienie, większą korzyść Narodowi przynieśćby mogło: niż stratę z nadwerężenia istotnie wyraznego Traktatu i iasnego przemowienia do Nas Dworu Petersburskiego, ile gdyby iść chciano iednostronnie, bez poprzedniego znoszenia się i porozumienia.

Przewidywały znać te zdarzenie przezorne Stany, kiedy w odpowiedzi ongi na Notę Rosyjską daney, wdrożony został ślad do rozpoczęcia w potrzebie negocyacji; użyjmy zatym otworu skazanego, przemówmy, przełożmy żą-

danía, umocniemy tym końcem do traktowania z kim należy, z Urzędu i z ufności najwyższych JWW. Pieczętarzów.

Niegrzeszę pewnie, gdy bacznie radzę; niegrzeszę, gdy przyzwolicie radzę; w ostrożności bowiem upatruję zapewnienie dobra stałego, dobra bezpiecznego, a zatym prawdziwego.

## M O W A

*J. W. J. Xiędza KOSAKOWSKIEGO Biskupa Inflanckiego, Kawalera Orderów Polskich, Na Seßyi Semo-  
wey dnia 12. Listopada 1788 Miana.*

Nayiaśnieyszy KRÓLU PANIE MÓY  
Mił: Prześwietne Skonfederowane  
Rzplitey Stany!

Prawda i Prawo, niepotrzebią ustron-  
nego od rzeczy wsparcia, gdyż sil-  
ne są same z siebie przekonać umyły i  
sprostować opinią. Obstawanie Jmci  
Pana Smoleńskiego na dniu wczoray-

szym przy prerogatywie Narodu Litewskiego, było tey dzielności, że W. Królewska Mość i Prześwietne Stany szluznie zażtanowilo, i skłoniło ku przezornym względom i załatwieniu samey materyi.

Nie napisano w prawdzie wyraźnie w Unii Xięstwa Litewskiego z Koroną o Woysku i Rządzie jego, lecz naywarowniey zastrzeżono wszelkie Sądy, Wysady. Przywileje i Prawa Narodu Litewskiego, których ciągle używanie równie rzecz stanowi, jak sam wyraz Prawa, że Xięstwo Litewskie zawsze oddzielny mając swój skarb i woysko, oddzielnych też mieć powinno Urzędników do Sądu i Wyśad, czyli Kommissyi, *Coaquatio Jurium* Xięstwa Litewskiego z Koroną na Seymie *Electiois*. Augusta II. 1696. postanowiona, a na Seymie *Coronationis* 1697. approbowana, jaśniej, wyraźniej i dokładniej tendowód wspiera.

Nie czytam w Traktacie Unii, co pozostaje Narodowi Litewskiemu czynić, gdy mu spólny Narod nie chciał dotrzymywać wiary i umów, bo o tym zdarzeniu stargania świętych węzłów nie myślano, ani w tym cza-

nie któżkolwiek słuszney bojaźni mieć może przyczynę; uczy nas bowiem ciągle używanie że Narod Litewski zawsze oddzielne pisał dla siebie Konstytucye w stosowaniu do swoich Praw i prerogatyw, i nigdy mu tego niewzbraniano, a tylko raz uczuł przewagę Współ-Braci swoich, odłączył się cały w swoich Senatorach, Ministrach i Posłach od wspólnych Obrad, zatrzymał je, i nakoniec zniszczył, jako nie w pełni stanów odbyte, lecz węzła iedności ani myślał. ani mógł zrywać.

Nayjaśnieyszy Panie, Prześwie-  
tne Stany, nie spodziewamy się i w tym czasie, żeby Narodowi Litewskiemu wzbronione być mogły ostrzeżenia, warunki i przypiski do spólney Konstytucyi mającey się rozciągać na oba Narody, które bynajmniej nie są przeciwnie Współ Braci, a Narodowi Litewskiemu i dogodne i konieczne.

Gdy się skłania do tego, że przez uwagę polityczną i oraz ekonomiczną rząd nad woyskiem oba Narody chcą mieć jednostayny i wspólny, przez połączenie się Hetmanów i Kommissarzy Woyskowych, izaliż nie ma być



pozwolonym Narodowi Litewskiemu ostrzeżenie Sądu, z osob Prawa oddzielnego znajomych, Kommendy nad woyskiem swoim przez własnych Hetmanw, obozowania i lokacye w własnym kraju, dodania więcey Officyalistow, i samych Kommissarzy ze skarbu swojego płatnych; te i tym podobne warunki umiejętniey znajomi i Praw Narodu swojego, umocnić nie omieszkaia, gdy ogulnie nastąpi zastrzeżenie w samym wstępie Projektu dla Narodu Litewskiego.

Sama zaś czułość o Alternatę, w moim przekonaniu nie czyni ważnego dla Narodu obiektu, ani może być wymaganą od Współ-Braci z ich urodzeniem przy Prawie, lecz chyba z ich dobrowolności; mówię przy Prawie, gdyż lubo miał Narod Litewski w Przywileiu Władysława zastrzeżone sobie składanie Seymow w Litwie, przecież przy dokończeniu Unii tego Przywileiu zupełnie odstąpił, jako to Volum: 2do na karcie 773. i 777. nie z Prawa więc Unii, ale daleko późniejszy, bo w Roku 1699. i 1703. za Augusta II. zabezpieczył Narod Litewski na podbrzęzu swojej Prowin.

cyi Alternatę Seymow, tradycya i wiadomość dają nam poznawać tego Prawa i Autora i pobudki, równie jak ie znamy, co do teraznieyszey zmiany Kadencyi naszych Trybunałów. Przeto jak Prowincye Koronne, nie mogą, iż tak rzekę, bronić Narodowi Litewskiemu warunkow i ostrzeżenia stosownych do Praw Kardynalnych, tak od dobrowolności zależy pozwolić na Alternatę Kadencyi, lecz nie od Prawa Unij.

Nayjaśnieyszy Panie, Prześwietne Stany, zbliżamy się do opisow rządu woyska; wstrzymuje nas podobno i nad pierwszym punktem i wstrzymywać daley nierównie więcej będzie rozwiązanie istotney kwestyi, czyli rząd woyska ma pozostać zupełnie samowładny i w żadnym przypadku nieinaczej jako sam od siebie dependujący, do póki Stany Rzplitey nie będą zgromadzone; czyli też między czasem ich się zebrania ma być w Narodzie, i jaka? zwierzchność, któraby dozór i starzeństwo, dla większego bezpieczeństwa kraju i mieszkańców utrzymywała. Strzeżemy się wspominać Imienia Rady, mówimy o Sey-

mach raz do zwołania gotowych, drugi raz ustawicznych. Imię pierwsze nie jest popularne. Imię drugie jeszcze nam nie jest ani doświadczone, ani znajome. Przed czasem ani jednego chcę być obrońcą, ani drugiego gorliwym promotorem; to tylko uważam, iż usuwając wszelkimi sposobami wspomnienie dozoru zwierzchniego W. K. Mci i Rady Jego nad wojskiem, a nie będąc pewni, czyli się zgodzimy wszyscy na inną zwierzchność, zostawować zdajemy się władzę wojskową zupełnie samowładną i oddzielną i część nayukochańszą Rzeczypospolitey samey sobie.

Gdy daley postąpię, w samey Unii Xięstwa Litewskiego z Koroną znajduję ten wyraz arcy jasny, że tak Narod Litewski, jako i Koronny postanowili wzajemnie mieć z Panów złożoną Radę przy Boku Królów; w Artykule 6tym Konfirmacyi Króla Stefana, powinności iey są opisane; w Artykulach Koronacyi Króla Henryka obszerniey rozciągnione; a w następnych Konstytyucyach 1596. 1590. 1669. 1677. i 1678. szczerulnie yże przepisano na nią ustawy. Rada więc

przy Królach była zawsze znana Narodowi, była nakoniec w dniach życia naszego pod imieniem Senatus Konfylliow nam samym wiadoma. Imię więc iey nie powinno być Polakowi ani nowe, ani odrażające, chyba sam skład i opisy — Sławny ow zgorliwości Obywatel i wysokiego światła Jan Zamoycki, jako Kanclerz, i potym, jako razem Kanclerz i Hetman, w wieku iofzcze swoim życzył Narodowi, aby do Rady Królów z Senatu złożony dopuścić Stan Ryński, opisać ią Prawem, i uczynić silną do exekucyi tegoż Prawa, przez którąby Kapłan, Zolnierz, Sędzia i każdy sprawujący posługę krajową bywał do powinności stanu i urzędu przynaglany, a Prawo miało swoje poważenie i exekucyą pod najwyższą władzą Stanow. Już i na ów czas przewaga Urzędników niechęcych znosić zwierzchniey nad sobą straży nie dopuściła skutku tak zgodnych z duchem Konstytucyi wolney zamiarów. Dwa wieki upłynęły, jako nie znał Narod inney w Kraju władzy nad Prawodawstwem i Sądownictwem — Pierwsze befilne, drugie straszne, Konstytucya nie była zdolna załłonić własności

Obywatela przed Dekretem uzbrojoną ręką do skutku przywodzonym, a nawet przez dwa ostatnie Panowania, Prawodawstwo zaczęło się uważać jak mniej potrzebne, gdy Sądownictwo zajęło wszystko, a Dekret stał się poważniejszy nad Konstytucyą, Urzędnik-filniejszy nad Prawo, wzrastała przemoc Urzędowa a niszczał charakter narodowy wolney independencyi, uważając tyle samo władców, ile Magistratur w kraju. Intryg partye i pień, wytrącały z rąk i umysłu szable, miłość kraju, i poznanie istotnych swobod. Tak jest Najjaśniejszy Król, Prześwietne Stany, mówię z własnego przekonania, i mówię przed Narodem znającym dobrze siebie samego, do póki uważane były Magistratury Krajowe niejako do posługi Kraju użyte, lecz do powagi, do póki nie myślał Narod o pożytkach i potrzebie Urzędników, ale o powiększeniu ich siły, doświadczał co go cięży, a niewiedział co go czeka, do póty wzdygał się udzielić części majątku swojego na podatki publiczne, lękał się przemocy woyska, jak się skarży ielczerze na Prawnictwo część znaczną każdego



własności pożerające. Zkądże czujemy w sobie ożywione naddziadów naszych poruszenia? co nas pobudza do powiększenia sił narodowych z uronieniem własnych dochodów? co nas oświeca do zawarowania siebie od wszelkiej przemocy? jeżeli nie Konstytucya Krajowa, która daie nam poznać użytek lepszy skarbu, i potrzebę bez bojaźni woyska przy straży jakiegokolwiek exekucyi Prawa, niech kto składa na pomyslnie okoliczności, ja nieznam ich, i żaden Polak znać nie powinien innych, jak w pierśiach swoich, cnocie i jedności; tak się wznoszą od fundamentu gmachy, tak się zamienia sposób myślenia i charakter narodowy, tak wzrost biorą w nas samych przez duch prawa obywatelskie uczucia. Wiekopomney chwale W. K. Mci zostanie przyznane położenie pierwszego kamienia ustawom do okazalszey w czasie i dzisieyszych obradach budowy. — W tym rządzie Ustaw jest wyznaczona do exekucyi Prawa Rada Nieustająca; wyznac śmiało mogę, jako zasiadający w niey przez lat kilka i w tym czasie explikacyą z czynności odbierający, iż nie skład osob, ale same Pra;

wo czynić może tę Magistraturę mniej przyjemną. — Zleca bowiem iey Prawo exekucyą swoją, nadaie nowe zkie- rowania zboczeń w Magistraturach, nakazuje posłuszeństwo, ale też samą ręką zabrania wdawać się w Sądownic- two. — A te gdy cały rz<sup>z</sup> krajowy przez dwa wieki składały i wszystko zajmowały, nic nie masz coby przez bliski związek nie mogło być rozumia- nym należeć albo do Sądu, albo do le- gislacyi, przeto nic nie zostaje, czego- by troskliwy o swoje prerogatywy U- rzędnik i służnie czuły Prawodawca nie nazwał swoim. i nie obwinił prze- yścia granicy przeznaczoney Radzie Nieustaiącey, lękając się bojaźliwie przeistoczenia się iey w Seymy i Try- bunały. Nie tak rozsądny Pan poczy- na z sługą zlecając mu rozkazy, aby dla ich niewyrozumiałości przedstawiał na- tym, że go łaić i łajać będzie, nigdy nie wytłumaczając się czego chce. Do- pokąd Rzeczpospolita Praw swoich od ciemnoty zawilości i sprzeciwieństwa samym sobie nie oczyści, dopokąd wła- dzy i szali Urzędników Krajowych i wszystkich Magistratur nie okryśli; do- pokąd wyraźnie i jasno nie wyrzeknie

co przy swojej naywyżey chce mieć  
zostawiono władzy, co powierza Urzę-  
dnikom, i czego chce po Magistraturze  
między Seymem a Seymem ; dopóty  
nie ustanie wzajemna nieufność, i lę-  
kliwy chociażby naycnotliwszy oby-  
watel, bo-~~nie~~ się wahał między cie-  
niem chwasty na opinii zasądzoney a  
prawdziwą cnotą ; będziemy schodzą-  
cych z urzędowania obwiniali, gotując  
podobne pociski na tych, których z u-  
fnością wybieramy ; lękać się słusznie  
Przeświente Stany należy, aby przy-  
wykłość do podobnych sporow nie wy-  
tępiła w Narodzie całym delikatności,  
czucia, i pragnienia chwały rzeczywi-  
stej. — Znam ja, iż poruczenie Ra-  
dzie tłumaczenia Praw, ściągającego  
ohydę na same nasze Prawa i na pilzą-  
cych, jest i być może nayfilnieyszym  
argumentem powstania na Radę; jeże-  
li bierzemy w tey iedney części, i Pra-  
wo zlecające Radzie tę niemłą i nie u-  
żyteczną pracę nazwiemy Radą samą.  
kiedy zaś odłączemy Imię od znacze-  
nia i w czasie zastanowiemy się nad wy-  
jaśnieniem i usunieniem tey odrażają-  
cey nas samych o Radzie opinii, spo-  
dziewam się, iż każdy z nas zostanie

przekońhany. że przyzwoiciey jest nie na imie rzucać pociski, ale w Pra- wie prostownać pomyłki. Nie przeszkodzi bynajmniey ustanowieniu in- ney jakiey władzy zawarowanie, za- bezpieczeńie, i opisanie aktualney, a- żebyśmy chcąc się przyodziać w młają- ce się sporządzić kosztowne szaty, bła- hych. jakie mamy, pierwey w ogień nie ciskali, zostawiając siebie zupełnie obnażonych. — Z tych więc uwag po- nowić mi przychodzi, iż w tym wła- śnie mieyscu naycelnieysza zachodzi uwaga przy stanowieniu Rządu Woy- skowego, stosować go do Rządu Krajowego, i do opisow Rady. Na dniu wczorayszym przy czytaniu pierwszego punktu projektu o Władzy Woyśka, ostrzegłem sobie, i chciałem mieć dołożone dwie poprawy; pier- wsza w wyznaczonych piąciu Oso- kach Ciwilno Woyzkowych do Kom- missyi, ażeby równa liczba z Prowin- cyi Litewskiej była zawarowaną; dru- ga, ażeby Elekcyja Kommissarzy Woy- skowych, bywała na Seymach po E- lekcyi, czy przed Kommissarzami Skar- bowych; za pierwszym mówi słu- szność, za drugim Prawo, upraszam

wiec IW. Jmci Pana Marszałka o ten  
dodatek i poprawę Projektu.

## M O W A

*Gaśnie Wielmożnego JELŁERO-  
SKIEGO, Kasztelana Lu-  
kowskiego, na Seymie Roku  
1788. Miana.*

NAYIASNIEYSZY KRÓLU, P. M. MIŁ.  
PRZEŚWIENTNE ZGROMADZONE STA-  
NY.

**Z** Urzędu mego Senatorskiego  
przełtrzegam Nayiasnieyszy Kró-  
lu Oycze Łaskawy, że między  
Bracią a Dziećmi Twoiemi na dniu  
wczorayszym po solwowaney Ses-  
syi, były wielkie swary; te, które  
chcąc się Oycu, mimo Jego woli  
podobać, Braci swoich, interest  
Matki, popierających, znieważyli,  
i gdyby nie ich Brat pierwszy  
Xiążę Marszałek Konfederacyi Li-  
tewskiej mający powagę, miłość,



i posłuch między niemi; pewnieby to święte miejsce Obrad krwią zezłupione było.

Racz Wasza Królewska Mość wdać swoje w to Oycowską i Królewską powagę, aby iedni drugim nie kiwali i nie grozili, bo ani *pluralitatem*, ani Moskwy teraz za sobą nie mają.

Już miało na dniu wczorayszym przychodzić do rozłączenia się do Izby Poselskiej, ale i to Xiążę Jmć Marszałek Konfederacyi Litewskiej zatamował i uprosił; co gdyby nastąpić miało, nie wieleby się tu nas przy Waszey Królewskiej Mości zostało; prawie wszyscy póydą za interessem Oyczyzny.

Lekce to otaczający Waszą Królewską Mość ważyć mogą, ale ia się tego przypadku z praktyki lekam, i biore za świadka pamięć Waszey Królewskiej Mości, gdy tu zabrano Senatorow i Posła; per-

śwadoŭno Waſzey Królewſkiej Moſci w te ſłowa: że Narod podły i boiaźliwy, *paua ad unum, metus ad omnes*, owoż nie zgadli Wiefzczowie, urodziła ſię Konfederacya Barſka, z niey ruina Kraiu, rozbiór wielkich części naſtąpił.

A gdyby teraz do podobnego zdarzenia przyiść miało, przez rozdwoienie ſię Narodu, a potym i do rozbioru reſzty Kraiu; i Warszawa ſię nie oſtoi, a tak zgubiſz Panie Narod i ſam ſiebie.

Nie rachuy Waſza Królewſka Mość ſwoiey mocy na nas w tey tu Izbie, z dwuchſet kilkudziefiąt Oſob Senatorow i Poſłow złożonych; ſpoyrzy W. K. Mość na Arbitrow w Patryotyźmie od nas możnieyſzych, Pomniy Waſza Królewſka Mość na kilka millionow ludzi w domach pozoſtałych Panow naſzych, bo my ich ſłudzy, gdy Poſłowie, ci wołaią generalnie o Woypo i podatki; a tu mówią ogólnie, bodayby fałszywie, że

Wafza Królewka Mość ieden tego  
niechcesz.

Niech Bóg tego broni, co po-  
wiem, bodotąd Wafza Królewka  
Mość tego nie wiesz, że Narod  
wpada w desperacyą i mówi: że;  
gdyby miało przyiść przez zamie-  
szanie kraiove do powtórnego ro-  
zebrania, wolemy, ucaliwszy cokol-  
wiek Praw i Wolności, całkiem po-  
dać się temu Mocarstwu, które nam  
lepsze kondycye pozwalac będzie,  
niż w sromotney rozerwani ięczyć  
niewoli. Dodaią ito, że to nasza  
Polska, bo w nie własne mamy grun-  
ta.

Co do Kommissyi Woyskowej,  
racz się Wafza Królewka Mość  
wdać z swoią powagą, aby iak  
nayprędzey skończyć się mogła, aby  
tey opor nie był początkiem nie-  
szczęśliwości Kraiu.

A co do Noty Nayiasnieyszego  
Króla Jegomości Pruskiego rzecz  
stosuiąc, mogę ia Polskę do małego

przyrównać dziecięcia, które przez trzy Potencye kołysane, od Monarchii Rossyjskiej do lat 24. nie litościwie wychowane, z opieki wyiśćby powinno, gdy już przyszło *ad annorum competentiam*. Już nam śmiało przynależy o wewnętrznym myśleć rządzie, bez którego, bez obcey Potencyi wsparcia, przyiść nie potrafiemy, ale u której mamy szukać naszej pomysłności, rozważamy.

Nayiaśnieyszy Cesarz Jegomość na nasze czynności jest obojętnym, więc na nie zdaie się pozwalac. — Nota Rossyjska sposobem Północnego ostrego aquilonu przyszłością nam grozi. — Zaś Pruska Nota niby od Południa iak łaskawe słońce do wzrostu naszego dobra nas zagrzewa. — Rzecz jest widoczna, że iak od mrozu do ciepła, od uciemnienia i groźby, do łaski Pruskiej garnąć się nam trzeba.

Nie przekonywa mnie to bynaj-

mniey, że w naszych tu Obradach dla zepfucia kredytu Nayiaśniej- szemu Królowi Pruskiemu wyrzu- cono, że za przeszłego Panowania Pruskiego były wybierane prowi- anta i inne extorsye dopełniane, a nie dodano, że to naieżnicy Pruscy zwyczajem wojny uczynili, iako Kasztelan Międzyrzecki w głosie swoim objaśnił.

Tak się u nas dzieie, że *parva Cura loquuntur, ingentes stupent*; dziwi się cała Europa, że Kommendy Rosyjskie przez lat 24, wybieraia, prawiąta, ludzi, podwody i inne nie przerachowane czynią gwałty, także może bez wiedzy Nayiaśniej- szey Imperatorowey Rosyjskiej.

Czemu podobnież na zakale Pa- nowaniu Rosyjskiemu nie expro- bujemy, że nam pod czas Seymu wzięto dwóch Biskupow, Hetmana i Posła bez winy, i kilka tysięcy Polakow, broniących Praw swoich i Wolności zabfano, i na kilka le- tnie łodowate więzienie zaprowa-



dzono, bo *parva Cura loquuntur, ingentes stupent.*

Insza u mnie rzeczy rachuba, że swywolna kupa Pruska dwa Woiewodztwa exekwowała przez dwa miesiące, zaś Armia Rosyjska przez lat 24. Polskę exekwuje i przestać nie obiecuje.

Falsz mówi, kto powiada, że Nayiaśnieyszy Król Pruski za swoje Protekcyą weźmie część Kraiu, a ktożby mu zbronil całe wziąć Królestwo Polskie, gdyby chciał? kiedy nasi Gwaranci i Sąsiedzi tak wielką zaięci wojną, a my bez bronni. Nikczemnaby moja była dla Wielkiego Pana sławy obrona, gdyby całego świata ogólnosc nie głosiła, że go Opatrzność Gwarantem Pokoiu w całej Europie przeznaczyla, nie Ziemi on, lecz Nieba Sławy i Pokoiu potrzebuie, wszystko mając podostatkiem, niechce ten Pan, aby wielkiej sławy Pruskie Ołtarze były łzami i krwią.

ludzką zbroszone, ale dobroczynnością okryte.

Nie umie ten Polskiego języka, albo wyrazy Not chytrze połyka, bo już te ślepy namacać może. Kto mówi, że Noty Najjaśniejszego Króla Pruskiego nie są jasno napisane, a trzebaż wyraźniej iak ten Pan oświadcza: — „Mieycie mó-

„wi Polacy Rząd Kraiowy, miey-  
„cie Woysko do swoiey obrony  
„zdolne. — Ja wam swóy Ali-  
„ans ofiaruję, gdy go potrzebo-  
„wać będziecie. — Ja was od  
„przemocy zaślonię, dobrych Pa-  
„tryotow do łączenia się zemną  
„zapraszam „ — Inne opuszczam.

Nie tę Wiarę, co Ja wyznaię,  
„ten, kto nie przyzna trzech w  
Poliszczu oczewistych od Boga  
Cudow, że po naszym kilkodziesiąt-  
letniej pokucie, Bóg nam na tym  
Seymie skazuje zbawienie. — Ze  
na ten koniec pomieszał Polskiego  
Gabinetu radę; — Ze wybrał gro-  
no Najzacniejszych z Narodu lu-

dzi na Posłow dla powszechnego  
dobra. — Ze właśnie gdyby prze-  
mówił, iak niegdyś do Izraela, *non*  
*auferam Vobis Virum Consilij* — *Ma-*  
*gnum Fridericum Guilhelmum.*

Owóż zdrowy rozum nakazuje,  
aby wszystkie oddalić Seymo-  
wania materye, a Posłow do wszy-  
stkich Sąsiadujących Potencyi wy-  
śłać, A naypierwey do Nayiaśniey-  
szego Króla Jmci Pruskiego, z po-  
dziękowaniem za łaski, a o dalsze  
prosząc. — Drugiego dla sprawie-  
dliwey dla nas Nayiaśnieyszey Por-  
ty, że Traktaty świątobliwie za-  
chować chcemy. — Do Nayiaśniey-  
szey Imperatorowey Rossyiskiey,  
z użaleniem Naszych od Jey Woy-  
ska dolegliwości. — Do Nayiaśniey-  
szego Cesarza Jmci, aby omyłki  
Traktatu względem Handlu i Gra-  
nic łaskawie poprawić raczył.

Jeżeli na tę moję naypilnieyszą  
Kraiowi propozycyą, nie zaydzie  
powszechna zgoda Stanow Zgro-  
madzonych; Ja na wszystkie inne

mniey ważne nie pozwalam, i o Turnum prosić będę, a w nim niech się ten wyjaśni, kto jest Prusom i własney Oczyźnie naywiększym nieprzyjacielem.

Nie zbłądę tu rozumem od nikogo nie uprzedzony, że radzić będę Nayiaśnieyszemu Panu na Posłów takowe Osoby. na których doświadczona Wiara Publiczna spocząć może. To jest do Porty Xiążęcia Radziwiłła Woiewody Wileńskiego. Do Dworu Wiedeńskiego Łosia Woiewodę Belskiego. Do Dworu Petersburskiego, Rzewuskiego Pifarza Koronnego. Do Dworu Berlińskiego Potockiego Marszałka Litewskiego. A ci wymawiać się nie powinni z tey usługi, którą z Obywatelstwa winien każdy swojej Oyczyźnie.



## PRZYMOWIENIE SIĘ

*Do Proiektu Dyssydentow, Pa-  
śnie Wielmożnego J. E. Z. J. E. R.  
SKIEGO, Kasztelana Łukow-  
skiego, na Seymie Roku 1788.*

**W**ielbić Świątobliwe Ustawy, w  
terazniejszy Woyskowym  
Proiekcje jest każdego Obywatela  
powinnością, a przeszkadzać temu  
uszcześliwieniu nie godzi się.

Tak ja czynię w milczeniu, bo  
widzę, że wyżsi odemnie Senatoro-  
wie, naszey młodzieży na Seym te-  
razniejszy trafno na Posłow wy-  
braney, gorliwości ustępować po-  
wolnie zdają się.

Nie może to być nam starych  
wstydem, ale radośną pociechą, żeś-  
my tak pożytecznego, a wielkiem  
oczekiwanego dla Ojczyzny z  
niey doczekali się fruktu, a że go  
mamy z zaszczepienia umiejętnego  
Nayjaśniejszego naszego Gospoda-



rza Króla Jogomości, jest Mu czego  
powinśzować, bo początek Pano-  
wania zaczął od Szkoły Kadeckiey,  
i Kraiowych Nauk, według rozu-  
mney Maxymy: i *Qualem vis futu-  
ram Rempubicam, talem cura habere ju-  
ventutem*. Otoż cież się Wasza Kró-  
lewska Mość, że z nich masz takich  
Posłtów, iakiches się w całym swoim  
Panowaniu nie spodziewał.

Oto i na dniu wczoray szym mło-  
de drzewo szczęśliwie rękami W. K.  
Mości zaszczerpione, Xiąże *jabło-  
nowski* Posel Wołyński całe Seymo-  
wanie doyrzale wydaie pożytki, za-  
dziwia nas swoją na dobro publi-  
czne bacnością, gdy i teraz wniosł,  
aby się Woysko do exekucyi Dekre-  
tów Synodalnych Dyssy lenckich  
nie mieszało, które my mamy za  
gwałtowne i nieprawne. Więc i ja  
przytym obstaie, aby te sprawiedli-  
we wniesienie Xiążenia Wołyńskie-  
go w *Proiekkie Woyskowym* było do-  
łożone.

Nie przywłaszczay sobie W. K.

Mość to, co następnie powiem, za-  
urazę, owfzem miey tego flugę za  
życzliwego, któren nie podchlebia,  
ale przestrzega i prawdę mówi.

Ten Seym do poprawy rzeczy  
gwałtownie zepsutych, nie do urazy,  
choć prawdą osob, BOG nam zda-  
rzył; dla tego, tego Jegomości, co  
się Głową i Pasterzem Kościoła E-  
wangelickiego ustanowił, nie wy-  
mieniam, ale mówię, że ten przy-  
właszczone Owieczki już nie strzy-  
że, ale goli; Podatki na nich nakłada,  
i do wybrania onych ma zbrojne  
spofoby. — Za co w swoim miey-  
scu i czasie dalszego Seymowania  
spytamy się: *O praeclarum Custodem*  
*Ovium! quis te constituit?* Pamiętno mi  
jest, że Roku 1776. tenże o Religiją  
swoię był wielkim Zelantem, a teraz  
Świątobliwość swoię na gotowe  
wymienił pieniądze.

Niech się nam Seymującym za-  
fraszkę nie widzi, bo to kryminał,  
gdy nam Król Podatkow stanowiąc  
nie może, a partykularni wążą się.

Wiesz Wafza Królewska Mość o tym wszystkim, ale i my wiemy, że przemocy obcey ulegać musisz.

Wafza Królewska Mość usiłujesz, aby nasza Ziemia była obfita i osadzoną, a prywatni ją pustoszą. — A wszakże raz ukrzywdzona Czeladź Dyssydencka, zmówiwszy się porzuciła warsztaty do czterech tysięcy rachowana, wyszła z Warszawy. W. K. Mość wysłałeś do nich Senatorów, a podobno i Marszałka Koronnego z perswazyą, byś ich do miasta ściągął, a jeszcze z kotłami, muzykami wrócić się im dozwoliłeś.

Nie warci oni tego byli honoru, ale roztropna Polityka W. K. Mości radziła, że ci Cudzoziemcy, którzy naszą Ziemię osiadaia, są nasi Dobrodzieie, i gdyby taka Policies i Protekcyą w całej Polfcze była, iak w Warszawie Marszałka Wielkiego Koronnego, widziałbyś W. K. Mość z ukontentowaniem Miasta Polskie z ruin podniesione, ile gdy w swoich

ziemiach Niemcy mieścić się nie mogą.

Nie jest moja exaggeracya, ale praktyka widoczna w Warszawie Miasteczek Grzybowa, Leśna kosztownie zamurowanych, gdzie protekcyja ich zaślaniała, a fanatyzm nie dosięgał.

Przyniosą sami Dyssydenci z płaczem krzywd swoich *libellum actionis*, a ja tym czasem o tym mówić przestaję.

Ponawiam moje wniesienie dawniejsze o wysłanie Posłów do Dworów Sasiedzkich, a gdy ustanowieniem Woyska odwracamy myśl Cudzych Narodów, żeśmy się za pensye Moskalom, nie zaprzędali, i żeśmy nie gruby, iak oni mówią, Narod, okażmy im w wysłanych Posłach żywe obrazy dawnych Polaków, i żeśmy tacy ludzie iak i oni. — Jeden tylko jeszcze Król Pruski ma o nas nadzieie, że z niesławy powstaniemy, a inni nie wierzą, i z S.

Tomaszem mówią: *non credam, donec  
videro.*

*Przymowienie się Tegoż.*

**Z**Apominamy się Nayiaśnieyszy  
Panie, bo niezważamy, że kiedy  
woyna, to nam dobrze. Kiedy po-  
koy, my nieszczęśliwi.

Woyna zagraniczna dała nam po-  
rę takiey rady, iaką mamy. Pokoy  
nagły, gdy Turecka przyspieszy  
Szabla, przygotuje nam pewną nie-  
wolą, że bez Posłow pilnować się nie-  
możemy.

O cóż ieszcze idzie? nasi tam po-  
iadą Bracia, my im drogę płaciemy,  
czyniemy naszą powinność. Czyń  
W. K. Mość Swoię, albo pozwol,  
my i te załatpiemy, iako Prawo w  
tym Spółnictwie nas umieściło.

Przyśłały nasze Sąsiedztwa do nas  
Posłow bez wzajemności. Cóż o

nas powiedzą, że Narod zuchwały;  
reszty nie domawiam, a nakoniec  
rzekną: *pereat, quem perire juvat.*

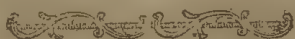
Cóż ztąd ieszcze? nasze Obrady  
niczym, iako przyśłowie niesie: *par-  
turiunt montes nascitur ridiculus mus.* Na-  
sze kieszzenie próżne, bo my tu nie  
płatni na 6. niedziel tylko przyiecha-  
li. — A nakoniec bodaiem tego nie  
zgadł, że Polska Sąsiadom koszta  
woienne własną ziemią zapłaci; więc  
nie próżno iuż kilkokrotnie o wy-  
stanie Połkow domawiam się i przy-  
pominam.





## G Ł O S

J. W. Jmci: Pana KAZIMIERZA  
Sargusa ŚNORKOWSKIEGO Po-  
sta: Województwa Sandomierskiego  
Dnia 22, Listopada Roku 1788. in  
Turno.



Nawiasz s.v Królu! Przześwietne  
Skonfederowane Rzepitey Sta-  
ny!

Miłość Ojczyzny za rękę Oby-  
watela wiodąc, sławę z nim nie-  
rozdzielnie iednoczy, i lubo cnotliwe  
dla Kraiu czyny w dopełnieniu  
samtym swej powinności nadgrode  
miechy zdawały się, Potomność  
jednemu w taką ie przyodziewa pos-  
tać, iakby im ceny uwielbienia nie  
wystarczało. —

Podobnież nie wyrównywa  
tey zbrodni, kt rą popelnia szko-  
dzący Ojczyźnie. — Niewdzięcznik  
ten zdraycą iest obmierzłym, na-  
dużywiając ufności Rodaków; Głó-  
wnym nieprzyjacielem współ-Braci

mających prawo domagać się po Nim usługi. — Oyco-bóycą jest własney Oyczyzny, bo gubić ją, jestże nad to droższe Oyco-bóystwo?

Ktokolwiek jesteś taki w Grodzie Naszym, któremu milsza Zagraniczna płać, niż los Współ-ziomków, niechay śmietekny strach twe ogarnie Serce: patrz po Polakach; wracają się do tey mężney przy Oyczyźnie czułości, iaka krwią Zdrayców takich Senatorskie krzesła opryskiwać była odważną! Nie czekay, aby te ręce na ubeśpieczenie tylko Króla i Oyczyzny broni dobywać ochocze, nie czekay mówię; aby sprawiedliwej zemście z Ducha twego uczyniły ofiarę!

Nayjaśnieyszy Panie! byłeś Synem tey Oyczyzny, której dobry Oyciec Króluiesz! Niepodobna aby to natury Prawo, jakimkolwiek dostojności stopniem w sercu Twym tklivym mogło zniszczyć

Mówię przed Tobą Miłościwy Królu, iako Obywatelznaczony od Woiewództwa prerogatywą mówić i czynić odważnie, — Rozumiem, że przed Majestatem W.

K. Mści nie zostanę obwiniony, iż w Obliczu Nayłaskawszego Małnar-  
chy, pozwoliłem wzruszen u moiego  
Serca; bo znam to Naijaśniej: Pa-  
nie, że na ctwierającego się łczy-  
rze z Uczuciem swym nad Oyczy-  
zną mile raczysz poglądać. Obie-  
cuję sobie raczey przypodobać się,  
gdy ostrzegam: że *gravissimi sunt  
morbus irritatae necessitatis.*

Zgromadzeni za Uniwersałem W.  
K. Mści; minął już czas w marno-  
tractwie z Prawa przepisany, i dru-  
gi przedłużenia równie podobno  
zbędziemy; Jakże się sumnieniu  
Naszemu, a z sumnienia Bogu spra-  
wić zdołamy? — Nie traćmy czasu,  
może się już tak sfosowny nie znay-  
dzie do ulepszenia nieszczęśliwey sy-  
tuacyi; pracuymy dla Oyczyzny,  
bo *in libertate labor, in servitute dolor.*

Naijaśniejszy Panie! nie czekay  
W. K. Mość przewodnictwa od  
Narodu, czyn tak Mił: Królu, aże-  
by Naród za Tobą idąc, nie poża-  
łował chęci, jaką zawsze pała na  
krok Cię ieden nie odstępować. Pa-  
mięć jakichkolwiek Sentymentów

tym się zacierać powinna, że przyjaźń nawet, nad którą nie było czego niemaż, poświęcić Ojczyźnie należy. Z gabinetami tylko Monarchów traktując, moc Polityki wysilać trzeba, z Narodem zaś postępując, otwartość przynęci go do Króla, bo Jego odstępstwem wstydzi się ka-  
zić.

Nie ja pierwszy mam powiedzieć, z ust to wielu a z twarzy całego Narodu, słyszeć i poznawać Ci się dać N. Królu, że tam pociągnąć przyjaźń Rodaków moich niepodobna, gdzie tych serce obrażone niewolniczymi uciskami bardziey się wzdryga przychylności niżby się wstydziły od sprawidliwej Zemsty rado, gdyby nie władza rozsadku gasiła zapalczywość podniecie.

Nie stracił Naród jeszcze pamięci, że jeden Jego Senator mógł Zieńców swoich na Tronie osadzać, takiemu Państwu ulegać dłużey, miałby za hańbę. Niesć rękę przyjaźni temu Narodowi, który w potrzebie oney nawet będąc, jeszcze śmie przypominaniem Gwarancyi,

jakby jakie Świętość, niewolą róż-  
kazywać? było by ostatni m dla Lu-  
du tego nieczczęściem, który brzę-  
czących kaydan mi Monarchow do  
swey Stolicy wprowadzał.

Najjaśnieyszy Panie! Najjaśniey-  
sze Rzeplitey Stany! Trudno mi  
tłumić, choć muszę, tę chęć, która  
ustami się cisnąć, serce do rozpa-  
czy podnieca. Mił: Królu! Czeka-  
my, day Nam znak, a w błędnach  
Ziōmkow i Poddanych Twoich,  
drugą odbierzesz Koronę z laurów  
Sławy.

Najjaśnieyszy Panie! prosi Cię  
Narod, nie dręcz Go nie słońcia,  
pilnuj łaskawie losu Jego, wszak Ci  
go raz powierzywszy, zawsze mieć  
Stróżem swoim żąda.

Co się zaś tycze traktowaney  
Materyi: Prawo R. 1776. będąc u-  
chylone Kommissyi Ustawą, przy-  
wrot Prawa 1764. Roku o Kommiss-  
syach jako dawnieyszego, zabiera  
już pierwsze miejsce Prawu 1775.  
Roku o Elekcyi Rady Nieustalącej,  
Nie można tu powiedzieć, że kiedy  
wprzód Kommissarze Woytkowi,  
niż Konsyliarze Rady, obieranemi

będą, wzruszy się Prawo Kardynał-  
ne; bo gdyby i tak było, nieczas  
jest odwracać Prawo, z którego  
jeszcze nie oschło pióro, Kommissyą  
Woytkową przywracające. Wszak-  
że cała Rada będąc Kardynałnym  
Prawem, części iey od tego zasz-  
czytu wyłączać nie można; uchylo-  
ny Departament, cóż się zrobiło z  
Kardynałnym prawem?

Rada Nieustająca: nie rozciąga  
dłużey dzielności w swym władaniu,  
jak tylko między Seymem a Sejmem;  
w pierwszym zaraz dniu otworzo-  
nego Seymu, utracą moc być czyn-  
ną; potrzeba nawet tego, aby mar-  
twała ta Rada w przytomności  
Stworzycielów. Władza zaś Kom-  
missyi Woytkowey dependująca od  
Ordynansów Seymującej Rzplitey,  
potrzeba, żeby jak nayrychley od  
Ustanowicieli swoich odbierała  
iestedwo, i w czasie nawet Seymu  
była czynną, bo Stany Rzplitey  
zatrudniać się gospodarstwem Woy-  
tka nie będą mogły, będąc innym  
publicznieyszym a może gwałto-  
wnym zwołane celem. Pytam się,  
w ciągu obierania Rady, któż się



zatrudni Woyskiem?

Przywiodę tu ieszcze słowa Kró-  
la Łeſzczyńskiego, „ Mowi On; gdy-  
„ bym chciał nową Kolonią erygo-  
„ wać, od czegożbym zaczął? *sine*  
„ *dubio* od Woyska; same Historye  
„ ſwiadczą, że w kaźdey oſiadłości  
„ *jus Armorum praecebat jus Civile.* „  
Dla tych powodów piſzę ſię za  
Kommiſſyą: *Affirmative.*



## G Ł O S

*Paśnie Wielmożnego Imci Pana  
KRASINSKIEGO Pośła z  
Województwa Podolskiego  
Miany in Turno Dnia 22.  
Decembra 1788.*

---

NAJJAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE MÓY  
MILOSIWIY PRZESWIECENE SKONFE-  
DEROWANE RZPLITEY STANY.

Nie żadnym Duchem stronnym, bo  
ten każdego Obywatela wolnego  
Narodu, któren nie inny cel mieć  
powinien, iak dobro publiczne kazi  
koniecznie — Nie Duchem przeciw-  
ności, bo ten podłych tylko umy-  
słow udziałem, lub cudzego natch-  
nienia cechą — Interes ani prywata  
mną nie władają, bo od żadney nie  
pensyonowany Potencyi, obstaiać  
przy winnych obowiązkach Oyczy-

znie, utracić zysku tego lękać się  
nie mam przyczyny — Podle też  
powodując się ich rozkazom na  
utwierdzenie przemocy, powięk-  
szenia płaty nie mogę mieć nadziei  
— Idę więc za własnym moim prze-  
konaniem, a wierność dla Tronu W.  
K. M. i te obowiązki, którem z  
pierwszym powietrzą oddechem dla  
mojej zaciągnął Ojczyzny prze-  
wodniczyć mi będą. —

Na dniu wczorajszym słysząc  
wiele Głosów, nie mogłem stać się  
na te nieczułym, widząc że wszyst-  
kie niemal zmierzały przeciwko  
udzielności Rządu Naszego, mniey-  
mnie już zastanawiają nieprzy-  
zwoite Noty Rosyjskiej wyrazy,  
kiedy treść onych od Polaków  
utrzymywana widzę — Sądziłem  
dotąd, że żaden Polak oziębłe  
znieśćby nie mógł ni podle zezwo-  
lić, by los jego od cudzey zawisł  
woli — Bo jużby niewolnikiem, nie  
wolnym nazwaćby się musiał Pola-  
kiem — Omylony w tym mniema-

niu, tym mocniejszy znam teraz moim obowiązkiem stosownie do niektórych wniesień uczynić zastrzeżenie.

Powiedziano tu było, że Traktaty zrywamy, czyniąc w rządzie Naszym odmiany, gdyż ten między Prawa Kardynałne umieszczony i zagwarantowany zostaje; co do Gwarancyi po światłym iey w tey Izbie objaśnieniu, względem iey obowiązkow każdego; nieuprzedzonego, ani interessowanego sprawiedliwie myślącego sądzę, nic dodać niemam — Co do drugiego dosyć powiedzieć, że również te względy Seym 1776. wiązały, zastrzegać by go były powinny — Jednakowoż ten bezwzględnie 1775. ustawy za gwarantowane między Kardynałnemi Prawami umieszczone odmienić ważył się, znał to bydź w swojej mocy, i udzielności swojej, w tey mierze od nikogo zaprzeczoney nie miał — Powie tu kto

może, że te odmiany za zezwoleniem trzech Dworów nastąpiły —  
 — Bo Nota te uprzedziła — Przyznać to muszę, bo to było działaniem Kanclerza, Biskupa swóy wzrost podley podległości i czolgającemu pochlebstwu winnego, a beśpieczeństwo włafne i trwałość szczęścia swoiego na ślepym Roslyi rozkazow wykonywaniu zasade czyniącego — Ale nie było wolą Narodu, ani zlecenia mu danego — ani zapytania Ministrow, ani tych odpowiedzi w Prawach Naszych śladu nikt nie okaże — wiązać nas to nie może — Jeżeli więc poprzednicze Seymy poprawy bez zrywania Traktatow czynić mogły, za cóż dzisieyszy tey władzy mieć nie może — chyba dla tego, że odmienne okoliczności — umyśly Polakow mniej cudzey woli powodującemi czynią. —

Wniesiono także było, że w odpowiedniej Nocie Posłowi Roslyjskiemu negocyacye czynić przy-

rzekliśmy, a przeto stosownie do  
odmiany rządu nastąpić mianym,  
aby z JW. Posłem negocyacye roz-  
począć radzono — Przeświadczony  
dotąd z samych Noty wyrazów, że  
z Dworami wżysłtkiem traktować  
o lepszym byciu Kraiu Naszego bę-  
dziemy, nie mogę przystać na to,  
aby to co o Dworach powiedziano,  
z odzielnoscia Rzeczypospolitey  
zgodnie, do Posła stosować się mo-  
gło i do Rządu odmiany ściaga-  
ło się —

Nie ma Seym mocy odmieniać  
swoich ustanowień, a gdy ten w od-  
powiedzi dney Najiaśnieyszemu  
Królowi Jmci Pruskiemu oświadczył,  
żeśmy wolni, nikomu nie podlegli  
— iakże teraz nadciągać przeciwnie  
można wyraz późniey daney odpo-  
wiedniey Noty, dla ustanowienia  
formy Rządu Naszego podległości  
— Gdybyśmy odmiany tegoż bez  
negocyacyi z JW. Posłem, uczynić  
nie mogli, gdzieżby była Nasza



udzielnosc? w czym niepodleglosc?

Wewnetrznych urzadzach kto u siebie samowladnie stanowic, mocen nie jest — ale cudzey woli naklonienia potrzebuie, juz tym samym Pa- na nad soba uznaje, dotad jednak Rossya ani Prawem wojny, ani zadnymi Traktatami, Nam wiadomemi zwierzchniczego nad Nam nie nabyła Prawa — Zadnego sladu iey sie poddania nad Nam nie okaże — zkadze wiec mozna tak przeciwnie udzielnosci Naszey czynic wniosk — że bez negocyacyi z JW. Po- stem, zadnych polepszen ustaw Naszych odmian, i innych z udzielnosci wyplywajacych czynnosci dzialac Nam nie wolno — Takowe wniesienia sprzeciwiaja sie Traktatom, independencya stanowiacym Nasza, niepodleglosc, a przeto wol- nosc Rządu Naszego zabezpieczajacym — Skutkiem to nazwac mo- zna tego nieszczesnego wpływu — do Rządow Naszych, którego od

Traktatu Grzymałowskiego sprawiedliwie Panowaniu Jana III. wyrzucanego — Ciągłem Panowań Augustów i W. K. Mości nie raz smutno staliśmy się ofiarą — Aby więc ta influencya tak szkodliwą dla Nas teraz nie była — Raczyśz Miłościwy Panie z Stanami Skonfederowanemi do właściwego przywiązując się Noty odpowiedniej znaczenia — Nominować Pośła takiego, któryby w licznym Przodków swoich szeregu widział cnoty i Obywatelstwa obraz — Za tych idąc torem i przewodnictwem wiernie dopełnił, co mu od Stanów zleconie będzie, i przelożył Nayiaśnieyszey Imperatorowey Jmości krzywdy dotąd Jey może nie znaiome udzielności Rządowey, iako i w Kraiu Obywatelom w Domach własnych czynione, oraz oświadczył, że Rząd Tey Monarchini na samey sprawiedliwości zasadach wsparty, i tą oznaczony filozofią, która wszystkich

czynow Wielkiej Katarzyny jest  
 oznaką, chociaż jest słodki, Nam  
 jednak Ciebie za Króla mającego  
 nieznosnym staćby się musiał — Zape-  
 wne przyślanie Jey wielka Dufza  
 na przyrzeczonych obowiązkach  
 przyjaźniey, i podług prawdziwego  
 znaczenia Gwarancyi z Nami po-  
 stąpi — A idąc za Przykładem Nay-  
 iasnieyszego Króla Jmci Pruskiego,  
 Rządu Nam wzbraniać nie będzie  
 i z Lądu niepodległego swoje Usta-  
 wy i Króla mającego czynić Nas  
 nie będzie podległemi i na równi z  
 swojemi stawiać Prowincyami nie  
 zechce.

Przyjaźń z którą się Wasza K.  
 M. zawsze dla tey Monarchini o-  
 świadcza, wzajemnością płacona  
 bydz musi, skutek więc pomyślny  
 zaręcza czynić się mianych w Pe-  
 terzburgu negocyacyi. —

W tym jednak mieyscu, pozwol  
 Miłościwy Królu przypomnieć so-  
 bie, że związki przyjaźni obowię-

znia serce człowieka, ale Król Panujący zawsze wiernemu sobie i w przywiązaniu nieobojętnemu Narodowi, pomyślności jego i tych miłych związków uczynić powinien ofiarę —

Narodu szczęście i pomyślność dla Pana bydź powinno wszystkim, prócz Narodu wszystko niczym i obojętnym.

Dotleniając obowiązku Notą odpowiednią JW. Posłowi Roslyjskiemu od Stanów Skonfederowanych i W. K. Mci wziętego, zechcesz Najjaśniejszy Panie do wszystkich Nam ościennych Dworów, Posłów wysłać, a przeto i do Porty Ottomańskiej, z oznajmieniem Jey o przychylności Rzeczypospolitey i chęci wiernie jey dochowania Traktatów, o wzajemność prosząc. — Ten krok dla bezpieczeństwa Woiewództw na Pograniczu będących, tak jest potrzebny i zwłoki niecierpiący, iż iako Posel z ie-

dnego z tych Woiewództw tym troskliwiey o tę Łaskę u Tronu Pańskiego składam prozbę. —

Wystawiony tu słyszałem ieszcze przyszłości nieszczęścia na Nas ściągnąć się mogącego Obraz, ieżeli słabi iak jesteśmy niepodległość Narodu utrzymując, pęta na Nas włożone Gwārancją zerwać usiłować będziemy. — Przyznać to muszę, że w szczęśliwszych czasach Polski, Obywatel mógłby się lękać tego widoku, ale My na cóż mamy sobie próżne w przyszłości wystawiać straszidła, kiedy tego nieszczęścia, którego Nam się lękać każą od 24. lat nieustannie doznajemy. Nasz Kray cudzym gwałcony Żołnierzem, Senatorowie z Senatu z pod Boku W. K. Mci wraz z Połsem porwani i z wzgardą Praw Narodow w postaci Jeńcow na Syberią wywiezieni, po Prowincyach tąż samą ręką wkładane na Obywatelów kajdany, na Seymikach Oby-

watel krwią obcego Żołnierza zbro-  
czony, na trupach Polsem obierany,  
w zamian wolności jeżeli nie śmierć,  
to rany odbierał — W domu Oby-  
watel nie dosyć bezpieczny, szcze-  
śliwy jeżeli honor i zdrowie swoim  
mógł okupić majątkiem — Ludzi  
wybory, werbunki, furaze, nieustan-  
ne i podwody niepłatne, z zniszcze-  
niem dobytkow do Fokszan aż  
pędzone, Łazaretow opatrywanie,  
które okropną powietrza Nam na  
pamięć przywodzą klęskę — Jednym  
słowem Woyną Turecka za Naszą  
czynioną pomocą, Rosyi zysk i  
ślawę przyniosła, Nam w zysku żal,  
nędzę, uciemiężenie i też nieustan-  
nych wylewu przyczynę. — Możeż  
już bydz Stan Nasz okropniejszy  
nad ten, widzieć się zawsze pod  
rozkazem dumnie rozkazującego  
Cudzoziemca? — Czegoż Nam się  
więcey lękać w przyszłości zostaje?  
— a że cudzego łakomstwa plonem  
stać się nie możemy, zaręcza Nam  
sposob myślenia wielkomyslny i z



Charakterem zgodny zawsze Naya-  
iaśnieyszego Króla Jmci Pruskiego,  
który Nas żąda mieć nie tak iak  
Moskwa niewolnikami, ale sprzy-  
mierzeńcami i przyjaciółmi, obok  
Noty dwóch Dworow położone  
każdego o tey przeświadczaia praw-  
dzie.

Jeżeli Ziemia Nasza krwią iuż  
rumieniła się Obywatelow ciągiem  
kilkoletnim, jeżeli wzajemne współ-  
Braci niszczenie, ięk ludu, mogły  
gęsto sypane to mieczem przywo-  
dzących Nieprzyjaciół wyciętych  
Polakow, to od mężnie broniących  
swoich swobod, zniszczonych Nie-  
przyjaciół na wzajem oznaczały  
zemsty ofiarę z których powietrze  
zarażone polykaiącym go śmierć  
przyniosło. — Poduszczona Chłop-  
stwa swywola, zaiadłości tylko i  
zawziętości, swoiey powoduiącego  
się Kraie Nasze z ludności wple-  
niły, a Wsie osiadłe i Niwy buyne  
Rolnikowi pierwey wydaiące plony,

wstępy rzutem niezmierzone oka i zwierząt dzikich siedliska zamienione zostały; mogiły zaś Nam to z Krewnych, to z Ziomków, Przyjaciół lub powinowatych strasznych ofiar wystawiają widoki, było to dziełem rozpacz i oburzenia Narodu przeciwko Moskwie/pod pozorem świętej przyjaźni przemożnie Nam Prawa stanowiącey.

Narodzie! wystawiłem ci ten Obraz nieszczęścia Naszego, abyś się przeświadczył, że próżno przyzłością Nas ustraszyc żądaia — więcej doznać nie możemy nad to, cośmy ucierpieli, zrzucić zaś iarzmo z siebie nie woli, teraznieysze tylko pozwalaią okoliczności.

Kończmy tylko to, do czegośmy wstępy uczynili, naszą zawsze utrzymuiąc udzielnosc, a sposobni będziemy zamienic te haniebne więzy ktorými zkrępowani iesteśmy w słodkiey Przyjaźni związki.

Nayiaśnieyszy Panie, są wzajemne obowiązki między Panem a lu-

dem Mu podległym, Pana by bronił  
niepodległości jego, a Narodu by  
przy Królu obstać z życia swojego  
czynił ofiarę. — Zna tę powinność  
Polak a dopełnić tej znać będzie  
najmilszym swoim dla Króla i Oy-  
czyzny wywiązaniem się.

By do pełnienia tych powinności  
mógł się Narod stać sposobniejszym,  
już dobrowolną otworzył subskryp-  
cją, gdzie nacisk cnotliwie myślą-  
cych niosących udziały swoich ma-  
iątkow okazuje, że co czują, razem  
i dopełniają i że nad los swojej Oy-  
czyzny nic droższego nie znają —  
Pozwol Miłościwy Panie aby ten  
Narod okazujący swoimi czynno-  
ściami, że wart swojej używać  
wolności, i byź szczęśliwym, mógł  
swoje tak prowadzić Obrady iak nie-  
podległemu przyzwoito Narodowi,  
i te do utrzymania swojej niepod-  
ległości stośownie zwracać.

Zwracam się teraz do Propoży-  
cyi *in Turno* będącey, Prawa do  
Okoliczności zawsze stanowiące,

tę ich trwałość lub odmiany potrzebę stanowią. — Poprzednicze więc Prawa wcale wiązać udzielności Stanów Skonfederowanych niemożną i od nich zupełnie zależy tych utrzymać powagę, lub stosownie do okoliczności przeciwne wydać wyroki — tym samym już iako późniejszy wydane niszczą poprzednicze i Prawem się stają — 64. więc Roku Prawo o wyborze Kommissyi, zawadą tu być nie może — Zarzut iakoby w przypadku obierania Kommissyi Wojskowej po złączeniu Izb niesprawiedliwości byłoby powodem, bo ta nie usprawiedliwiona z swoich czynności mógłby los na źle urząd sprawującego paść Kommissarza do dalszego w Kommissyi zasiadania — Przeto zamiast kary nadgrodeby odbierał — Była ta zawada sama i dla Rady; iednak iey wyboru nie tamowała — Przeto i tu za przeszkodę braną być nie może; a ponieważ 1775. Roku Traktat zagwarantował wybor Rady i dla

tego przeskadzają tu obraniu  
 pierwey Kommissyi. — Ja iako Gwa-  
 rancyi nie uznaję nad Rządem wol-  
 nym, a ten Traktat udzielnosci  
 Rzeczypospolitey uwłaczający  
 Krwią własną zmazać życzylbym  
 sobie. — Przeto abym względem  
 niego najmnieyszey nie okazał o-  
 bojętności, *affirmative* z mieysca me-  
 go *Votum* daję.

D O

## PLCI PIĘKNEY.

Oto Narod, którego części iedne Pra-  
 wa drugim piszą, i dają rozkazy;  
 Wam PLCI PIĘKNA łagodną tylko  
 radę przekłada, i prozbę zanosi!

Interes Powszechności, iest inte-  
 ressem tych wszystkich, którzy poiedyn-  
 czo wzięci, w Skład teyże Powizech-  
 ności wychodzą. Pożytek ogólny,  
 nie może nie obchodzić tych, którzy  
 do jego uczestnictwa należą. Niegod-  
 nym byłby zaście udziału publicznych

korzyści, którzyby do ich powiększenia, przyłożyć wzbraniał się. Nie wdzięcznym by się okazał spłynionych na się darów z powszechnego dobra, którzyby się od przyjęcia jakichkolwiek dla niego ciężarów uchyłał.

Znaśz to PŁCI PIĘKNA! niewątpię. Szlachetną obdrzono od natury duszą, niemniej dobrze myśleć, jak działać umiesz. Ta czułość, która jest najpiękniejszą Serc Wafznych zaletą, równie Was tkliwemi czyni, tak w tych zdarzeniach, które umyślnie w posępny smutek wprowadzają jako i w tych, które go słodką napawiają Roskoszą. Widzieliśmy w nieszczęśliwej Kraju niedoli, gdy obca przemoc nasza własności, kładła na Nas iście kaidany, jako żalosna czułość w smutnej się Wafzey tłumaczyła postaci. Widziemy zaś teraz, gdy lepszy nadziei promień Nam zabłysnął, jako w wypogodzonych czołach, i przymilonych uśmiechem wdziękach, radość się Wafza wydaje. Bolałyście w ten czas zapewne, że niemoc dania Oyczynie ratunku, nie odpowiadała chęciom Wafzym. Lecz oto dziś pora, w której Wafzey wzywa pomocy!



Gorliwi o dobro Kraju Oycowie,  
 Mężowie, Bracia, i Synowie Wali, no-  
 szą dziś chętnie majątki swoje. na ofia-  
 rę potrzebie publiczney: Raczzcie tylko  
 oszczędzić Ich wydatki przez umiar-  
 kowanie zbytkow Waszych. Porzuć-  
 cie nazawsze te wytworne stroje, które  
 drogo oplacając, bogaciemy obcych,  
 a Kray własny do nędznego przywo-  
 dziemy ubóstwa. Ooywatelki wolne-  
 go Narodu! nie bądźcie Niewolnicami  
 płochey mody, która WAM chciwe-  
 go Sasiada przemyśli, umiejący ciągnąć  
 zyski z powolności Waszey, narzuca.  
 Nie dozwolcie przecie, aby WAM  
 lekkomyślny Francuz, Włoch chytry,  
 lub gruby Niemiec ton stroju dawał.  
 Piękność Wasza nie potrzebuje z nie-  
 wolniczych rękodziel pożyczanych o-  
 zdob. W zaniedbaniu skromnego u-  
 bioru lepiej odbiiają wdzięki Płci Wa-  
 szey. Niech upodłone dusze niewolą  
 samowładnego rządu, w skłepowych  
 ozdobach zalety szukają. Niech nie-  
 dostatek zaszczytów wolnego umysłu,  
 nadgradzają przepychem majątku, któ-  
 rego część większą na grzbiecie i gło-  
 wach swych noszą. Miękkim Azyan-  
 kom tylko służy nikczemny popis bo-

gatyeh strojow. Ale Szlachetna *Polka* wolnym oddychając powietrzem, wspaniałey nauczona myśleć, rzetelnieyszeych ozdoby w prywatney cnotcie i publiczney szuka. Albowiem w samowładztwie to tylko równie niedołężny umysł, jak ciało, tę zacnieyszą część rodzaju ludzkiego w upodleniu trzymaia. Republikantek patriotyczne cnoty, użyteczne dla Kraju rady, wspaniałe w potrzebach publicznych ofiary i nieustraszoną niebezpieczeństwem odwagę wolnych Narodów Dzieje wstawiaia.

Mężne Spartanki same na karki Nieprzyjaciół Mężom swym ostrzą orężę; same tarczę i fyszak dzieciom, na wyprawę ich wojenną gotuiąc, wkładaia; Niechcą ich w domach własnych oglądać, tylko albo z wiencami zwycięzców, albo okrytych ranami dla Ojczyzny; owżem w pośród rozpaczey Ziomków, biorą broń w bezfilną rękę, a przykładem nieuleknioney odwagi, dźwignąwszy upadłe Mężów umysły, Sprawczyniami powszechnego ocalenia stają się. (a) W

(a) Wiele pięknych przykładów wolności umysłu Spartanek dawne nam dzieje zostawiły: *Sła-*

Rzymie wolnym Pleć Piękna umysłu wielkością, i walecznością odwagi, samych nieprzyjaciół zadziwia. Jey wspaniałość gorliwa ogalaca Ją z najsławniejszych ozdób; składając ie chętnie, ubiegaia się niejako na wyścigi, która z Nich więcey na wsparcie potrzeby publiczney złoży. Nie wstydzą się Ich rad zasięgać Mężowie, nie wzdrygaia się powierzać Im tajemnic Rządu, i obrządków Religii; a wdzięczność tey Płci, zaufanie ich odplaca przykładem gorliwego ducha, skromney oszczędności, i rządney i gospodarney pracy. (b) Kartagińskiey Rzeczypospolitey Obywatelki, nie tylko w

wią one związek Ich przysięgą stwierdzony na obronę swęy wolności pod wodzą *Telestylidy*; Nieprzepomniany w nich jest sposób dawney, od Matek Synom wyprawy na wojnę, i z jaką wżgardą i hańbą przypinowały z placu pierzchających tchórzów; Pamiętna zawsze będzie waleczność *Archdamii*, która rozpaczaiących o całość powłzecznych Mężów, do mężney zagrzała obrony. *Thucydides. Herodotus.*

- (b) Słyszac zawsze będzie mężny umysł *Walerii i Klelii*, który okazały w czasie obleżonego od Etruskow Rzymu, dane będąc Nieprzyjaciółom w zakładzie, Wiadomą powagą roztro-  
pnych rad tylu sławnych Rzymianek; i wspaniałość ich w poświęceniu swych Kleynotów

niebeśpieczeńwie Miasta swego do  
wspólney chcą należeć obrony, nie  
tylko sprzęty swe i stroje do składki  
publiczney znoszą, ale nawet w osta-  
tniey rozpacz, odcięte od głów swo-  
ich warkoczce oddają do nawiazania  
potarganych machin wojennych W  
Dziejach wolney Grecyi, ileż hero-

i naydroższych strojów na ofiarę dla ubłaga-  
nia *Apollina*, aby wiszące nad ich Oyczy-  
zną kłębki oddalił. Pięknie z tąd, a słow-  
nie do rzeczy naszej mówi *Plutarch*: *Idcirco*  
*desens utilitate compensantes ex ionilium ac su-*  
*pervacuarum rerum abscessione venditione, libera-*  
*tis templum Nobis ipsis, liberis, ac uxoribus adifica-*  
*re conemur.* „Przeto nagradzając ozdobę użyte-  
„cznością, z odcięcia lub przedaży zbytecznych  
„rzeczy, Świątynie wolności dla nas, Dzieci  
„i Zon naszych wystawić staraliśmy się. „  
Sławia Dzieje Rzymu pamięć *Weturyi* i *Wo-*  
*lumnii*, których staraniem zwrócony był Nie-  
przyjaciół od obleżenia Miasta. O czym *Li-*  
*wiusz*. *Non inviderunt laudes suas Mulieribus*  
*Viri Romani; adeo sine obtreffatione aliena fame*  
*videbatur.* Monumento quoque quod esset, *Tem-*  
*plum FORTUNE MULIEBR* / *adificatum, de-*  
*dicatumque est.* „Nie zazdrościł sławy Rzy-  
„mianie *Plei Zeńskiej*; nie było bowiem  
„we zwyczaju chwale cudzey uwłaczać.  
„Zeby zaś wieczna pozostała pamiątka.  
„**FORTUNIE NIEWIESCIEY** Kościół  
„wystawiono i poświęcono. „ *Livius. Ju-*  
*stinus. Valerius Maximus.*

izmow Płci tey czytać nam się nie da-  
je? Jle nieofszczędney dla dobra Kraju  
ofiary, ile dzielney odwagi, ile patry-  
otycznej gorliwości, ile wierney po-  
wolności Prawom przykładow? (c)

Szczycił się zawsze i Narod nasz  
podobnemiz Płci Pięknety cnotami. W  
surowości obyczajow, w przywiąza-  
niu do swobod Oyczytych, w święto-  
bliwym zachowaniu Praw Krajowych,  
w hoynety wspaniałości na potrzeby  
Narodu, w męzkim wychowaniu swych  
dzieci, i niezatrwożoney niczem wa-  
lecności zawsze Polki równały Spar-  
tankom. (d)

(c) Foceniłkie Obywatelki radą swoią ocaliły Domy  
swe, Mężów i Dzieci przeciw oblegającym  
Tessalczykom. Na wyspie Chios ciskając  
kamieniami na Nieprzyjaciół, odpędziły ich od  
swych murów. Sławne jest męstwo Niewiaśc  
w obronie Saguntu. Wielką liczbę podob-  
nych przykładów znajdzieciez w Plutarchu:  
*de claris Mulieribus.*

(d) Iż Płeć piękna miała w Narodzie naszym Bo-  
naterki, dowodzą Dziecie nasze. R. 1675. gdy  
Ibrahim Basza obległ trębowlą, Miasto nie-  
gdyś Powiatowe na Ruś i Zamek mające,  
mężnie się w nim bronił Samuel Kazanowski  
Kommandant, dodawała mu odwagi i dopoma-  
gała Zona, bo i sama zapalała armaty, i o-  
gnia z szanćców dawała. Lecz wyrzymaw:

Lecz czyliż już teraz na takich nam zbywa? Czyli wieki odmieniając pokolenia ludzi, i charakter ich razem zmieniły? Nie. Zaraza, która tknęła pospolite obyczaje, nie mogła mieć bez wątpienia tyle mocy nad tą Plcią, której wszystko ulega i hołduje Ani

szy cztery szturmy, czując słabe Garnizony swego sily, niedostatek żywności, już o poddaniu się zamysłał; gdy porozumiewszy to Zona, z sztyletem do pokoju Męża wpada. „Tobie rzecz, tym żelazem życie odbiorę, i w pierśiach go moich petym utopię, „jeżeli będziesz tak podłym, że się dobrowolnie poddaż, „Zawstydził się Mąż zamyśłu swego, i bronić się do upadłego przyrzekł. Aż oto przybył na pomoc Jan III. i Baszę do odstąpienia od Trębowli zadana klęską przymusił. Podobnie postąpiła sobie Białozorowa Zona Kommandanta Fortecy Dunamundy; i chlubiła się, iż sama kilku nieprzyjaciół zgładziła. *Kochowci.*

*Ludwikę Maryę Zonę Janę Kazimierzę*, nie tylko swe Kleynoty do Skarbu na potrzeby wojenne oddała, ale i sama na szanicach w Warszawie nad Wisłą działa rychtowała i luncem zapalała. *Obacz: La Vie privée de Jean Casimir par Mr. Baron de Rose.* Janę Sobieskiego Matkę pierwszy raz zobaczywszy powracających z zagranicy Synów, temi się odezwała przy powitaniu do nich słowy: „Pójdźcie, zemścicie się nad Tatarami. „Nie uznaję was za Synów, jeżeli będziecie „podobni tym, co po Pilawcami pierzchali. „



to są wyrazy, w których podchlebna grzeczność w prywatnych posiadzeniach Wam się przymilać zwykła; Jest to głos przekonania, które Cnoty Wasze w publiczności sprawują. Jak u Nas, tak u potomnych w uwielbieniu Imiona tych będą, których dziś z

*Sobieśka* zaś Królowa, gdy Jan III. wyprawiał się pod Wiedcń, pytającem się Królowi o przyczynę płaczu swego, rzekła: „Zaluję, że to Dziecie, (to jest Konstantyn Królewic, którego na rękach trzymała) iść z Tobą na Woynę niemoże. „Nie mdlały Matki, Córki, i Siostry, widząc Synów, Ojców i Braci wybierających się do Obozu, a na wzór Spartanek pierwsze ich było po potyczkach pytanie, przy kim zostało zwycięstwo. w *Poebw: Jana III.*

W czasach zamieszkań w bez-Królewin po śmierci Augusta III. Xiężna Radziwiłłowa. Córka Wacława Rzewuskiego Wielkiego Obywatela, napadającą będąc od nieprzyjaciół, bynajmniej niebezpieczeństwem niezatrwożona, wsiada na konia wraz z Siostrą swoją; Były obie w młodym wieku, oboje pełne darów pięknej nrody, oboje mając Szale w ręku obieżdżały Zolnierzy, a mową swą i przykładem do odwagi ich zachęcały. Nie pierwszy raz stała ta Płeć, osobliwie w Polsce łacie dowody męskiego serca i wielkiego umysłu. Zdolne są One odważyć się na największe niebezpieczeństwa, na najtrudniejszy ofiary, i iść o miłość Ojczyzny. *La Veuve Comte Penceslas Rzewuski.*

goliwości zdań i czynów pięknych chwalemy.

WAM Narod naywięcey ufa, po Waszym przykładzie spodziewa się zadanego skutku w poskromieniu zbytków, na które się niebaczną Młodzież, słuchając płochego tonu mody, pieszadza. Użycie powagi, którą Wam wyższość rodu i dostojęństw, równie jako osobiste zalety ziednały; Rozciągnięcie moc władzy swojej do płci męskiej, którą nad iey umysłami macie, abyście nierozsądny przepych w strojach i sprzętach domowych swym przykładem oszczędney mierności zawstydzili. Mówcie do bezwzględnych na publiczne i prywatne strasy; Porzućmy te wytworne świetności, które nam w smutnym stanie słabego i ubożego Kraju, po tylu poniesionych klęskach nie przystoia; bynajmniej Jeżeli się w niczem nie przyczyniamy do podźwignienia Ojczyzny naszej z niedoli, nie wtrącamy jej przynajmniej przez dziwaczne przesady w tę przepaść, nad którą stoi. Tkane ręką Rodaka odzienie z nici, lub wełny, których Nam w wstawnym Kraju nie braknie, miłsze Nam być powinno; i lepiej Nas zapewne w

oczach rozsądnym zdość będzie, niżeli  
 te wirtkłe pstroty i cacka, które nam chci-  
 wy Sasiad przesysła. Prześlanmy na-  
 tymi, co Nam szczerze udzieliło przyro-  
 dzenie. Nie zazdrościmy drogich Kamie-  
 ni i Krużców. Nie wolnikom samotela-  
 dztwa. Nie ma nic w naturze droższe-  
 go nad Wolność. Nie zazdrościmy im  
 dowcipnego w wynalazkach i rekodnie-  
 tach przemysłu; dla Nas czyliż nie dosyć  
 gdy Nam na niczym nie zbywa, cokol-  
 wiek do potrzeb i wygod życia służyć  
 może? Żyjmy oszczędniey, róbmy się skro-  
 mniey, a zdołamy się obyć bez plodów  
 niewolniczym zarażonych powietrzem.  
 Niedoleżna gnuśność, podłość duszy, ni-  
 kczemna miękkość życia, rozwiązłość o-  
 byczajow, są to zbytku owoce; Których  
 zaraza skoro skaży Obywatelow umysły.  
 już nic u nich świętego nie ma. Bo w  
 strwonionym majątku musi niejako mar-  
 notrawca chwytac się najpodlejszych  
 środków, aby utrzymać zaw sze równie  
 okazały ton życia. Wustawi przeto na  
 przeday sumnienie, Kray własny, i Ziom-  
 ków. Miałybyśmy tego dowod w Dzie-  
 jach ginącego Rzymu, gdyby niestety! aż  
 nadto nie przekonały Nas o tem domowe

Tom III. T

*i społeczne przykłady. Lecz odwróćmy  
oczy od przebrzydley zbrodni widoku, a  
ujawszay za Ręce, dajmy sobie słowo, pod  
zakładem honoru i poczciwości, że od  
Nas samych przepisanych sobie Praw,  
wiernie przestrzegać będziemy Okaż-  
my, że Polki umieją być czym więcej,  
nad pospolite Kobiety; Zawstydzimy  
niewolnice, które z nagiętym karkiem  
chodząc pod jarzmem samowładney woli,  
biedną myśl w smutnym siewym losie, wy-  
tworem i odmianą mody bawić i cieszyć  
muszą. Niech Nam swobod naszych za-  
zdroścza, a widzą, że wolnego Naro-  
du Obywatelki, niemniej jako i Obywate-  
le mogą i umieją sobie samym Prawa pi-  
sać, i one wykonywać.*

Tego Narod cały od Ciebie **PLCE  
PIĘKNA** żąda, tego się spodziewa.



## GŁOS

PODDAŃSTWA Do Stanów  
Sejmujących.

PAŃOWIE!

**Z**Nosząc tyle przykrych niewolniczego poddaństwa ciężarów, nie przestaniemy ielszcze obawiać się więklszych. Seymi prawie każdy, nie tylko nadzieię poprawy losu naszego zawodził, ale też uciążliwości niedoli naszej pomnażał. W kaźdey potrzebie publiczney na nas Pañowie zwracacie swe oczy, na nas powinność opłacania dochodów Skarbu zwalacie. To więc i teraz słuźnie nam obawiać się każe, abyśmy, gdy ustanowiona liczba Woyłka do stu tysięcy, więcej będzie potrzebować wydatków, my iedni ich opłatą obarczeni nie byli. Bo nie-

T<sub>2</sub>

masz, ktoby się oparł, ktoby nas  
bronił, ktoby za nami mówił. W  
wątpliwey tedy, a pełney trwogi  
niepewności o losie swym przy-  
szłym, lud poddany z prozbą swą  
przed wami Panowie staie.

Nie żądamy od Was wolności,  
bo już nam się zdaie, iakobyśmy  
do niey zrodzeni nie byli; iakoby  
nas natura w podlejszym od in-  
nych stwarzając gatunku, Was na  
Panów, nas na poddanych prze-  
znaczyła, Przełtaiemy na tym Sta-  
nie, w którym i nasi Oycowie ży-  
li. Bóg to tak podobno zrządzić  
musił. Bo wierzyć nie można,  
aby ludzie, iedni bydź mieli tak  
okrutni, by na podobnym sobie  
przewodzili i paśtwili się iestestwem;  
drudzy tak nieczuli i podli, aby  
sami na się kładli iarzmo niewoli.  
Zostańmy więc nazawsze, kiedy  
Wam się tak podoba, w przezna-  
czonym dla nas od natury pod-  
daństwie. Nie żyimy tylko dla  
Was Panowie:



Lecz jeżeli nasza ręka Was ży-  
wi i odziewa, jeżeli z ciągłej dniem  
i nocą pracy naszej zbieracie ma-  
iątki, jeżeli potrzebom i wygodzie  
Waszey służemy, za cóż wzglę-  
dnieyszemi dla nas bydź Pa-  
nami niechcecie? Jeżeli powolni  
na Wasze roskazy i skinienia z  
ochotą dzieci powinność pełnie-  
my, czemuż bydź dla nas Oycami  
nie macie? Nie znosimyż cierpli-  
wie nieuślanney pracy iarzma,  
które nas gnębi i tłoczy? Niemyż  
to Skarbowi opłacamy Pobory?  
Cóż narazcie nam odiać, czego  
zayrzec możecie? Czyż zbyt  
Wam się zdaie, ten krwawym zno-  
siem zapracowany wyrobek, któ-  
rym żywić fiebie, Żonę, Dzieci i  
Czeladź, którym daniny Dworskie  
i publiczne, którym nieodbite swe  
potrzeby opędzać musimy? Al-  
boż niedosyć opłacamy ieszcze  
ten uciążliwy dar dla nas, że nam  
żyć pozwalacie przynamnieney?  
A los nawet i życia tego w rę-

kach jest Waszych Panowie. Innych bowiem żadnych swobód nie znamy.

Bo, czyliż nam Prawa bezpieczeństwa nasze waruią? Czyliż pewność własności majątków mamy? Czy w naysroźey dokuczających pokrzywdzeniach doznajemy opieki Rządu? A przecie przyznajcie Panowie, z nas Skarb publiczny, i Wy macie wszystko, Zarzuceni w pogardzie i upodleniu ostatniem, nie dla siebie zaiste pracujemy, nie dla siebie żyjemy. Ten ieden oddech własny nędznego życia, iakże nam drogo przychodzi! Nic nie mając prawie swojego, ieżeli garść lichego ziarna zbierzemy, alboż nie musimy się nim dzielić z Dworem, który nay pierwsze do niego ma prawo; z Xiędzem, który się części iego za swe usługi Duchowne domaga; z Żołnierzem, który nam bezkarnie wszystko wydrzeć może, z Poborcą, który należący Skarbowi da-

niny nie ustąpi, z Zydem nawet, który ie od nas różnemi sposobami wyłudzi? A po tak licznym podziale nikczemnego zbioru, nędza, nędza nam tylko w reszcie pozostaie. Wy Panowie najlepszymi świadkami iesteście biednego Waszych Poddanych losu, możecież więc bydź tak okrutni, abyście pomnożeniem ciężarów zgnębić nas do ostatka chcieli?

Wszak ponieważ powiększyliście liczbę Woyska, zaco dzięki Bogu czyniemy; (nie mniemaycie bowiem, aby nas los publiczny obchodzić nie miał, owżem myto naywięcey prawie nieszczęść a słabości Kraiowey czuiemy) i z pomiędzy nas bezwątienia Zolnierz brany będzie, my go dostarczać musimy. Ani się uchylamy od tey powinności. Wyprawiemy z ochotą Braci i Dzieci nasze, aby zaślanieli Życiem własnym, Kray, maiątki i wolność Waszą. Bo co do nas, nie znaiąc ni własności,

ni wolności daru, obojętną zdaie się rzeczą, bydź niewolnikami obcych lub własnych Panów Cóż albowiem nas może przywiązać do tego Kraju i Rządu, który wtenczas tylko o nas pamiętać zdaie się, gdy nowe na nas daniny narzucić mu się podoba?

Nie wiemy wprawdzie, ieżeli co kiedy w Prawach Waszych uftanowiliście dla dobra naszego, lecz co doświadczamy, nie możemy nie czuć, iż wola Wasza zawsze losem naszym udzielnie włada. Nie tylko zaś Waszym, ale i Namieśników Waszych, różne nazwisko noszących rozkazom podległość, srogi mus na nas wyciska, Nay więcey ukrzywdzonym sarkać nawet nie wolno, a tem bardziej Krzywdy swoiey dochodzić. Bo gdzież ież Sąd, któryby nam sprawiedliwość czynił? Gdzie Urząd taki, któryby nasze obzałowania przyjmował? Gdzie władza, któraby rozkazywała majątek nam

wydarty powrócić, szkodę wyrządzoną nadgrodzić, gwałt popełniony ukarać?

Nader sprawiedliwą zdaie nam się bydź rzecz, aby kto więcej z powszechnego dobra korzysta, kto więcej Swobód publicznych używa, kto więcej nakoniec posiada, więcej też przykładat się do tego, co do szczęśliwości jego zabezpieczenia służy. Powiedzcież, zaś dobrym sumieniem Panowie, czyliż nie my cały Pobór za was płaciemy? Wszak Wóyci nasi dobrze o tym wiedzą. Wszak nawet powielu mieyscach tak nowe przy dawnych rozłożono podatki; iż część z nich znaczną okrawa się Dworowi. Ale Panom wolno wszystko nakazać, nasza powinność wszystkiego słuchać i pełnić. Takież to los nasz ma bydź na zawsze? Nigdyż lepszej doli nie będziemy mieli pewnieyfzey nadziei? Owżem nie przestaniemyż się nigdy obawiać coraz bardziej

dokuczających nam ucisków, coraz bardziej mnożących się ciężarów? Obróćcie kiedykolwiek Panowie łaskawsze dla nas względy! Skłóńcie teraz przynajmniej myśl przychylną do prośby poddanego Ludu, którego dobro, Waszem jest razem dobrem.

Nie chcecie nas naprzód większymi podatkami obarczać, chybabyście nas zniszczyć i zgubić do ostatniego myśleli. Przywiedzieni do nędzy, i rozpacz; porzucimy rolę Wasze, opuścimy Kray i Panów tak na biedny los nasz nieczulych. Już to uszu naszych dochodzi, że zamysłem Waszym nie jest nowey od nas wyraźnie domagać się daniny. Dzięki Wam nieśkończone. Lecz gdy *Czopowe*, *Młynowe*, i podobnego gatunku Pobory stanowią chciecie, mniemacież, iż ten ciężar nie my dzwigać będziemy? Podwyższoną cenę trunku, czyliż Chłop drożey nie będzie opłacał?



Narzucony podatek na Młyny, czyż w większey części nie będzie Chłop znoślił w zmniejszonym lub podrożonym mliwie? Nie jesteśmy tak ciemni Panowie! abyśmy nie znali, że cios, lubo nie prosto przeciwko nam wymierzony, nie mniej jednak nas razi. Na iedno to zawsze wynosi, czy grosz nasz ofłatni, z własney nam kieszzeni, lub obcocy Poborca wydrze. Jest to chcieć nas omąmić, abyśmy się cięszyli uroioną ulgą, a w rzeczy samey, jest to nas przywalać obwinionym w inne nazwisko ciężarem.

Nie jest to zaś ieszcze wszystko, czego się słusznie obawiamy. Uchwalona większa liczba Woyfka, z różnych miar nas trwoży. Jeżeli gwałtem będzie brany potrzebny gospodarz od roli, Syn iedyny od Oycy, dla zwątlonych sił stałością, lub chorobą niezdolnego do pracy, czeladnik wprawiony już i do rzemiosła zdatny, zgubicie

nas niechybnie Panowie, i sami na  
tym szkodować będziecie, Lecz i  
to niemniej przelożyć Wam spra-  
wiedliwą zdało się bydź rzeczą.  
Wszak Żołnierz z pomiędzy nas  
wybrany, naszym grołzem ubrany  
i żołdowany, niechże nas przecie  
odtąd nie zdziera i nie uciemieża.  
Łzami by się nam w obliczu Wa-  
szym tłumaczyć przyszło gdyby-  
ście sami Panowie nie znali, iac wie-  
le przykrych ucisków, i napaści od  
niełudzkiego, ponosimy Żołnier-  
stwa, lub dotąd w niewielkiej liczbie  
było. Żołnierz nam częstym wy-  
bieraniem podwód dobytek ni-  
szczy, Żołnierz domy nasze ogła-  
dza, Żołnierz się z nami iak frogi  
nieprzyjaciel obchodzi. A niema  
prawie przykładu, aby poszukają-  
cy krzywd swych na Żołnierzu,  
sprawiedliwość zyskał. Byle Żoł-  
nierz, iuż ci go wieś żywić; byle  
piechur, iuż go z mieysca na miey-  
sce odwozić; byle konny, iuż ci  
mu siana i owsa furami o mil kil.

ka dostarczać, a zawsze wespół darmo potrzeba. Wiemy zaś od Panow, iż na to wszystko z Skarbu pieniądze biorą. Lecz jeżeli który poddani, tedy my Królewscy i Duchowni naywięcey od nich cierpiemy. Do Was się więc Panowie z prośbą garniemy. Raczcie iak naysurowszemi prawami obustrzyć, aby zuchwałość powiększonego w swej liczbie Żołnierza, gnębić nas odtąd bezkarnie nie mogła. Wszak Wasz sam pożytek tego wyciąga, który od dobrego mienia naszego zależy. A gdy Woysku ustawy pisać będziecie, pomniycie na to, żebyście zapobiegli skutecznie, aby nieludzkie i surowe obeyscie Officyerów w nauce Rekrutów, nie czyniło kalekami iednych, a drugich nieodrażało od służby Woyskowej.

Jeżeli zaś kiedy widzieć chcecie szczęśliwszy Stan Poddanego Wam ludu, zabezpieczcie nam ieszcze majątki nasze. Zostawcie

nam nie co własności, i wolności  
 nam przecie cokolwiek pozwolcie.  
 Lubo z rodzeni w poddaństwie,  
 nie przestaiemy iednak wzdychać  
 do nieznaney nam Swobody. Nie-  
 wola nie przytłumiła w nas chęci,  
 abyśmy bydź wolnemi żądać nie  
 mieli. Lecz nie wylamujemy się  
 bynajmniey z Stanu naszego. Ska-  
 zani do pluga, znamy bydź i Ofo-  
 bę naszą, i majątek własnością  
 Pańską. Chcemy tylko lepszey  
 pewności życia, i lichego zbioru  
 naszego. Niech mamy sprawie-  
 dliwość przeciw zdziercom, bez-  
 pieczeństwo przeciw tyranom. Nie  
 lękaycie się dobrzy Panowie, Oy-  
 cami naszymi jesteście, życie za  
 Was damy; Gdyby wszyscy Wam  
 podobni byli, nigdyby nam chcieć  
 poprawy losu naszego na myśl  
 nie przyszło. Ale iak mało jest  
 takich! Srogość okrutników, dzi-  
 kie znami się obeyście w polu i  
 domu pilnujących dozorców, kary  
 bez litości, i różne doświadczone-

go zdzierstwa rodzaie przywodzą nas do rozpaczey, i odeyniają nam chęć wśzeiką do szukania pożytków naszych wprzemyśle i gospodarney pracy. Wlekąc nędzne życie w niepewności i ubóstwie, na cóż nam się przyda pracować, abyśmy mieli co zostawić dzieciom naszym, przekonani, że też nędzę po nas dziedziczyć będą, i że wolno Panom ogarnąć i zabrać wyrobiony w pocie czoła majątek? Gdy na to wśzystko, co nas otacza, poglądamy iak nie na swoje. Pańska iest rola, którą my uprawili, i obsiali; Pański iest zbior, któryśmy zgromadzili, Pański Dom, w którym mieszkamy; Pański dobytek, któryśmy żywili; Pańskie nawet dzieci, któreśmy wypielegnowali, bo tym wśzystkim Pańska wola zarządza; dziś w naszych są rękę, jutro, owszem tey godziny, gdy każą, iuż obce bydź mogą. Próżno nam gnuśność i zaniedbanie się zarzucacie. Panowie, winien te

mu Stan naszey niewoli. Ocho-  
tniey byśmy bez wątpienia i na  
siebie i na Was pracowali, gdyby  
nas coś więcey, nie sam niewol-  
niczy przymus przywiązywał i  
naglił do pracy. Nie umiemy  
wchodzić w przyczyny, któreby  
o słuszności żądania naszego prze-  
konać, i dobro Wam w nim wła-  
sne wystawić mogły. Nauczeni  
mówić podług czucia i doświadcze-  
nia, to Wam Panowie w ufności  
przełożyć śmiemy, że interesem  
ieft Waszym dolę naszą polepszyć.  
Celem przeto proźby ieft Podda-  
nych Waszych, nayprzód abyście  
nam bezpieczeńst o życia pe-  
wnieyszemi obwarowali Prawami,  
bo sami znacie, iak mało ninieysze  
przeciw dzikiemu okrucieństwu  
nas bronią. *Powtóre*., abyście  
nam pozwolili w Sądzie iakimi do-  
chodzić sprawiedliwości, przeciw  
uciłkom i pokrzywdzeniom, wszak  
i my ludźmi iesteśmy. *Potrzenie*,  
abyście nam nadali własność wy-



pracowanego zarobku, i zbioru, żeby tam go niesłusznie przemoc wydrzeć nie mogła, bo to nam się z przyrodzenia należy. *Poczwarte*, Opisać Prawami wiele dni pańszczyzny z iakiego gruntu wyrabiać, i co płacić mamy, bo doznawane w tey mierze uciążliwości, niszczą rolnictwa nasze.

Okażcież w tym razie, Pano-  
wie, że gdy o polepszeniu powsze-  
chnego losu myślicie, nie prze-  
pomnieliście o tey nayliczni-  
szej, a ieżeli wolno prawdę mó-  
wić, i pochłubić się nieco, i nay-  
użyteczniejszey częścce ludu, któ-  
ra iako się do pospolitego dobra  
przykłada, tak i do iego uczeſt-  
nictwa należyć powinna. Niech  
niedola i nędza nasza, niech sama  
słuszność, i ludzkość do ferc Wa-  
szych za nami mówi.

Miłościwy KRÓLU! Oycze Na-  
rodu! Nayniższy lud, i nayodle-  
gleyszy od Maieſtatu Tronu Two-

*Tom III.* U

go wyciąga do Ciebie swe ręce. Równe ma iak Pan, tak poddaniec iego do Twey opieki prawo. Słyszysz dobrocią i sprawiedliwością, niechże doznaiemy oboygą w poprawie losu naszego, w ulżeniu ciężarów, załżenie nędzy naszej przeciw możney niesprawiedliwości uciskom. Rzekniy i dokaż: Wszystkich iestem KRÓLEM i Oycem, wszyscy pod mym panowaniem bez wyłączenia szczęśliwemi bydź maią.



## G Ł O S

JO. Xcia Jmci KAZIMIERZA  
 SAPIEHT Generała Artylleryi i  
 Marszałka Konfederacyi W. X. Lit:  
 Na Dniu 27 gbra 1788. R. w  
 Skonfederowanych Rzplitey Stanach  
 Miany.



Miedzy różnem. odwagi gatun-  
 kami, poczytać trzeba i tę za  
 niepospol tą, która z miłości własney  
 przekonaniu czyniąc ofiarę, ośmiela  
 człowieka do wynurzenia głośno swo-  
 iego zdania choć z wystawieniem  
 się na niektórych krytyki pociski.

Na tak ważnym czynnościom  
 poświęconym Seymie, po tylu bez-  
 czynnie strawionych momentach,  
 czynić iakowy małej wagi wniosek,  
 jest to stać się winnym względem  
 Króla, Stanów Skonfederowanych,  
 i całego Obywatelstwa, .. Ten, któ-  
 ry ia niosę przed. Tron W. K. Mci,  
 może się wielu na pierwszy rzut  
 oka próżnym tylko zdawać będzie  
 wynalaskiem, lecz mój sposób my-

ślenia, gdy go winnym bierze wi-  
doku. czucia i mniemania moiego w  
tey mierze zataić bez grzechu nie  
mogę.

Są obowiązki, których i nowe na  
siebie biorąc zapominać się niego-  
dzi ... Obrany przez Woiewództwo  
Posel, przez wybór Stanu Rycer-  
skiego Marszałka Narodu Litew-  
skiego zaszczycony koleżeństwem z  
JW. Marszałkiem Konfederacyi Ko-  
ronney, muszę przecież pamiętać  
na to, że gdy te krótko trwałe ko-  
niec swój wezmą zaszczyty, po-  
wrócę do rzędu Obywateli Woysko-  
wą słońbą wypłacających się Oyczy-  
źnie z długu Obywatelstwa, a prze-  
pomnienie tego, com sobie i Współ-  
kolegom winien, wieczney wymów-  
ki stałoby się powodem.

W niektórych Europeyskich Na-  
rodach wielkość Woyska wymaga  
z obcych Krain zaciągów, które w  
oddzielne połączone ciała Cudzo-  
ziemskich dla różnicy są oznaczone  
Imieniem.

Lecz w bitnych Polaków rodzie,

więcey dotąd zdatnych do służby, niżeli pola służenia Ojczyźnie znajduiem, i dla tego ostatniego Seymu Konfityucya dla Szlachty rodowitey tylko mieysce Officyerów zawarowała ... Gdy tak jest M. Panie! za cóż tedy w nazwiskach różnica? i za co Imieniem Cudzoziemskiego Authoramentu pokrzywdzeni jesteśmy? — Wszakże Nam los pozwolił byź Synami iedney Ojczyzny!

Wszak równie ją kochać i równie iey służyć pragniemy! Wszak życie któreśmy iey winni, dla niey trawić i dla niey tracić jest pierwszym każdego obowiązkiem! a gdy tchnąc szczerze wiernością dla Tronu, i gorliwością o dobro Publiczne, obcym straszni, niepodlegli, Imię Polaka do grobu ponieść chcemy z zażczytem, czemuż Imię Cudzoziemskiego Authoramentu ma różnić skład Woyska Naszego? Rozmyślą nad tym zastanowiwszy uwagę, nie widzę inney przyczyny tej różnicy, iak kròy sukni, którego krzywdy Naszey powodu znieślenie jest iednym z godnych dzieł

teraźniejszy Szymu poświęconych czynność iom —

Już mi tu pewnie nie jeden odpowie, iż suknia i Nazwisko duszy nie Przeistacza; ja oprócz innych wniosku mego pocługow, dodam i ten, że częstokroć przez zmyśły mówić do ferc nie wadzi...

Odmiana starożytnych zwyczajów wiedzie częstokroć i odmianę sposobu myślenia, a i upzedzenia nawet szanować należy kiedy, dobry za sobą prowadzić mogą użytk .. Kawalek kijayki na drzewo osadzony pod imieniem Chorągwi tak się rzeczą świętą staie przez moc opinii, że tysiące ludzi przy nim życie ważą, a z stratą iego i sławę tracić mniemają, kolor sukni, imię Pułku zacieśnia tytułem koleżeństwa przyjaźni węzeł i mocniejszy obstawania ieden za drugiego przepisuje obowiazki. W Narodach nawet widzimy, iż ile za ogół przeciw obcym żywo każdy obstaie, tyle znowu na Hasło Włpół Ziemia iedney Prowincyi, iednego Województwa ścinieysza się między Obywatelami i gorliwiza znayduie



jedność. —

Za coż więc M, Panie! niemielibyśmy wszyscy dziedzicząc cnotę i serca dawnych Polaków nosić na sobie i dawney ich obrazu postaci?

Szwecya wybicie się z pod Czodziemskiego iarzma oznaczyła pamiątką ustanowienia stroiu Kraiowego. — My do tey szczęśliwey przychodząc pory przy zachowaniu Rzpltey wolney. Za co teyże samey nie mielibyśmy słodkiey EPOCHY podobnąż uwiecznić cechą.

Lecz to należeć będzie do powszechney woli, ia tutaj mówię i mówić mogę tylko o Woysku. —

Minał już czas Młodościwy Panie w którym bez względu na ludzkość nie pytano się co żołnierz cierpi? tylko iak wygląda? i czy stając się ozdobienszym, nie staie się mniej zdatnym do służby?

Wygoda jest teraz zasadą wszystkich ubiorow Żołnierskich, a wygodniejszego stroiu mieć nie można nad kurtkę i szarawary tak dla Jazdy iako i dla Piechoty, bo im mniej jest Żołnierz skrepowany, tym więcej wytrzymywać może

pracy — Sąsiadzki Narod w kilka  
kroć stotyśiecznym Woysku już ten  
ubior przejął. — My tylko sami i  
swoich skarbow i swoich dobrych  
znać niechcemy zwyczajow.

Tenże ubior powinien być i dla  
Officyera do służby, a w chwilach w  
których od niego są wolni, niech  
każdy nosi Przodkow swoich ubior,  
by zawsze miał przed oczyma, że  
tak służyć i tak się bć, iak oni czy-  
nili, potrzeba.

Względy na oszczędność w tak  
zubożałym Kraju, iak jest Kray  
Nasz aż nadto potrzebne, a ktoż nie  
widzi, że stróy Polski daleko mniej  
kosztowny wielką różnicę w wy-  
datkach na stotyśieczne przyniesie  
Woysko, i każdego w szczególności  
nawet Officyera, oszczędności bę-  
dzie dogodnieyszym; w czym ieżliby  
była wątpliwość, dowieść przy u-  
kładzie Etatu będą miał sobie za  
powinność, a teraz kończę głos mój  
na złożeniu u Tronu W. K. Mei i  
przed Skonfederowanemi Stanami  
proźby o to: iżby iako iedność spo-  
sobu myślenia, chęci i usług Naszych  
chcemy mieć za Woyska zaszczyt,

tak iżby te Woysko nie różniąc się  
na Au horamenta, iedną Narodowe-  
go nosiła cechę, i żeby Nam wszy-  
stkim wolno było ten nosić ubior  
w którym Przodkowie Nasi nie u-  
legli obcin, ale razie ich ze sławą  
Kraiu i użytkiem umieli — w któ-  
rym celu niniejszy czytam Do-  
datek.

## M O W A

*Paśnie Wielmożnego Jegomości  
Xiedza RYBINSKIEGO  
Biskupa Kuuawskiego i Po-  
morzkiego Na Seffyi Seymo-  
wey Dnia 4. Grudnia, Roku  
1788. Miana.*

**W**Niesiona dawniey materya  
od Godnych Kollegow mo-  
ich w Senacie, równie i od wielu  
szacownych z swego sposobu my-  
ślenia Posłow, na nową podniesio-  
na przez JW. Podolskiego, zawsze  
życzliwemi dla Kraiu tchnącego

sentymentami o wysłaniu Reprezentujących W. K. Mość, i Narod do różnych Potencyi, a szczerzej do Ngo Króla Jmci Pruskiego, daie mi okazją przymowienia się i otworzenia myśli moich W. K. Mości, i Prześwie: Rzpłtey Skon: Stanóm.

Słyszałem tu cytowane Prawo o porządku Seymowania, które niedozwala brać inney materyi póty, póki iuż wzięta nie iest zupełnie rezelwowana. Tey prawdziwie nikt się sprzeciwiać niebędzie, ani może; ale tu nikt nowego do Konstytucyi niewnosi Projektu. nikt nieżąda, aby iednego niekończący, drugi pod naszą braliśmy decyzją. Wyznaczenie Posłów do Zagranicznych Potencyi, nie może się nazwać Projektem do Konstytucyi, tylko rzeczą wypadającą z składu politycznego dzisiejszych Obrad.

Odzywaia się do Nas trzy Potencye, iedna straszy, i chce nam

wiązać ręce i zawierać usta. Druga w grzecznych wyrazach i oświadczeniach, przypomina w generalności zachowanie Traktatów. Trzecia Potencya odmiennym zupełnie od dwóch pierwszych tonem mówi do Nas wyraźnie; iż niechce w niczym kłaść tamy wewnętrznym naszym rozrządzeniom, i owszem zachęca Nas, abyśmy raz zerwawszy kaydany pod figurą Gwarancyi haniebnie i przy musiem na Narod włożone, powiękżyli siły Nasze i Rząd polepszyli wewnętrzny.

Po tak jasnym i w iak naydokładniejszych terminach ułożonym oświadczeniu, Nayjaśniejszego Króla Jmć Pruskiego. Nie będziemy ieszcze widzieć ręki opatrności, która Nas z ostatniej chce podzwignąć niedoli. Czyż ieszcze słuchać będziemy różnych czernideł rzucanych na zatarcie sentymentow pełnego dobroci Króla i Sasiada? Czyż sprawie-

dlowie lękać się mamy utworzonych i rozsiwianych straszylek, iakoby nowy z Kraiu Naszego chciano uczynić podział? Czyż można takową myśl przypuścić w ten czas, kiedy ten Monarcha, któremu tę całą fałszywą przypisują politykę, Ten, mówię, Monarcha, który w ten sam moment właśnie zachęca Nas do pomnożenia siły i ustanowienia stałego Rządu? Wszak że kiedy nieszczęśliwy nastąpił podział Kraiu, profitowano z naszey od dawna niebacznosci i niemocy, i pewnie, gdyby taż sama szkodliwa Granicom Kraiu Naszego trwała polityka, niezagrzewanoby Nas do pomnożenia siły, do powiększenia Skarbu. a co naywięcey do poprawienia i umocowania Rządu Naszego, byłoby to zupełnie chybić celu, który chcą koniecznie Gabinetowi Dworu Berlińskiego przyznawać.

Lecz nadaremnie siłą się rozumy, które w szczęściu chcą ie-



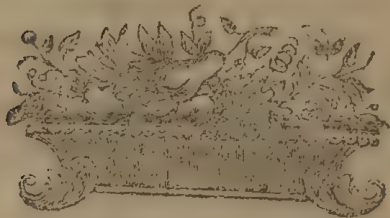
szcze Polskę widzieć nieszczę-  
śliwą.

Nad to dziś Naród jest oświe-  
cony, nad to dzisieysze Nasze  
obrazy obeymuia w sobie Oby-  
watelów światłych i niemających  
innego przewodnika, iak tylko  
miłość Kraiu i dobro Publiczne.  
Już tu mało jest między nami,  
którzyby nieczuli, że ma Nayaś:  
Król Imć Pruski swoię politykę  
bydź nam pomocnym, ale nietaką,  
iaką niezręcznie wymyślaia na  
zepsucie zaufania i zniszczenia  
Ducha Patryotycznego chcącego  
profitować z okoliczności.

Gdy więc poznamy dosko-  
nale Prześ: Rzpltey Skonfedero-  
wane Stany, pomyslną dla siebie  
porę, rozumiem, że nie zechcemy  
przedłużać wysłania Posłów do  
Zagranicznych Dworow. Dane  
tym Instrukcye słośowne do dzi-  
sieyszey okoliczności, łatwieyszą  
nam otworzą drogę do postępo-  
wania w Naszych zbawiennych

dla Kraiu myślach, i przybliżą  
Nas do Polityczney Europy sy-  
tuacyi, do którey tak dawno ża-  
dnego niemielśmy wstępu.

Nayiaśniejczy Królu, raczy-  
łeś łaskawie oświadczyć w ciągu  
terazniejszych Obrad, że chcesz  
być z Narodem, w tym tak mi-  
łym zaufaniu zostając Narod, wąt-  
pić niemoże, że czując równie z  
nim potrzebę wyśłania za Granice  
Posłów, zechcesz dobrotliwie do  
iako najprędzszego ułatwienia tej  
materyi przystąpić.



## PRZYMOWIENIE SIĘ

*Paśnie Wielmżnego WOY-  
CIECHA SUCHODOL-  
SKIEGO, Chorążego i Po-  
sta Chelmskiego, w Materyi  
niedodawania pomocy Dekre-  
tom Konfysytorzow Dyfiden-  
ckich, dnia 29. Listopada  
Roku 1788.*

## WNIESIENIE Książęcia Jmci

Wołyńskiego, zgodne z obywa-  
telstwem, zgodne z Instrukcją Wo-  
iewództwa, zgodne naostatek z  
ludzkością, daie mi powod odezwa-  
nia się w materyi Dyfidentow,  
uciężających pospólstwo, i zyski  
tylko stanowiące starlżyzny, które-  
mi się dzieląc bezprawnie ogałaca  
lud ze sposobu wyżywienia siebie,  
i licznych Familii.

Pod iakimkolwiek bądź nazwi-  
skiem podatki powinny byđż Skar-

bem Rzeczypospolitey, a nie łupem  
zdzierstwa partykularnych.

Nowa ta, i nieznana materya,  
gdy przychodzi pod decyzją Wa-  
fzą Nayiaśnieysze Stany, przedię-  
wziętem wyłuszczyć Wam ją iaś-  
niey, bo sam dziś dopiero wyzna-  
muszę, żem się o niey dokładniej do-  
wiedział, i naywyżey z trafia tako-  
wego zgorzysł.

Im ciśnieysze nieszczęśliwego  
ludu do dóyscia sprawiedliwości  
widzę ścieżkę, im mniej mieysca  
dla nich do zaskarżenia uciskow  
bydź widzę, i tylko w podziale cier-  
pliwość dla nieszczęśliwych upatru-  
ję, tym więcey się za niemi wsta-  
wiać obowiązany bydź sędzę.

Starfzyczna Dyflydentska, Syno-  
dy ich, i Konfystorze, używszy po-  
zoru nauczania Religii wymyślili  
fobie Książkę pod tytułem:  
== *Przeszłe złe* == i cenę ośm Zło-  
tych za nią narzuciwszy, przywią-  
zali potrzebę tey nauki, aż do  
Dziecka w kolebce będącego, tak,

iż nigdy Dom cały czerpać tych nauk z iedney kupioney nie może książki, tylko z obowiązku Religii, tyle ich mieć musi, wiele ma Dusz w Domu.

Te = *Przeszłe sła* = utworzyć by powinno u nich drugą książkę, pod tytułem: = *Teraźniejsze dobre* = bo im do kilkakroć sto tysięcy talarow zysku przyniosło, a lud ubogi ze szczętem zgubiło. —

Takie to bezprawne kroki partykularnych, wyniosło tyle mieszkańców Religii Dystrydentskiej z Kraiow Państw Rzeczypospolitey. Zagroziły Kapitałne Miasto, przez bunt pospólstwa, niebezpieczeństwem, a filnieyła przemoc, przez dodawane w zeszłym Departamencie pomoc Woyskową zgnetła ślabych, i przymusiła nieszczęśliwych, aby kiedy ciężaru z siebie zrzucić nie mogli, żeby go sobie przynajmniej zmniejszyli przez zawarte Komplanacye z Star szyzną, i w

Tom III. W

ogólney opłacie ulgi przynajmniey szukali. —

Woła do was lud uciśniony, Najsłabszy Stany, abyście ich iedynowładną mocą waszą na dal od przemocy załlonili; kołacze do serc waszych litość nad temi biednemi Mieszkańcami. — Wiem, że w miejscu zwrócić każecie narzuty na nich bezprawne, a tutaj Kommissyi nowo-ustanowionej zakazecie dodawać pomocy woyskowej, która ani Dekretom z słuźnością nie zgodnym, i bezprawność w Kraiu upoważniającym, ani Komplanacyom wymuszonym, w tak uciskającym Pospólstwo Dystrydentskie Interesze, asystować nie powinna.

Z tego powodu podaie projekt dodatkowy do łaski, i o przeczytanie onego dopraszam się, z zapytaniem się o powszechną zgodę.





341

G Ł O S

P A T R Y O T Y

D O

A R B I T R O W

---

**P**Rzyszedł moment najszcześniejszy,  
kiedy Narod z ciężkiego ockną-  
wszy się letargu, przejrzał i podniósł  
głowę; kiedy smem twardym ogar-  
niony nagle się porwał ( szczęściem  
że dłużej nie usypiał ) i spostrzegł  
przed sobą gotowe kajdany na szyję,  
ręce, i nogi. Ale raz tym mocno prze-  
lęknięty, nie wierzył, aby się mógł  
iak z niego oswobodzić; drugi raz u-  
fał w przyiaznych sobie, iż tey nań  
sromoty nie dopuszczą; odzywał się  
także do mocy swoiey, a niepewność  
złączona z boiaźnią, tym więcej mu  
dobrej myśli i serca psuła. Różność  
zdań i rozumowania, takoweż chęci  
( tam gdzie nie można było, iak  
tylko wspólną pójść Radą i siłą, prze-  
ciwko tym dla siebie nagotowanym

W a

więzom) od wszelkiej utrzymywa-  
ła Imprezy: flowem w tym odmę-  
cie niewiedział Narod co' czynić, a  
czekał co moment, ostatnich wyro-  
ków: Ulegał ten naród tym czasem;  
znosił wszelkie razow przeciwnych  
zadatki, w nadziei ieszcze kiedyż-  
kolwiek ratowania się; czuwał w o-  
stróżności i przezornie nad ostatnim  
losem: zostawiając przyjaznym cza-  
som zręczność, lekkich tych z siebie  
więzow (którymi już był uśidlony)  
zrzucenia, i od przyszłego ciężkiego  
i wiecznego dla siebie iarzma już wi-  
domego, na zawsze oswobodzenia się.

Gdy nakoniec brzęk Kaydanow  
usłyszał, gdy już odgłos dźwięku nay-  
nieprzyjemniejszego zastraszył i prze-  
raził go mocno, gdy ięki w więzach  
i nayfromotniejszey niewoli zosta-  
iającey części, żalem i boleścią czule  
Serca przeięły; gdy ieszcze na swo-  
bodney dotąd części, gwałt i ucisk  
zaczęły się wczesnym i niewczesnym  
pogromem doświadczać, odezwał się  
Narod razem, brzydka niewola, cię-  
żkie iey iarzmo! pójdę raczey polo-  
mać te pęta na mnie gotowe, i za-  
stawić się mocą rozpaczaiącą wszel-

kiemu gwałtowi; Synowie moi walczni wsparci odemnie radą i majątkiem, pierściami swemi zasłonią resztę współziomków i współbraci swoich. Głos ten wszędzie się szerzył; a gdy już wszystko było nieprzez sen, lecz na jawie: skutecznie więc ku temu radzić poczynają. Jedni na drugich przelewają moc swą całą i czynność, do powinney o tym decyzji. Wszędzie iedna chęć, myśl i życzenie, gotowość i determinacya. Zgoda powszechna na Aukcyą Woyłką, i podatek. A ta, która wprzodzy rozpaczała o losie swoim Oyczyzna, świeżemi dotknięta przykrościami, mając ku temu naylepszy czas i porę; nie już myśleć, ale porządnie działać i przyzwoicie postępować sobie poczyną.

Już jest Liczba i Rząd pewny Woyłki; mając zaś to w pewnym przekonaniu, iż trzeba profitować z okazji, nieczekając na jakową zwłokę w ustanowieniu podatkow: w wybranych od siebie Osobach, niesie gotową życia i majątku swego ofiarę, i już nie w życzeniu, ale w samym to wykonywa skutku; gdy robi skład-

kę dobrowolną Pośel na obronę i polepszenie dobra Oyczyzny.

Wy zacni Arbitrowie, i wielkomyślni, i najlepszich przedsięwzięć: iednychże chęci znami i życzenia, dawaliście nam słodkie zlecenia i rozkazy, do oświadczenia woli waszey w zgromadzonych Stanach przed całym Norodem; wypełniliśmy pracowicie, ochoczo i pomyślnie dla dobra waszego i naszego (o! Bogu Naywyższemu za to dzięki) a czyniąc tyle ile nas bydź może, widząc tego pilną potrzebę, i o środkach do tego pomyśliśmy skutecznych: bo nieoszczędzając nas w niczym, dajemy gotowy grosz, broń i mundury, nim się wspólnie do publicznych przyłożemy podatkow. Gdyby zaś te, nie już czcze chęci, ale rzetelne czyny, lepiej mogły skutkować w wystawieniu iak nayprędzey potrzebney rzeczy Woyska; do Was gorliwi i wspaniali Arbitrowie o pomoc bieżemy; przykładem naszym wzbudzając: czynicie składki ochocze i dobrowolne dla waszey swobody i wolności. A tak naszą jest teraz rzeczą radzić i czynić; waszą

zaś, ślnie nam w tym dopomagać;  
nie bądźcie oddzielni w skutkach, ko-  
rych dotąd uznajemy za Spolników  
w gorliwych chęciach; ztwierdzicie  
to samą prawdą, gdy w prędcie skła-  
dki porobicie w gotowym grofie, lub  
dostarczeniu amunicyi, i mundurowa-  
nia. Czyńcie razem abyśmy czyni-  
li mocniej i skuteczniej, a iednym  
spoieni węzłem, byli nieprzełamani,  
i niezwyciężeni. Ta iedność, ten wę-  
zeł, ten hazard, może uszczęśliwić ca-  
ły Narod, utworzyć nowe swobody;  
i szczupłą ofiarą okupić wolność Kra-  
iową, mamy ieszcze tyle sił, iż dzie-  
ścić moglibyśmy ocalić wolności, a  
gdy nie będziemy rozpaczać, wahać  
się w zimnym nawysłeniu się: dając  
czas Intrygom i przemocy; gdy ży-  
wo rzeczy będziemy robić z deter-  
minacją i gotową decyzyą, tam gdzie  
wszystko od iednego zawisło na  
mentu, zrobimy skutecznie; a tak za-  
pewne uyrzemy w krótcie szczęśli-  
wość, którey słodkie owoce. z uwiel-  
bieniem naszych prac, od nas w po-  
źne dostaną się wieki.

Imiona nasze będą rzniete ostrym  
i płytkim dłotem na twardych ka-

mieniach. A czyny nasze będą wiel-  
bione od wszech wolnych i niewol-  
nych Narodów. Przykład wielki dla  
potomności, będzie nayznakomitszym  
dziełem do naśladowania.

Wiek ósmnasty będzie naygo-  
dnieyszym w Historyi Polskiej, po-  
chwał naszych zbiorom, z hoyno-  
ści, dobrowolnego, godowego i wspól-  
nego szafunku Krwi i majątku Oby-  
watelów, dla ufzcześliwienia Oy-  
czyzny.





# SUBSKRYPCYA

N A

## AUKCYA WOYSKA.

— Powód do rozpoczętej Subskrypcyi D  
8. Listopada na Aukcyę Woyska.

Gdy Narod cały Polski, na teraźniejszy Seymie zgromadzony, chwalebnie dla całości swojej ustanowił liczbę Woyska 100,000. gorliwi i prawdziwie o Dobro Narodu Obywatele, widząc, iż ten zamiar chyba by był aż na wiosnę zaczętym do pierwiątkowego skutecznienia, gdyż Podatki Publiczne wystarczające tak licznemu Woysku nie są ielżcze postanowione. a gdyby i były postanowione, tedy wybieranie ich chyba na Wiosnę nastąpić mogło, a po wybraniu Podatkow, dopiero na Wiosnę zaczęloby się Rekrutowanie tego ustanowionego Woyska, Okoliczności zaś wewnętrznie i zewnętrznie Kray Nasz Polski oznaczające, wyciągają koniecznie tego (żeby Reprezentacyi sily Narodowej, któraby Konfyderacyą nie Papierową. ale rzetelną u postronnych Narodow dla nas sprawiła)

przed następującą ieszczę Wiosną koniecznie wystawić przynajmniej 60,000. Woyska, gorliwość tedy szczegulnych Obywatelów, chcąc naditarczyć niemożności uskutecznienia gorliwości Publiczney, przed wybraniem Podatków, a tym samym przed następującą Wiosną wystawienia 100,000. i życząc żeby przez całą Zimę Rekrutowanie następowało, i żeby na Wiosnę koniecznie 60,000. Woyska wystawione było, następną przed się wzięła Subskrypcyą, do której naywiększym było powodem, wyraz prawdziwie stołowny do terażnieyszych Okoliczności, *Periculum in mora.*

A ten był zapewne powodem i J. Panu Grabowskiemu Mecenasowi Assessorowi Lit: podania w domu JW. Marzałka Konfederacyi Kor: jako w Stolicy enoty, Projektu na takową Subskrypcyą, i oney, naypierwszemu zaczęciu, złożeniem zaraz u Łaski 3000. Zł: — Projekt ten podany był w tych słowach.

—Projekt do Subskrypcyi dobrowolney na Aukcyę Woyska,

„ My niżej podpisani rąk naszych wy-  
 „ rażem, mając za jedyny zamiar szcze-  
 „ śliwość, zmocnienie, i przez powiększe-  
 „ nie sił Krajowych, upoważnienie Oy-  
 „ czyny naszej, a chcąc mieć do sku-  
 „ tku przyprowadzone Prawo na terażniey-

„ fzym Seymie chwalebnie ustanowione,  
 „ Sto Tyficy Woyska determinujące,  
 „ (Nim Rzecz. pospolita w ciągu dalszego  
 „ swego Seymowania, nowe podniefie  
 „ Regimen korrespondujące Liczbie  
 „ Stu Tyficznejey Woyska, i obmyśli dla  
 „ niego wieczysty Fundusz) w celu jak  
 „ nayprędzszego fil Rzeczypospolitey po-  
 „ większenia, na Aukcyą głów w Bryga-  
 „ dach, Pułkach, i Regimentach polowych  
 „ teraz Aktualnie naydujących się, jako  
 „ też na opatrzenie onych Bronią i zupeł-  
 „ nym umundurowaniem, następującą  
 „ czyniemy Subskrypcyą. Obowiązując  
 „ się Miłością Oyczyzny Naszey, deter-  
 „ minowaną przez każdego z nas Kwotę  
 „ co Rąk i za Kwitami JW. JO. Marzał-  
 „ Marzałków Konfederacyi Oboysga Na-  
 „ rodów naydaley w czterech Niedzie-  
 „ lach, od daty dzisieyszey zapłacić w  
 „ gotowych Pieniądzach, upraszając tych  
 „ że JW. i JO. Marzałkow Konfederacyi  
 „ Oboysga Narodów, ażeby uczynionej  
 „ przez nas dla Oyczyzny c Tierze, Sta-  
 „ nom Seymującym donieśli, i o łaskawe  
 „ przyięcie iej, i onayprędzse na Aukcyą  
 „ Głównych w Brygadach, i Pułkach, i Regi-  
 „ mentach polowych, na zakupienie dla  
 „ nich Broni i dostateczne u mundurowanie,  
 „ złożoney przez Nas Summy rozrządze-  
 „ nie, do tychże Stanów Seymujących

„naygorętsze zaniesli Proźby. Dań w  
 „Warszawie czasu agitującego się Sey-  
 „Seymu R. 1788. Miesiąca Listopada Dnia  
 „8.

---

*Excerpt Subskrypcyi Patryotycznej, na  
 nayprędszą Aukcyą Woyska, wyięty  
 z Protokółu tęż Subskrypcyi  
 porządkiem Dat.*

*Dnia 8. Listopada.*

1. Na nayprędsze doKompletowanie Woyska Rzeczypospolitey, ofiaruję i natychmiast składam u J. W. Marszałka Seymowego i Konfederacyi Kor: Złt: Pol: Trzy Tyśiące, i do podobney Uczynności wszystkich gorliwych Obywatelów zapraszam. Jgnacy Grabowski Mecenas Assessorzy Litewskiej.
2. Celestyn Podczaszy Sokolnicki na co dałem Wexel Bankierowy na każde Zawołanie do Summy Dzieśiątka Tyśięzłł; Poll: w Ręce JW. Marszałka Seymowego wypłacić mianey.
3. Jeżeli Władza Woyska i Rząd będzie przy ocaleniu Przywilejow wolności Narodowej ustanowiony, tedy Ja na fundusz Broni, powiększonego teraz Woyska, ofiaruję dać na ów cza wciąż-

gu Seymu Zł: Poll: 15000. dico Pie-  
tnaście Tyficy Ignacy Krzucki.

4. Jeżeliby zaś Subskrypcya, którą teraz  
rozpoczęliśmy, miała po Wojewódz-  
twach mieysce, tedy za Ubogą Szla-  
chtę Wojew: Wołyn: nie będącą w sta-  
nie najmnieyszey Części przyłożyć  
się, ofiaruję 5000. dico pięć Tyficy,  
za tychże Współ moich Braci na Wo-  
łyniu, do Kasy Składki Wojewodz-  
kiej. Jeżeli popisowe Milicye Woje-  
wódz: będą uchwalone, tedy na Woje-  
wódz: Wołyn: Milicye, wypłacę Zł:  
Polskich 20,000. na Wołyniu do Klasy  
Wojewódz: Krzucki.
5. Będąc już Upewniona Władza zupełnie  
Narodowi, Rząd będąc Kommissyi za-  
pewniony, Imieniem *J. Xżney Jmci*  
*Sanguśkowej Marz: W. W. Xstwa*  
*Lit: składam w Ręku JW. Małachowskie-*  
*skiego Marz: Seymowego Skonfederalo-*  
*wanych Stanów Rzeczypospolitey, na*  
*uzbrojenie Woyska, które ma być po-*  
*większone, Czerw: Złotych Tyfiac,*  
*Lubieński Posel S.*
6. Imieniem zaś moim przyrzekam Sukna  
na Ubranie Żołnierza Postawow Sto.  
*Lubieński.*
7. Imieniem W Pułkownika Miaskow-  
skiego mam złożyć Czerw: 100. *Lubień-*  
*ski,*

8. Jmieniem Szambelana Miaszkowskiego mam złożyć Czerw: zł; 30 podpisem Ręki mojej stwierdzam. *Lubiński Posel S.*
9. Jakoteż Ofiarę Kawalera Dziewięcioletniego JW. *Bielińskiego Pisarzewicza* ofiarującego to wszystko, co ma, to jest: całą Pensyą swoją, którą natychmiast oddał. Ikkładającą się z Czerw: złł: 7. Dico Siedmiu — Dań 8. 9bris 1788. *P. Lubiński Posel Sieradzki mpp.*
10. Miłość Oyczyzny mojej i Powszeczecznego oneyże Dobra, wiodąc mnie do tego, co ią istotnie z pomnożenia Woytka w Liczbie Stu Tyfięcy przez Rzplitą Skonfederowaną uszczęśliwić potrafi, ku jak naylepszemu i istotnemu postanowieniu go na nogi, gdy przewiduję złożenie jak nayprędsze Kapitału dla Zakupienia Broni i Rekwizytow potrzebnych, ofiaruję na też potrzeby wzmiankowane z Osoby moiej Czerw: złotych 250. *Wincenty Suchorzewski mpr.*
11. *Cech Pyzdrowski Młynarski*, gdy końcem ku powiększeniu Woytka Krajowego, raczył mnie ufnością swoją we mnie, Pismem podpisanym przez Starzych Cechu tegoż obellać, w którym ofiaruję się Rzplitey płacić z każdego Mły-na, lub Wiatraku, drugie Podymne na powiększenie Krajowego Zolnierza



i zaobligował mnie, abym Imieniem  
 Ich na Seymikach i na Seymie Rze-  
 czypospolitey oświadczył tę Ich gorli-  
 wą i wspaniałą chęć ratowania Oyczy-  
 zny: Nieomieszkalem woli ich każde-  
 mu z Obywateli na Seymiku Wielko-  
 Polskim w Srzodzie oświadczyć. Ta  
 ich ofiara jak arcy mile była przyię-  
 tą, tak na Seymie o Reprezentowania  
 jey Rzplitey zaletach, stoſownie więc  
 tu, gdzie Subskrypcyą ku ratowaniu i  
 upolepszeniu Łosów Oyczyzny, czy-  
 nią się ofiary, i z Ich zlece-  
 nia i mocy Instrukcyi Województw  
 Wielko-Polskich, reprezentuje tę Ich  
 Ofiarę z -- oświadczeniem: iż jako Po-  
 seł przez słusność i przez wdzięczność,  
 o zawarowanie ich Przywilejów w Sta-  
 nach Seymujących, iżby im z Warzka-  
 tu Czeladzi gwałtem na Żołnierzy nie  
 brano, dopomnieć się nie omieszkam.  
*Jan Suchorzewski mp.*

32. Z Osoby zaś mojej, i Braci dwóch  
 moich rodzonych *Jgnacego i Włady-  
 sława*, ofiaruję na pierwsze potrzeby  
 Woyskowe i zakupienie Broni, Czerw:  
 300, *Jan Suchorzewski mpp.*

*Dnia 9. Listopada 1788.*

13. *Elżbieta z Branickich Kżna Sapie-*

żyna Wojewodzina Mściławska, ofiaru-  
ię na Wojsko W. X, Litt: 100. Posta-  
wow Sukna, takiego Koloru, jaki bę-  
dzie potrzebny, z Fabryki własney Ko-  
deńskiej.

14 Józef Mierzejewski Straznik Polny  
Kor: i Pofel Podolski, jako Rotmistrz  
Kawalerji Narodowej, ofiaruie Broń  
na całą Chorągiew Znaku swego, w ja-  
kim Komplecie postanowiona będzie.

15 Kazimierz Sapieha Marszałek Konfe-  
deracyi W. Xłwa Litt: ofiaruje dać  
własnym kosztem dla Korpusu Artyle-  
ryi W. Xłwa Litt: w jak wielkim Kom-  
plecie tylko ustanowiony będzie. Mun-  
dur wielki i mały.

16 Benedykt Hulewicz, Pifarz Ziem: To-  
warzysz Kawalerji Narodowej Imie-  
niem swoim Czerw: 100.

17 Imieniem Stanisława Kostki Hulewi-  
cz: Chor: Łuck: Brata swego Czerw:  
100.

18 Imieniem Franciszka Hulewicza Ło-  
wicz: Brata Czer: zł: 100.

19. Nadto do Millicyi Wwdzwa Wołyń-  
52. Towarzyszow Hulewiczow i 50. Po-  
cztów.

*Dnia 10. Listop: 1788.*

20. Ofiarę Czerw: Tyśiąc Dnia 10. gbra

- Złożyłem gotowym, *Stanisław Soltan*,  
 21. *Franciszek Piotr Potocki* Starosta  
 Szczerecki Szeff Regimentu Pieszego,  
 ofiaruje Broń, to jest: Flinty i Pałasze,  
 na 200. Ludzi, gdy Regiment Szefer-  
 wstwa Jego będzie stosownie do Kali-  
 bru całego Regimentu.  
 22. *Franciszek Mielżyński* Starosta Wale-  
 cki, dla Brygady Kawaleryi Narodo-  
 wey konfytuiącej w Prowincyi Wiel-  
 ko-Polskiej, ofiarował 150. Postawow  
 Sukna, które na Nowy Rok wygoto-  
 wane będą.  
 23. *Krafiński* Poseł z Wwdztwa Podol-  
 ikiego ofiaruje na Chor: Kawaleryi  
 Narodowey podług Etatu Nowego po-  
 większyć się mającą, Broń, na którą  
 Kupca sprowadzić obowiązującego się ią  
 a u J.W. Mar: złożyć przyrzekam dnia  
 intrzeyszego.  
 24. *Michał Czacki* Podczaszy Koronny,  
 również Broń ofiaruje jak wyżej pod-  
 pisany, i równie obowiązek przyimuje.  
 25. *Kraśnicki* Kasztelan Wieluń: obliguje  
 się na Umundurowanie Woyska dosta-  
 wić w przeciągu puł Rocza z Fabryki  
 swojej własney Poławów Sukna 50.  
 26. *Michał Korwin Kochanowski* podług  
 możności ofiaruje Złł: Polskich Tyśiąc,  
 i jeżeli w jakiej Magistraturze, czy  
 Tom III, X

Komm: Woyskowej ? czy Skarb: u-  
mieszczonym będzie, bez Penſyi ſłużyć  
Oyczyźnie obowiązuje ſię.

27. Urſzula z Ulſtryckich Hrabina *Tar-  
nowska* na ſkładkę Woyska ofiaruje Kul-  
czyki Brylantowe na Czerw: 250. war-  
tujące, które na tychmiaſt złożyłam.

28. Kazimierz *Wężyk* Rudzki Poſeł z Zie-  
mi Mielnickiey, ofiaruje na uſługi 6.  
Synow wraz z Sobą, a zaś od 6. Carek  
od kaźdey po Zł: 300. którym z Poſa-  
gu wytrącać ich niebędzie, ale wraz  
sam wypłaci za nich, to ieſt: Zł: 1800.

29. Kajetan *Kurdwanowski* ofiaruje Rze-  
czy-poſpolitey Broni na 100. Ludzi.

30. z Zalecenia JW. Kajetana *Miączyń-  
skiego* Generała Inſpektora, równie na  
100. Ludzi Broń, co ziſcić obiecuje-  
ujemy, przez Zapis na też Broń P.  
Kabrego Bankiera.

31. Stanisław Nałęcz *Małachowski* R. W,  
K. Seymowy Konfederacyi Prowin: Kor:  
Małachowski, gdy w Domu moim za zie-  
chaniem JO W. W. Kollegow moich  
Poſłów z Województw Ziem: i Powia-  
tów, raczyli ſwe Ofiary przez Suſkry-  
pcye, drudzy w gotowiznie czynić na  
pierwsze potrzeby Woyska mającego  
ſię wystawić, z mey Osoby ofiaruję do  
Cekauzu Rzpłitey Armat 6. funtowych  
ſztuk 12. tak z powodu miłości winney

meę Oyczyźnie, jako oznaczając śłod-  
ką pamięć Koleżeństwa mego z JO.  
Xiążęciem Jmć: Kazimierzem Sapiehą  
Generałem Artyleryi Litt: a Mar: Kon-  
federacyi Prowin: X. Lit:

32. Florian Cieszkowski Stta Kleśzczew-  
ski na nayprętsze Wyrekrutowanie,  
z miłą chęcią ofiaruję Czerw: Zł: 400  
które na tych miaśt złożył.
33. Dowiedziawszy się o zażłyey Subskry-  
pcyi u JW. Małachowskiego Marszał:  
Seymowego i Konfederacyi Kor: w  
tym momencie spieszę z Chęcią moją,  
i ofiaruję na pierwsze potrzeby Woy-  
ska, Czerw: Tyśiąc, które na tych  
miaśt składam *Karol Szultz*.
34. Franciszek Xawery Winnicki na po-  
potrzeby Kraiowe złożyłem Czerw: 20.
35. Ewa z Tarłów *Dembovska* Kasztela-  
nowa Czechowska, na Składkę Woy-  
ska erygować się mającego, ofiaruję  
Kulczyki Brylantowe, które miłością  
Oyczyzny uniesiona, składa na tych  
miaśt w Ręce Nałęcz Małachowskiego  
Mar: Seymowego, publiczną ufnością  
uświęconego, a naypomysłneyszą Epo-  
kę w Narodzie zapewniaiącego.
36. X. Mikołay *Morski* Kan: Krakowski  
na Usługę Publiczną małą Kwotę Czer:  
100. podług drobnego Maiąku swego,

ofiaruje, które za pierwszym rozkazem J.W. Mar: Seymowego oddać przyrzeka.

37. Antoni *Swidziński* Starościę Sityński złożył 4000. złotych.

28. Julian Ursyn *Niemcewicz* Poseł Inflancki Zł: Polskich 500. Złożyłem.

39. Franciszek *Mniszek* ofiaruje na Usługę Publiczną Czerw: 100. które za pierw: rozkazem J.W. Marzał: Seymowego oddać przyrzeka.

40 Jan Nepomucen *Małachowski* Stta Opoczynski i Poseł Wództwa Sandom; Broń na 100. Ludzi oddać przyrzeka, Jle wiek mój pozwala wstępować w ślady familii mojej, ofiaruję na Chor: Kawaleryi Narodowej, podług Etatu nowego powiększyć się mającey, Broń i przyrzekam one do tąd wraz z Pałazami

---

*D. 20 Listopada.*

41. Seweryn *Potocki* 9000. Zł: złożył  
Dnia 10. Gbra 1788.

41. Xiąże *Poniatowski* Podskar: W. Litt: ofiaruje na Potrzeby Woyska Summę Zł: Poll: Piędziesiąt Cztery Tyfiące, gdy Komplet jego niemniefzy będzie, jak 60,000. z którego zlecenia tę Ofiarę



podpisał *Baszyni* jako Plenipotent.  
 23. *Przedziewicki* oświadczył co możność, te-  
 raz z Chęcią naywiększą Czerw. Zł: 30. i złożył.

---

Pomieniona Specyfikacya Składki, czyli Patryotycznej Subskrypcyi, już jest doniesiona Stanom Skonfederowanym, przez J.W. Kublickiego Pośła Infantkiego na Dniu 11. Listopada, którego Głos donoszący tę Subskrypcyą, jako informujący jaśniej tę Materyą, i zachęcający do dalszey Kontynuacyi oney, tak całkiem umieszczony jest w Zbiorze Mów Seymowych.

---

Dalszy ciąg tey Subskrypcyi, udzielany będzie, jak skoro jakie nowe subskrypcye zaydą, a teraz daie się Informacya o sposobie czynienia dalszey takowej Subskrypcyi.

---

— Informacya o potrzebie i sposobie czynienia dalszey takowej Subskrypcyi.

Ta Składka nietylko w Warszawie może być uskuteczniiona, ale w każdym

Grodowym Mieście i wżędzie, gorliwi Obywatele obawszy iednego z cnotliwych Obywatelów, u niego podobny Protokół Subskrypcyi uformują, swą Składkę, jak nayprędzey złożą, i onę przez pewną Okazyą z Regestrem Subskrypcyi, kto co dał, do J. W. Marszałka Seymowego do Warszawy odeszlą, a Ja każde Ofiarującego Dar swój dla Ojczyzny wydrukować każę, dla Publiczney Wiadomości, i tak iak iteraz dopełniłem to, mimo wolę Daiących, gdy Subskrycyą powyżey namienioną, w Pismie Publicznym udzielam, bo znam, iak wiele zależy wzrost wszelkich Subskrypcyi, na nayprędszym, i na naypowiżeczniejszym rozgłoszeniu.



# PRZYSŁUGA

*Obywatelska Dobru Publicznejmu.*

---

PROTOKUŁ OFIAR, PRZEZ DOBROWOLNE SUBSKRYPCYE, NA PIERWSZE POTRZEBY WOYSKA RZECZYPOSPOLITEY, CZYNIĄCYCH SIĘ.

U Wiadomiony z Publicznego odgłosu, o otworzoney w Warszawie, w Domu Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana Małachowskiego Marszałka Konfederacyi Koronney i Seymowego, dobrowolney subskrypcyi ofiar na potrzeby Rzeczypospolitey, i o zapisanych już hojnie, od tylu Wielkich i Zacznych w Kraiu Ołob, darach. Gdy dzieła tak Patryotycznego i wídzialnie ku dobru kraiwem u stósownego

szacunek i wielbienie, nayrze-  
czywiście okazać naśladowa-  
niem, każdemu dobrze myślące-  
mu duch Obywatelstwa i miłość  
Ojczyzny doradza: czuiąc i Ja  
w sercu, wrodzone dla teyże u-  
kochaney Ojczyzny, i z częst-  
ki w niey dziedzicznego mająt-  
ku uwiekłzone, a niemniej też  
z sumnienney wierności i życz-  
liwości ku niey stanu, w którym  
żyję, pomnożone obowiązki: w  
szczerey chęci wywiązywania  
się z onych, przedsięwziętem u-  
czynić Jey przyługę, utworze-  
niem w Stołecznym tuteyszym  
Prowincyi Wielkiego Księstwa  
Litewskiego Mieście Wilnie, w  
Domu moim niniejszey dobro-  
wolnych Ofiar na potrzeby Rze-  
czypośpolitey Subskrypcyi: któ-  
rey ten formuiąc Protokół;  
wszelkie składki i ofiary (które  
podziewam się, że taż Patrioty-  
czna ku Ojczyźnie miłość zapi-

sać w tym Protokule, i złożyć przy nim, wielu godnym Obywatelom zadyktuie, wiernie dochowywać; Jaśnie Oświeconemu Książęciu Jmci Sapiezie Marszałkowi Konfederacyi Prowincyi Wielkiego Księstwa Litewskiego o onych donosić; i za pierwszą Jego rekwizycyą, tam gdzie za asygnowane od Najjaśniejszych Seymujących Stanów zostaną, w zupełności złożyć; nietylko w niesieniu najmocniejszey na wszystkie Dobra moje Dziedziczne Ewikcyi zabezpieczam, ale też charakterem i miłością Oyczyzny najsołenniey obowiązuję się. Że zaś własne interesa mogą mnie na czas oddalać z Domu moiego Wileńskiego: chcąc przeto aby i w niebytności moiej Protokół i Kassa pilnie strzeżone, a wpisywać i składać swe ofiary chcącym, zawsze otwarte bydz

mogły: Plenipotentem i zastę-  
 cą moim w tym Dziele, obieram,  
 i postanawiam Wielmożnego  
 Imci Pana Józefa Czarnowskie-  
 go Łowczego Woiewództwa  
 Mściławskiego, za którego cno-  
 tliwą i niepoślakowaną w dopil-  
 nowaniu tego Dzieła wierność  
 nayuroczyściey zareczam. A  
 dla tym więkzey Publiczności  
 wiary, i pewności, ninieysze  
 otworzenie Protokołu subskryp-  
 cyi, własną moją ręką pisane i  
 podpisane, aby do Ksiąg Nay-  
 iaśnieyszego Trybunału Główn-  
 nego Wielkiego Księstwa Litew-  
 skiego przyięte i wpisane; a ten  
 Protokół Konnotacyą Rąk Jaś-  
 nie Wielmożnych Sędziow, tu-  
 dzież Pieczęcią Nayiaśnieysze-  
 go Trybunału był autoryzowany,  
 Upraszam. Datt w Wilnie Roku  
 Tyśiąć Siedmset Ośmdzieśiąt



Osmego. Miesiąca Grudnia, Dzie-  
fiątego Dnia.

*Xiądz Józef Łopaciń-  
ski Biskup Tripolitz  
Schol: Prał: Wileń:*

Nanaypilnieysze Rzpłtey  
potrzeby offiaruję i wgotowiźnie  
składam złotych Polskich Osmna-  
ście tysięcy. Datt: Tegoż D. 10.  
Grudnia R. 1788.

*Xiądz Józef Łopaciński Bisk.  
Tr. Sch. Pr. Wileń. mp.*

W Ufności, że Woyłka Nay-  
mniey Szescdziesiąt tysięcy Ak-  
tualnie Kompletować się będzie,  
tantisper ofiaruję i natych miał  
Składam Złotych Polskich Dzie-  
więć tysięcy. Aieżeli dopostano-  
wioney Liczby Sta tysięcy Kom-  
pletować się toż Woyłko będzie,  
ochotnie uwiększyć ofiarę moją  
przrzekam. Datt tegoż dnia i  
Roku.

*Thadeusz Sulistrowski Szani.  
J. K. Mci*

Z Ukontentowaniem patrząc  
na te Syna i Zięcia moich patry-  
otyczne chęci, offiaruję od siebie  
i natych miaſt Składam na aukcyę,  
Woylka Rzeczypoſpolitey Złotych  
Polskich Trzy Tyſiące Szesćset  
Data tegoż Dnia i Roku.

*Barbara Łopacińska Wioie:  
Brzeſka.*

A od nieprzytomnego, lecz  
równie myślącego drugiego Syna  
mego Imię Pana Jana Łopacińskie-  
go Staroſty Mſciſławskiego natoż  
Woylko offiaruję i natych miaſt  
Składam Złotych Polskich Pięć  
Tyſięcy czteryſtą. Data tegoż D.  
i Roku.

*Barbara Łopacińska Wna.  
Brzeſka.*

Roku 1788. Męca Decembra  
Dzieſiątego Dnia. Stanowſzy oſo-

biście u Sądu Trybłk: -Głł:-W.-X.  
Litt: Patron WJPan Ignacy Ba-  
liński Czesznik Inflanski takowy  
Protokoł-offiar na dobrowolne  
Subskrybcye przez J. W. J. X. Jo-  
zefa Łopacińskiego Biskupa Try-  
politańskiego Scholastryka Prałata  
Wileńskiego sporządzony do Akt  
podał, i ony Trybunał Pieczęcią  
swoią Autoryzuie, oraz podpisami  
swoiemi, na proźbę tegoż JWJX:  
Biskupa, zaświadcza.

(L. S.)

*Michał Łopot Marszałek  
Trybunału. Głownego W. X. Litt:  
Pan Buchowiecki Deputat  
Wilen:*

*Jakub Godaczewski Sę: Ziemi:  
Troc: Deputat z tegoż W. Troc:  
Andrzej Stanisław Esymont  
Czesznik Dtt: Grod: i Sędzia T.  
S. W. X. Litt:*

*Michał na Łobaczu Tur  
Szam: PKMci, Budowniczy, i  
Deputat z D. Braślawskiego.*

*Antoni K. Sebrcki Porefo.*

wicz Chorąży P. Orszan: Pisarz  
Tł. Głł. W. X. Litt:

Augustyn Szemioth Czesznik  
i Deput: P. Lickiego.

Antoni Lawdański Deputat  
Zmudzki.

Jan Hornowski. Deputat  
Brzeski.

Franciszek Wisogierd Podko-  
morzyc i Deputat Wodz: Smol:

Józef Karaffa Korbut Czesz:  
Deput: z Wdtwa Nowogrod:

Michał z Konopnice Gra-  
bowski Dep: Wól:

Tomasz Lappa Pisarz Ziemi:  
P. Starodubow: i Deputat:

Stefan Bykowski Chorąży  
W. Mińskiego. Wice - Marsza-  
łek T. Głł. W. X. Litt:

Franciszek Iwafzkiewicz  
Podstarosta Sadowy P. Wólko:  
Podskarbi T. W. X. Litt:

Concordatum cum Actis. An-  
toni Szymanski Trybunall:  
Głł. W. X. Litt: Dekretowy Re-  
zient.

# REJESTR Mów Seymowych znay- dujących się w tym Tomie trze- cim.

Głos Xiecia Sapiehy Generala Art: Marszałka Konfederacyi W. Xstwa Litt:	17.
Głos Xcia Sanguskiego Pošta Lubel:	58.
Głos JW. Kublickiego Pošta Instant'skiego - -	67.
Głos JW. Weissenhoffa Pošta Instant: - - -	75.
Głos JW. Leszczyńskiego Pošta Luowrocław: -	128.
Głos JW. Wawrzeckiego Pošta Braſław: - -	135.
Głos JW. Czackiego Pošta Czernichow: - -	169.
Głos JW. Zaleskiego Pošta Trockiego. - - -	217.
Głos JW. Mniszka Marszałka W. Kory: - -	224.
Głos JW. Skotkowskiego Pošta Sandomir: -	255.
Głos JW. Krasickiego Pošta Podolskiego - -	262.
Głos Poddarstwa do Stanow Seymujących -	289.
Głos Xcia Sapiehy Mar: Konfeder: Litt: -	305.
Głos Patrioty do Arbitrow - - -	321.
Mowa Xcia Szembeka Biskupa Płoc: - - -	5.
Mowa JW. Czackiego Pošta Czernichow: - -	10.
Mowa Tegoż - - -	33.
Mowa JW. Suchodolskiego Pošta Chelmskiego -	85.
Mowa Tegoż - - -	92.
Mowa JW. Grabowskiego Pošta Wołkowys: -	95.
Mowa JW. Hulewicza Pošta Wołyn: - - -	107.
Mowa JW. Grabowskiego Pošta Wołkow: -	117.
Mowa JW. Jezierskiego Kasztelana Łukow: -	157.
Mowa Tegoż - - -	161.
Mowa Xiecia Massalskiego Biskupa Wileń: -	174.
Mowa JW. Potockiego Gener: Art: Kor: Pošta Braſław: - - -	211.
Mowa JW. Kossakowskiego Biskupa Instant -	226.
Mowa JW. Jezierskiego Kasztelana Łukom: -	238.
Mowa JW. Rybickiego Biskupa Kujaw: - -	311.
Nota JW. Stakelberga Pošta Pełnomocnego Ros- syjskiego, do Stanow Rzplitey Seymujących po- dana. - - -	49.
Odpowiedź na Notę Pošta Rosyjskiego, wzglę- dem Gwarancyi, od Stanow Rzplitey -	53
Przy-	

Przymówienie się JW. Stroynowskiego Posła Wotyńskiego.	40.
Projekt Tegoż do Odpowiedzi na Notę Posła wi Rossyjskiemu	50.
Przymówienie się JW. Kublickiego Posła Insi:	100.
Projekt pewnego Obywatela, jaki rząd w Pol- sce między Seymem a Seymem mogłoby być nayprzyzwoitszym.	193.
Przymówienie się JW. Jezierskiego Kasztelana Łukom:	248.
Przymówienie się Tegoż.	253.
Pismo do Płci pięknej	277.
Przymówienie się JW. Suchodolskiego	317.
Subskrypcya na Aukcyę Woyska w Warszawie	327.
Subskrypcya czyli Przyśluga Obywatelska dobru publicznemu, w Wilnie.	321.
Złanie JW. Ankwicza Kasztelana Sandomir:	61.



BIBLIOTHECA  
VNI  
CRACOVENSIS



1  
9  
15  
25  
40  
66  
82  
141  
177  
191  
196  
201  
228  
236  
239  
257  
275  
298  
303  
324  
331  
338  
330  
  
162  
169  
50  
  
106  
128  
249  
210  
  
102  
198  
  
72





Biblioteka Jagiellońska



stdr0015203

